

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Potwierdzenie paktu z Rosją Sowiecką

Stabilizacja stosunków na pograniczu polsko-sowieckim

Dodatni wynik rozmów ambasadora R. P. w Moskwie z Litwinowem

WARSZAWA, 26. 11. (PAT). Szereg rozmów odbytych ostatnio między komisarzem ludowym spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinowem a ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Grzybowskiem doprowadził do wyjaśnienia, że:

1) podstawą stosunków między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad pozostają nadal w całej swej rozciągłości wszystkie

istniejące umowy ŁĄCZNIE Z PAKTEM O NIEAGRESJI POLSKO-SOWIECKIEJ Z DNIA 25 LIPCA 1932 R. i że pakt ten, zawarty na 5 lat a sprotlongowany dnia 5 maja 1934 r. na termin dalszy do 31 grudnia 1945 roku, posiada dostatecznie szeroką podstawę GWARANTUJĄCĄ NIENARUSZALNOŚĆ STOSUNKÓW POKOJOWYCH MIĘDZY OBU PAŃSTWAMI.

2) oba rządy ustosunkowują

się przychylnie do zwiększenia wzajemnych obrotów handlowych.

3) oba rządy są zgodne co do konieczności pozytywnego załatwienia szeregu bieżących spraw wynikających ze wzajemnych stosunków umownych, a zwłaszcza spraw zaległych oraz LIKWIDACJI POWSTAŁYCH W OSTATNICH CZASACH INCYDENTÓW GRANICZNYCH.

WARSZAWA, 26. 11. (PAT).

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następującego oficjalnego komentarza do komunikatu w sprawie stosunków polsko-sowieckich: „Rozmowy przeprowadzone ostatnio przez ludowego komisarza spraw zagranicznych p. Litwinowa z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Grzybowskiem i komunikat ogłoszony w wyniku tych rozmów w prasie są WYRAZEM

TRWAŁEJ I NIEZMIENNEJ WOLI OBU RZĄDÓW REGULOWANIA SWOICH STOSUNKÓW WZAJEMNYCH NA PODSTAWIE ISTNIEJĄCYCH UMÓW DWUSTRONNYCH PRZEZ LOJALNE WYKONYWANIE TYCH UMÓW.

Ta obustronna tendencja zdaje się stwarzać dostateczną gwarancję stabilizacji stosunków na pograniczu polsko-sowieckim”

Daladier poważnie zachwiany

Socjaliści żądają natychmiastowego ustąpienia gabinetu Militaryzacja kolei. — Utworzenie sądów wojennych

PARYŻ, 26. 11. (PAT).. Uchwała zarządu generalnej konfederacji pracy w sprawie proklamowania 24-godzinnego strajku demonstracyjnego w przyszłą środę oznacza poważne zaostrzenie sytuacji społecznej, do którego dołączyło się jednocześnie zaostrzenie sytuacji politycznej na terenie parlamentu.

Socjaliści, którzy z początku października przy głosowaniu nad pełnomocnictwami zgodzili się po dłuższych pertraktacjach z premierem Daladier powstrzymać się od głosu i tym samym nie wystąpili wówczas otwarcie przeciw rządowi, umożliwiając przetrwanie jeszcze przez pewien czas fikcji dotychczasowej większości rządowej, przeszli do zdecydowanej, a nawet gwałtownej opozycji przeciwko rządowi.

Decyzja ta zapadła nie odrazu. Początkowo bowiem w ciągu dnia b. premier Blum przeprowadził rozmowy i pertraktacje z przedstawicielami pozostałych ugrupowań dawnego frontu ludowego.

P. Blum proponował przedstawić wicelom radykałów i t. zw. unii socjalistyczno-republikańskiej która posiada w gabinecie 2 ministrów: ministra robót publ. de Monzie i ministra pracy Poma-

ret'a wysłanie wspólnej delegacji do prem. Daladiera z żądaniem natychmiastowego ustąpienia z rządu, by po tym utworzyć nowy gabinet przy udziale dawnych stronnictw frontu ludowego.

Pertraktacje Bluma nie dały wyników i po wysłuchaniu jego referatów, socjaliści zdecydowali się przejść do ataku przeciw rządowi, uchwalając gwałtowną rezolucję, która nazywa politykę rządu polityką reakcji i systema-

tycznej prowokacji w stosunku do świata pracy, niebezpieczeństwem dla narodu i republiki; oraz ŻĄDA NATYCHMIASTOWEJ DYMISJI GABINETU, KTÓRY, JAK SIĘ WYRAŻA, NIE OPIE-

RA SIĘ OBECNIE NA ŻADNEJ WIĘKSZOŚCI ANI W IZBIE ANI W KRAJU.

Jednocześnie przed zakończeniem obrad socjalistycznych, najpoważniejsze ugrupowania prawicowe t. zw. federacja republikańska w obszernej rezolucji a. probującej politykę wewnętrzną rządu, zgłosiły szereg poważnych zastrzeżeń przeciwko jego polityce zagranicznej.

Na tle tych rezolucji sytuacja rządu stała się dość trudna, tym niemniej prem. Daladier, jak wynika z jego prac i rozmów politycznych w ciągu dnia dzisiejszego, przygotowuje się do energicznej akcji przeciw ogłoszonemu demonstracyjnemu strajkowi.

Rząd uchwalił zarządzenia, przewidujące rekwizycję na północy kopalni, objętych strajkiem.

Komplikacje wewnętrzne wywołały duże napięcie atmosfery w kołach parlamentarnych, które uważają najbliższe dni za decydującą próbę sił między organizacjami robotniczymi a rządem.

Próbie sił, która przyniesie wyjaśnienie sytuacji wewnętrznej, jeszcze prawdopodobnie przed

Dokończenie na str. 3-iej.

Sytuacja w rękach G. K. P.

Strajk powszechny sparaliżuje życie kraju

Pogłoski o ogłoszeniu stanu wyjątkowego

PARYŻ, 26. 11. (PAT) — Generalna konferencja pracy, która formalnie objęła kierownictwo akcji strajkowej na terenie całej Francji zajęła już sprecyzowane stanowisko co do dalszego rozwoju wypadków.

Wszystkie poważniejsze syndykaty pracownicze zgłosiły już na ręce G. K. P. swą gotowość zastosowania się do nakazu strajku powszechnego, który tym razem, jak się to zapowiada, przybierze istotnie charakter powszechny i MOŻE SPARALIŻOWAĆ NA 24 GODZINY NORMALNE ŻYCIE KRAJU.

Kolejarze, którzy najbardziej może zostali dotknięci dekretemi ministra Reynaud i starali się nawet

wywołać sporadyczne zajścia na dworcach kolejowych, stłumione zresztą natychmiast przez władze, oświadczają, że są zdecydowani przystąpić gromadnie do strajku.

O ile chodzi o okręg paryski, u nieruchomości ma być kolejka podziemna, t. zw. metro oraz autobusy. Nauczyciele zawiadomili swe władze przełożone, iż przyłączają się również do akcji strajkowej, tak, że nauka w szkołach podjęta by została dopiero w piątek, czwartek bowiem jest z zasady w szkołach wolny od zajęć. Dzienniki lewicowe zapowiedziały, iż dobrowolnie nie ukażą się w środę. Ze swej strony syndykat pracowników drukarskich czyni starania, by wogóle dnia tego

nie ukazały się we Francji żadne dzienniki. Strajkować mają również urzędnicy bankowi, giełdy, personel wielkich zakładów spożywczych, hal i wielkich magazynów towarowych.

Równocześnie w łonie rządu opracowany został przez premiera Daladiera, który całą akcję ujął w swe ręce, plan przeciwdziałania u nieruchomości instytucji publicznych. Rząd będzie używał radykalnego środka — mobilizacji pracowników tychże instytucji na podstawie ustawy o organizacji narodowej w czasie wojny. POGŁOSKI O MOŻLIWOŚCI OGŁOSZENIA STANU WYJĄTKOWEGO UTRZYMUJĄ SIĘ W DALSZYM CIĄGU.

20 LAT SIŁY ZBROJNEJ NA MORZU

Początek rozbudowy polskiej marynarki wojennej jest najlepszą rekwizycją rozwoju państwa i kwitnącej polityki państwa.

(—) Józef Piłsudski.

„Z dniem 28 listopada 1918 r. rozkazuję utworzyć marynarkę polską, mianując jednocześnie pułkownika marynarki Bogumiła Nowotnego szefem sekcji przy ministerstwie spraw wojennych”.

Tak brzmiał dekret, podpisany przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, dekret, będący podstawą tego wszystkiego, co po dziś dzień na morzu stworzyliśmy.

W ślad za tym dekretem pojął się w dniu 14 maja 1919 drugi, przekształcający sekcję w departament dla spraw morskich, z szefem kontradmirałem Kazimierzem Porębskim na czele.

Wreszcie 28 kwietnia 1922 r. rozporządzeniem rady ministrów stworzone zostało — na miejsce departamentu — samo dzielne kierownictwo marynarki wojennej, podlegające bezpośrednio ministrowi spraw wojennych.

*

Historię marynarki wojennej w odrodzonej ojczyźnie podzielić można na pięć faz czy okresów.

W pierwszej fazie mieliśmy marynarzy, z marynarek zaborczych, garnących się chętnie a ofiarnie pod banderę Odrodzonej Rzeczypospolitej, ale nie mieliśmy ani okrętów, ani nawet dostępu do morza. Tedy marynarze ci, w jednym szeregu z żołnierzami, szli ramieniem przy ramieniu granicę Najjaśniejszej bagietki wyrabiać. Okrętami — byli im statki rzeczne.

W drugiej fazie uzyskaliśmy 10 lutego 1920 r. dostęp do morza. Ale w dniu, gdy dokonywał się historyczny akt zaślubin Polski z morzem, jedynym statkiem pod polską banderą pływającym, była łódź kaszubska go rybaka. Niewielki pas odzyskanego wybrzeża był bezludnym pustkowiem, pełnym widm i torfowisk i nie nie wskazywało na to, że tu właśnie pocinie się przyszła potęga Polski odrodzonej.

Jednak istnieją żywiołowe prądy natury, których nikt powstrzymać nie zdoła. To też mimo kolosalnych trudności, mimo na wskroś lądowego nastawienia społeczeństwa polskiego, mimo przeszkód natury finansowej — powstała Gdynia, a z nią Polska morska, już nie w zaściankach, ale na świecie.

W trzeciej fazie — Polska na morzu istnieje naprawdę zaczyna. Nadchodzi z Anglii sześć przyznanych nam przez radę ambasadorów torpedowców ex-niemieckich, które łącznie z istniejącymi dwiema kanonierkami, czterema poławiaczami min i kilkoma statkami pomocniczymi, tworzą flotę wojenną, pozostającą pod dowództwem komandora Świrskiego. Ta to młoda i mała flota odgrywa w dziejach Polski zasadniczą rolę. Ona to bowiem z jednej strony

kształci i wychowuje nowe pokolenia marynarzy, a jednocześnie nie ukazuje wskrzeszoną banderę polską na różnych morzach.

Ta to marynarka wojenna, pozbawiona dogodnego portu, rozporządzająca okrętami o wyporności 200 do 400 tonn, pływa jednak intensywnie, szkoli i składa wizyty w krajach bałtyckich. Wychowuje nie tylko co raz to nowe roczniki marynarzy, ale wychowuje też w duchu morskim społeczeństwo polskie, odgrywa doniosłą rolę propagandową — dydaktyczną, wreszcie reprezentuje banderę polską w różnych okazjach międzynarodowych.

A oto mamy okres czwarty: w r. 1927 założone zostają we Francji pierwsze nity kontrtorpedowca „Wicher” i okrętu podwodnego „Wilk”. Od tej chwili polska flota wojenna przestaje być zbiorem okrętów bez wartości taktycznej, trzymających się tylko dzięki poświęceniu pełnej pracy oficerów i marynarzy,

natomiast otrzymuje swe pierwsze nowoczesne jednostki pływające. „Wicher” spływa na wodę w r. 1928. „Burza” w rok później, podwodne stawiacze min „Wilk”, „Ryś” i „Żbik” w latach 1929-30. Okręty te stopniowo przybywają do kraju, stanowiąc sobą w swej klasie największe i najsilniejsze kontrtorpedowce i okręty podwodne na Bałtyku.

Tu następuje dłuższa przerwa. Kryzys światowy dotyka boleśnie i Polskę. Rozwija się tylko — nieco wbrew właściwej polityce morskiej — marynarka handlowa, podczas gdy wo-

.....

W czwartek

1-go grudnia

otwarcie

SEZONU ZIMOWEGO

w odnowionej i powiększonej

Winiarni „VICTUAL”
PIOTRKOWSKA 64

jenna stoi w miejscu. Ale niebawem interweniuje znów dynamiczna siła ciążenia ku morzu. Niebawem, przewyższający wszelkie oczekiwania rozwój Gdyni i związanej z nią żegluga handlowej, do tego stopnia podniósł znaczenie wszystkich naszych na morzu poczyniń, że niepodobna było wszystkich tych bogactw i korzyści pozbawić opieki czynnika militarnego. I tu następuje okres piąty — współczesny.

Dlatego też rok 1936 jest świadkiem wodowania aż trzech — znów najsilniejszych w swym typie na Bałtyku okrętów wojennych: kontrtorpedowców „Grom” i „Błyskawica” oraz stawiacza min „Gryf”. W roku następnym woduje okręt podwodny „Orzeł”, zbudowany ze składek zebranych przez Ligę Morską i Kolonialną dla Funduszu Obrony Morskiej. Rok bieżący widzi wodowanie identycznego okrętu podwodnego „Sep”. Dwa dalsze okręty

Niemcy tracą swe rynki

Rujnujące skutki „aryzacji” handlu w Niemczech

W Zurychu odbędzie się z końcem b. m. trzeci specjalny „Tydzień przemysłu konfekcyjnego”. Instytucja ta skupia zawsze bardzo wielu zagranicznych przedstawicieli przemysłu konfekcyjnego i cieszy się wielkim wzięciem w krajach europejskich. Ciekawe są statystyki obrotów poszczególnych krajów w dziedzinie tego przemysłu. Okazuje się bowiem, że eksport konfekcji damskiej ze Szwajcarii zwiększył się o 50 procent w stosunku do ubiegłego roku, podobnie zwiększył się eksport z Holandii, a jeszcze bardziej eksport konfekcji ze Stanów Zjednoczonych. Najciekawszą rzeczą jest jednak fakt, że wszystkie te sukcesy umożliwione zostały na skutek gwałtownego spadku eksportu niemieckiego, który w stosunku do ubiegłego roku skurczył się o jedną trzecią. Należy przy tym uwzględnić, że już od kilku lat eksport konfekcji z Niemiec ustawnie się kureży mimo wielkich premii eksportowych i mimo licznych wystaw i targów, na które, wedle zapewnień berlińskich, zjeżdża zawsze wielu gości z zagranicy. W końcu ofi-

cialny organ niemieckiego przemysłu konfekcyjnego „Textilzeitung” wpadł w złość i zarzucił kupcom holenderskim, szwajcarskim i amerykańskim „Jüdische Macherschaften”.

Ten gwałtowny spadek eksportu konfekcji niemieckiej ma dwie przyczyny. Pierwsza, to światowy bojkot towarów niemieckich, odbijający się bardzo dotkliwie szczególnie na wyrobach gotowych. Oczywiście, że w związku z ostatnimi pogromami antyżydowskimi w Niemczech bojkot antyhitlerowski dozna poważnego zaostrzenia. Drugą przyczyną leży w prześladowaniu kupiectwa żydowskiego w Niemczech i t. zw. „aryzacji” handlu konfekcyjnego. Kupcy żydzi rozporządzali doskonałymi koneksjami w całym świecie i nie tylko umieli dobrze kupować, ale także korzystnie i dużo sprzedawać. Niemieckie domy konfekcyjne, prowadzone

przez żydów cieszyły się zawsze dużym wzięciem zarówno u klientów niemieckiej, jak i zagranicznej. Nawet w kilka lat po objęciu przez Hitlera władzy zdołali się żydzi na ogół utrzymać w niemieckim przemyśle konfekcyjnym. Ale gdy przyszły ostre represje przeciw kupcom żydom, gdy odmawiano im udzielania paszportów na wyjazdy do Paryża, gdy nie dostarczano im odpowiedniej ilości dewiz na sprowadzanie surowców, gdy wreszcie różnymi drańskimi środkami zmuszano handel żydowski do odstępowania swych przedsiębiorstw aryjszynom, nastąpiła ruina tego kwitnącego ongi czasu gospodarstwa Niemiec. Nowi właściciele sklepów konfekcyjnych nie dysponują ani doświadczeniem, ani odpowiednio rozgałęzionymi stosunkami, ani wreszcie kapitałami obrotowymi.

TYSIĄCE
RESZTEK **TANIO** **A. RABINOWICZA**

Stosy welen i jedwabiu na gwiazdkę, tanio, okazjnie. **PIOTRKOWSKA 10**

GOŚCIE ANGIELSCY W PARYŻU



Premier Chamberlain przemawia do mikrofonu na dworcu pólnocnym po przyjeździe do stolicy Francji. Na prawo: Bonnet, Daladier i lord Halifax.

Hemoroidy
sa przyczyną złego samopoczucia i t. p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się

Anusol
Go-r-decke
DO NABYCIA W APTEKACH
12 czopków z 3- 6 czopków z 3-

podwodne są w budowie. W tym okresie zbudowano też całkowicie w kraju sześć traugerów (poławiaczy min — „Czajka”, „Mewa”, „Rybitwa”, „Jaskółka”, „Czapla”, „Żuraw”. A jednocześnie Liga Morska i Kolonialna, zakończywszy szereg zbiorów na okręt podwodny im. Marszałka Piłsudskiego „Orzeł”, przystąpiła do zbiorów na flotyllę ścigaczy torpedowych. Pierwsze z nich zapewne już w przyszłym roku spłyną na wodę.

Niezależnie od tego marynarka wojenna posiada swe własne lotnisko morskie, swe szkoły i zakłady, a także flotyllę rzeczna na Pinie. Szkoła podchorążych marynarki wojennej w Bydgoszczy wypuszcza rokrocznie kilkudziesięciu oficerów. Jej okręt szkolny „Iskra” znany jest na wodach trzech kontynentów. Ale na tym nie koniec. Budowa stoczni marynarki wojennej w Gdyni, której uruchomienia spodziewać się należy nieza długo, stanie się źródłem głębokich przemian w ustroju przemysłowo-gospodarczym Polski. Wiadomo bowiem, że przemysł okrętowy jest przemysłem kluczowym, ogarniającym niemal wszystkie gałęzie wytwórczości. Stąd więc również plynie dobrobyt dla całego kraju, zmniejsza się bezrobocie, wzrasta przeciętna zamożność. Jednocześnie programowa budowa okrętów wszelkich typów daje gwarancję dużej wartości taktycznej morskiej siły zbrojnej.

Kiedy zaś zbudowane okręty spłyną na wodę, wówczas będą one znów narzędziem mocarstwowej polityki, źródłem korzystnych przymierzy, gwarancją pokoju i pomyślnego rozwoju naszych ekonomicznych poczyniń. I tak zawsze marynarka wojenna stać będzie u podstawy potęgi, wolności i dobrobytu narodowego, określać będzie hierarchię narodu i państwa, odgrywać decydującą rolę w wielkich posunięciach politycznych czy gospodarczych. Musimy ją stworzyć taką — aby była magnesem dla przymierzy, a hamulcem dla wrogich za kusów.

Wówczas i Bałtyk nie będzie dla nas „morzem zamkniętym”, a bandera Rzeczypospolitej na wodach świata zyska nam wszędzie przyjaźń i szacunek, dowodząc jednocześnie, że Polska — to naprawdę — Wielka Rzecz.

Piotrkowska 121
POWRÓCIŁA Z PARYŻA
PRZYJMUJE OD 4 DO 7-ej PO POL.

„OFIARA, DANA ŻEBRAKOWI
NIE PRZYNOSI KORZYŚCI
SPOŁECZEŃSTWU”.

PIGUŁKI KOWENA

(Cauvin'a) o składnikach wyłącznie roślinnych są najskuteczniejszym, najprzyjemniejszym i najtańszym środkiem przeczyszczającym. CENA PUDEŁKA ZAWIERAJĄCEGO 30 PIGULEK ZŁ. 2.50 Do nabycia we wszystkich aptekach. Wystrzegaj się falsyfikatów. Zwracać uwagę na oryginalne opakowanie z napisem „Cauvin Paris”

Pierwsza rata kontrybucji -- 15 grudnia

Centrala zakupu biżuterii i dzieł sztuki w Berlinie
Zamknięcie wszystkich sklepów uruchomionych po pogromie



BERLIN, 26. 11. (PAT). — Pierwsza transza kontrybucji nałożonej w wysokości miliarda marek na żydów niemieckich musi być zapłaconą do dnia 15 grudnia 1938 roku.

Celem ułatwienia żydom wpłaty tej kontrybucji, w Berlinie utworzona została centrala zakupu biżuterii i dzieł sztuki znajdujących się w jej posiadaniu.

W centrali tej czynni będą specjaliści eksperci, których zadaniem będzie oszacowanie tych przedmiotów. — Trzy następnne transze będą mogły być wpłacane na zasadzie zezwolenia ministra finansów walorami hipotecznymi i giełdowymi.

BERLIN, 26. 11. (Tel. wł.). — Jak obecnie wyjaśniają miliardowa kontrybucja, nałożona na żydów, ściana będzie w sposób następujący: Każdy żyd będzie musiał wnieść 20 procent swego majątku: 5 proc. 15 grudnia b. r., 5 proc. — 15 lutego, 5 proc. — 15 maja i 5 proc. — 15 sierpnia 1939 roku.

BERLIN, 26. 11. (ŻAT). — Wśród 50 żydów, których dziś zwolniono z obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, znajduje się też przewodniczący reprezentacji żydów niemieckich dr. Otto Hirsch oraz dyrektor

reprezentacji dr. Artur Lillenthal.

W związku z tym rozeszły się pogłoski, że zezwoli się może wkrótce reprezentacji żydów niemieckich wznowić jej działalność, która została przerwana 11 listopada.

BERLIN, 26. 11. (ŻAT). — Policja berlińska nakazała zamknąć sklepy żydowskie, które zostały ponownie uruchomione po pogromie. Zarządzenie to nie dotyczy przedsiębiorstw żydowskich, które należą do obywateli amerykańskich, angielskich lub francuskich.

Aczkolwiek trudno jest operować dokładnymi liczbami, — przypuszczają jednak, że około piątej części rozgromionych sklepów żydowskich zdołano uruchomić w ciągu ubiegłego tygodnia. Dekret Goeringa, który całkowicie eliminuje żydów z handlu detalicznego, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia. Właściciele przedsiębiorstw winni wypłacać pensje personelowi do ostatni nakaz policji uniemożliwia kupcom żydowskim zdobyćcie jakiegokolwiek dochodów w ciągu bieżących kilku tygodni przed Nowym Rokiem.

Nowe dekrety antyżydowskie

W dniu 1 stycznia wchodzi w życie dekret, na mocy którego żydzi muszą dodawać do swego zwykłego imienia imię Izrael, a żydówki — imię Sara.

Usuwanie pomników

WIEDEN, 26. 11. (PAT). — W Wiedniu zostaną usunięte z miejsc publicznych wszystkie pomniki aryjczyków, będące dziełem dłuta rzeźbiarzy żydowskich.

Żydzi nie będą polowali

BERLIN, 26. 11. (Tel. wł.). — Na mocy postanowienia wielkiego łowczego Rzeszy, marszałka



Goeringa, wszelkie wnioski żydów o wydanie kart łowieckich, pozostaną nie uwzględnione, a już wydane karty łowieckie ulegną natychmiastowemu wycofaniu.

Rozporządzenie to opiera się na par. 23 ustawy łowieckiej Rzeszy, który odmawia prawa ubiegania się o karty łowieckie osobom zagrażającym porządkowi publicznemu. Według wykładni wielkiego łowczego Rzeszy należy wszystkich żydów podciągnąć pod wyżej wymienioną kategorię.

Otwarte drzwi do Palestyny mogą rozwiązać problem uchodźców-żydów

LONDYN, 26. 11. (PAT). — Problem zorganizowanej emigracji żydowskiej absorbuje uwagę żydowskich kół politycznych jako najpilniejsze zagadnienie doby obecnej.

Ze strony organizacji sjonistycznej prowadzona jest akcja

w kierunku zwołania międzynarodowej konferencji dla rozwiązania kwestii żydowskiej w zasięgu ogólnosiwiatowym.

Akcja obecna, szczególnie aktualna ze względu na rozstrzygające stadium problemu żydowskiego, stanowi nawiązanie do

przeprowadzonych już kontaktów między przedstawicielami neo-sjonistów a rządami państw zainteresowanych.

Koła tutejsze wyrażają przekonanie, że w wyniku rzeczowego rozważenia możliwości emigracyjnych zostałyby siłą rzeczy wysunięte na plan pierwszy wysiłki, zmierzające do maksymalnego natężenia emigracji do Palestyny.

tom osiedlania żydów w którejkolwiek z dawnych kolonii niemieckich.

NOWY JORK, 26. 11. (ŻAT). — Wiele tysięcy chrześcijan przyłączyło się do czwartkowego strajku protestacyjnego ludności żydowskiej w Nowym Jorku przeciwko okrutnym prześladowaniom żydów w Niemczech.

OTTAWA, 26. 11. (PAT). — Premier kanadyjski Mackenzie

W całej Anglii otwarta będzie zbiórka na fundusz p. n. „Fundusz im. lorda Baldwin na rzecz uchodźców żydów”.

Amb. Wilson w Ameryce

WASZYNGTON, 26. 11. (PAT). — Ambasador Stanów Zjednoczonych Wilson, który przybył dzisiaj rano z Niemiec, odbył wkrótce po przyjeździe konferencję z zastępcą sekretarza stanu Hulla — Sumnerem Wellesem. Po południu Wilson udał się do Warm Springs, gdzie bawi obecnie prezydent Roosevelt.

Fundusz

im. lorda Baldwin

WASZYNGTON, 26. 11. (PAT). — Wiceprzewodniczący międzynarodowego komitetu pomocy uchodźcom ogłosił przez radio przemówienie, wzywając wszystkich obywateli amerykańskich do udzielenia pomocy uchodźcom żydowskim.

NOWY JORK, 26. 11. (PAT). — Myron Taylor odpływa dziś do Europy w charakterze reprezentanta Stanów Zjednoczonych w Komitecie międzynarodowym do spraw uchodźców żydowskich.

*

KOWNO, 26. 11. (PAT). — Minister spraw wewnętrznych Litwy, plk. Leonas podczas przemówienia wygłoszonego na kongresie związku kupców litewskich chrześcijan powiedział m. in., że litwini nadają się do zjednoczenia kupieckiego.

Słowa min. Leonasa wskazują na to, że litwini zamierzają wyprzeć żydów z dominującego dotychczas stanowiska w handlu. Wogóle należy zauważyć, że w Litwie w ostatnim czasie zaczyna się pojawiać wyraźne oznaki zniecierpliwienia w stosunku do żydów.

Daladier poważnie zachwiany

zebraniem się parlamentu. Zależnie od wyników obecnej próby sił, dojdzie do formalnego powstania nowej większości centrowo-prawicowej, albo parlament rozpocznie swe prace od załatwienia kryzysu gabinetowego.

Militaryzacja kopalń

PARYŻ, 26 listopada. (PAT). — Wszystkie fabryki w okręgu przemysłowym paryskim, które zastrajkowały, zostały już ewakuowane przez gwardię lotną i policję. Praca jednak w tych zakładach nie została podjęta. — Również w departamentach północnych wszystkie fabryki metalurgiczne w okręgach przemysłowych Valenciennes, Rouen, Harve i Lille zostały ewakuowane. Ruch strajkowy na północy objął jednak dziś rano poza metalowcami i górnikami także przemysł budowlany.

W sferach robotniczych na północy duże wrażenie wywołał dekret, który ukazał się dziś w dzienniku urzędowym, zarządzający mobilizację niektórych lokalnych linii kolejowych, obsługiujących miejscowe kopalnie, uruchomione przez strajkujących, jak również mobilizację obsługi niektórych kopalni państwowych.

Wszyscy pracownicy kolejow-

wi objęci tym nakazem militarzacji stawili się dziś rano do pracy.

Sąd wojenny

PARYŻ, 26 listopada. (PAT). — W głównym ośrodku strajkowym Valenciennes na północy Francji ZOSTAŁ UKONSTYTUOWANY SĄD WOJENNY ZŁOŻONY Z OFICERÓW OKRĘGU WOJSKOWEGO W LILLE, który ma rozpatrywać na miejscu wszystkie wykroczenia przeciwko militarzacji zarządzanej na niektórych odcinkach kolejowych we Francji północnej i uruchomionych przez strajkujących górników.

Pierwsze wyroki

PARYŻ, 26 listopada. (PAT). — 282 manifestantów aresztowanych w zakładach Renault stało dzisiaj przed sądem. 4-ch manifestantów skazano na 10 dni więzienia i 25 franków grzywny. Proces 8 manifestantów został odłożony na dzień 1 grudnia. Po południu odbyły się rozprawy dotyczące 270 manifestantów, oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego i opór władzy.

PARYŻ, 26 listopada. (PAT). — W tutejszym dzienniku urzędowym ogłoszony zostanie dekret o militarzacji kolei.

ŁUPIEŻ POWODUJE WYŁYSIENIE „ŁUPIEŻOL” USUWA ŁUPIEŻ.

Podkreśla się powszechnie doniosłą rolę, jaką w konferencji tej winna przypaść Polsce, stanowiącej najliczniejszy ośrodek faktycznej i potencjonalnej emigracji żydowskiej i zainteresowanej najżywniej w rzeczowym i wyczerpującym rozwiązaniu zagadnienia żydowskiego na forum międzynarodowym.

LIZBONA, 26. 11. (PAT). — Pół oficjalny dziennik lizboński „Jaro da Manha” zamieszcza artykuł redakcyjny, poświęcony kwestii żydowskiej w Europie środkowej. Dziennik jest zdania, że kwestia żydowska w państwach środkowo-europejskich, a w szczególności w Polsce, ma podłoże ekonomiczne i społeczne. Nie solidaryzując się z metodami gwałtu, stosowanymi przeciwko żydom, dziennik pisze, że sprawa żydowska nie jest nowa i pomimo podkreślenia wielkiego współczucia rządu szeregu państw nie uczynią, aby ją rozwiązać, w dalszym ciągu ograniczając imigrację.

NOWY JORK, 26. 11. (ŻAT). — Kongres żydowsko-amerykański powziął uchwałę, która wypowiada się przeciwko projek-

oświadczył na konferencji prasowej, że rząd kanadyjski dyskuutował sprawę uchodźców żydowskich, lecz żadne konkretne uchwały w tej sprawie nie zapadły.

SALIZBURY, 26. 11. (ŻAT). — Po przedyskutowaniu przez rząd sprawy imigracji żydowskiej, premier Huggins złożył oświadczenie, że imigracja masowa do Południowej Rodezji nie jest możliwa. Południowa Rodezja gotowa jest natomiast przyczynić się wspólnie z innymi krajami cywilizowanymi do rozwiązania tego zagadnienia.

Minister rolnictwa Południowej Rodezji Feharis w grudniu konferować będzie w tej sprawie z przedstawicielami żydów.

LONDYN, 26. 11. (PAT). — Apel radiowy na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec z jakim b. premier lord Baldwin wystąpi 7 grudnia r. b. transmitowany będzie przez wszystkie radiostacje angielskie. Apel proklamowany będzie w imieniu wszystkich kościołów w Anglii: rzymskokatolickiego, anglikańskiego i kościołów wolnych (metodystów, baptystów i in.) oraz w imieniu gmin żydowskich.

Przebieg od BÓLU GŁOWY
Dla dorosłych ze 2% FAKT.
KOWALSKINA
skutkuje się również
PRZY PRZEBIEGU
GRYPE I KATARZE

Str. Narodowe w wale przeciw

Ks. Prymasowi Hlondowi

Z Poznania donoszą, że sfery katolickie Wielkopolski poruszone zostały agitacją, szerzoną przez poszczególne koła Stronnictwa Narodowego przeciw osobie ks. prymasa Hlonda.

Niezadowolone tych sfer z działalności ks. prymasa datuje się od wydania w roku ubiegłym listu pasterskiego, w którym ks. prymas, jak wiadomo, wystąpił przeciw metodom terrorystycznym wobec żydów. — Miarę przebrać miał drugi list pasterski, w którym ks. prymas Hlond zaleca katolikom powszechny udział w wyborach do izb ustawodawczych.

Na odbytych ostatnio zebraniach poszczególnych kół, jak np. w samym Poznaniu, padały nawet z tego powodu obraźliwe okrzyki pod adresem ks. prymasa, któremu nieodpowiedzialni mówcy grozili, że może podzielić los ks. kardynała Innizera we Wiedniu.

7 osób wykluczono ze Stronnictwa Ludowego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Stronnictwo Ludowe uchwaliło zarząd wojewódzkiego kieleckiego wykluczyć z partii 7 osób.

Nowy korespondent „Timesa” w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziennik angielski „Times” wydelegował do Warszawy nowego korespondenta p. Archa, który dotychczas był korespondentem w Rydze. Poprzedni korespondent warsz. „Timesa” p. Redhern obsługuje gazetę „Daily Telegraph”.

Spadł samolot niemiecki

BATHURST (Gambia), 26. 11. (PAT). Samolot niemiecki towarzystwa „Lufthansa” dokonywający lotu próbnego z 15 pasażerami spadł dziś po południu na las palmowy w pobliżu lotniska Jeshwang. O losie pasażerów i załogi brak dotychczas wiadomości.

Żydzi w Bielsku nie mówią po niemiecku

BIELSKO, 26. 11. (Tel. wł.). — W sklepach żydowskich w Bielsku pojawiły się wywieszki z napisami: „Rozmawiaj tylko po polsku”.

Żydzi w Bielsku powzięli uchwałę wyrugowania języka niemieckiego z obrad i czynności w gminach żydowskich, bóżnicach, organizacjach, związkach oraz z życia prywatnego. Jest to odpowiedź na represję w stosunku do żydów w Trzeciej Rzeszy.

Helmy tropikalne rozpoczęli produkować Niemcy

PARYŻ, 26. 11. (Tel. wł.). — Jak donoszą z Berlina, dywizyjny urząd zaopatrywania w Naumburku począł od niedawna produkować helmy tropikalne.

Wtajemniczeni uważają to za

Profesor Makowski marszałkiem sejmu Nowe władze klubu parlamentarnego O. Z. N.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w gmachu sejmowym odbyło się pierwsze zebranie koła parlamentarnego OZN.

Przybyli wszyscy nowi posłowie i senatorowie, należący do obozu, w liczbie ponad 200.

Obecni byli także ministrowie Ulrych, Kościakowski, Roman, Świętosławski, Grabowski.

Przewodniczył szef OZN. gen. Skwarczyński, on też wygłosił przemówienie zagajające obrady.

Posiedzenie wypełnił referatem politycznym sen. plk. Miedziński. O treści tego referatu do tary do kularów tylko fragmentaryczne informacje. Wynika z nich, że sen. Miedziński dał słuchaczom zarys dziejów OZN, podkreślił konieczność jego po-

wstania, wskazywał, że z winy opozycji OZN. zmierzać musi do monopartyjności. Bardzo duży ustęp swoich wywodów poświęcił mowa sprawie żydowskiej, obficie przeplatając tę część przemówienia dowcipami, które wywoływały wesołość na sali, a wreszcie nawet spowodowały zażalenie przerwy.

Po przerwie klub zajął się organizacją koła parlamentarnego,



przyjął regulamin tego koła, zwiększający spójność organizacji w stosunku do regulaminu z poprzedniej kadencji.

Ogłoszony po zamknięciu obrad komunikat nie podaje informacji o tym, jakie kandydatury wysunie klub przy konstytuowaniu przydiów obu izb.

Z pogłosek, które dotarły do kularów wynika, że przydziału sejmu według propozycji OZN. stanowićby mieli: prof. Wacław Makowski, marszałek sejmu, pp. Stahl, Wenda, Sużyński, Długosz i Mudryj — wicemarszałkowie. Na marszałka senatu OZN. zaproponuje kandydaturę sen. Miedzińskiego. O kandydaturach na wicemarszałków senatu wczoraj jeszcze nie mówiono.

Na przewodniczącego koła parlamentarnego OZN. wybrany zo-

stał przez aklamację szef OZN. poseł gen. Skwarczyński. Na wiceprzewodniczących wybrano senatora Dąbkowskiego i posła Sołwińskiego. Przez aklamację również zostali wybrani następujący członkowie zarządu koła: pos. Szepeński, pos. Doellinger, poseł Długosz, pos. Lechnicki Tadeusz, senator Katelbach, senator Pawelec, pos. Sikorski, pos. Stahl, sen. Stolarski, sen. Tomaszewicz, pos. Wadowski, pos. Żyboriski. Zastępcy członków zarządu: sen. Berbecka, pos. Browiński, pos. Lepecki, pos. Trębicki, pos. Bruski.

Sąd klubowy: sen. gen. Ostrowski, sen. gen. Galica, sen. Siciński, poseł pułk. Csadek, pos. ks. Grochowski, pos. Piotrowski, poseł Ostafin, pos. Leopold Stanisław i pos. Jahoda-Zółtowski.

Spotkanie króla Karola z Goeringiem Tematem rozmów były stosunki gospodarcze między obu krajami

BERLIN, 26. 11. (PAT). — Król Karol rumuński przybył z Sigmaringen do Lipska, gdzie spotkał się z feldmarszałkiem Goeringiem. W rozmowie uczestniczył również poseł rumuński w Berlinie. Według wiadomości urzędowych, król Karol przeprowadził z Goeringiem wyczerpującą rozmowę, dotyczącą przede wszystkim stosunków gospodarczych między Ru-

munią a Rzeszą. Następnie Goering podejmował króla i wielkiego wojewodę Michała z ich otoczeniem śniadaniem w swoim pociągu salonowym.

W późnych godzinach popołudniowych król Karol opuścił Rzeszę. Po odejściu króla premier Goering powrócił do Berlina.

Z przebiegu rozmów, przeprowadzonych przez króla Karola

w czasie jego pobytu w Niemczech, wyniosły polityczne czynniki Rzeszy, jak oświadczać w Berlinie, dodatnie wrażenie. — W rozmowach tych, jak można wnioskować, główny nacisk kładziono na stronę gospodarczą stosunków niemiecko - rumuńskich, bowiem struktura gospodarcza obu stron uzupełnia się w ich przekonaniu całkowicie. Rzesza zainteresowana jest w

pierwszym rzędzie importem ropy i jej produktów pochodnych, jak również importem produktów rolnych. Rumunia ze swej strony zainteresowana jest poważnie przemysłem niemieckim.

Co do strony politycznej przeprowadzonych rozmów zachowuje się tu całkowite milczenie.

Wizyta Ribbentropa odroczone do piątku Niemcy uważają za sukces porozumienie z Francją. — Włochy są zdania, że antaagonizm niemiecko-francuski nie zmniejszył się

PARYŻ, 26. 11. (PAT). Prasa paryska potwierdza, że wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa w Paryżu, która początkowo, zgodnie z propozycją rządu niemieckiego miała nastąpić w poniedziałek przyszłego tygodnia, odłożona została do piątku.

Decyzja ta spowodowana została względami na sytuację we wnętrzu Francji, a przede wszystkim ze względu na zapowiedziany na środę strajk powszechny.

Jak się okazuje, ambasador niemiecki w Paryżu hr. Weltschek w czasie swej konferencji, jaką odbył w piątek wieczorem z min. Bonnem, wystąpił z ramienia swego rządu z tego rodzaju inicjatywą, która zresztą bardzo odpowiada paryskim kołom rządowym.

BERLIN, 26. 11. (Tel. wł.). — Samo dojdzie do skutku niemiecko - francuskiego porozumienia

Zawód fordanserów zlikwidowany w Rzeszy

Ostatnio wydano w Trzeciej Rzeszy zarządzenie, likwidujące zawód fordanserów i równocześnie 2.000 zarejestrowanych „Gigolo” wezwano do odbycia przymusowej służby pracy

uważane jest w tutejszych kołach politycznych za fakt niezmiernej doniosłości. Nie brak także określeń, że przewyższa on swym znaczeniem układ monachijski.

Usunięcie wzajemnych uprzedzeń i podpisanie porozumienia deklarującego sąsiedzką przyjaźń, stanowi bowiem — jak się tu uważa — przerwanie „tysiąc letnich, dziedzicznych” walk francusko - niemieckich, wiających Niemcy na zachodzie.

Zakończenie ich stwarza dla Niemiec całkowicie nową sytuację i nowe możliwości. Łączą

się one również z rzekomym zrezygnowaniem przez Anglię z jakiegokolwiek zainteresowania na wschodzie Europy, dającym się ostatnio odczuć w nastrojach opinii angielskiej.

Wymownym przykładem tego jest depesza londyńska „Essener National Zeitung”, zatytułowana: „Zrezygnowanie z Europy wschodniej”, w której jest mowa, że Anglia i Francja zamierzają wycofać się zupełnie z zainteresowań w Europie wschodniej, ograniczając się do czuwania nad porządkiem i ochroną Europy zachodniej.

Ribbentrop będzie zabiegał żeby Francja nie poparła żądań węgierskich w sprawie Rusi

PRAGA, 26. 11. (Tel. wł.). — Panuje tutaj przekonanie, że wyjazd ministra Ribbentropa do Paryża na również związek z Rusią Podkarpacką.

W Berlinie mają się obawiać, że węgry, powołując się na uchwały konferencji monachijskiej, zwrócą się do jej uczestników po pierwszym styczniu o ar-

bitraż w sprawie przeprowadzenia plebiscytu na Rusi Podkarpackiej. Wobec faktu, że niektóre sfery francuskie, widzące z niepokojem coraz większą uległość Czechosłowacji wobec Berlina, zaczynają się skłaniać przychylnie do żądań węgierskich, Berlin zdecydował w zarodku sparaliżować tę tendencję.

Wogóle prasa z pełną satysfakcją wyraża się o „nowym sukcesie” polityki niemieckiej, dążącej do dobrych sąsiedzkich stosunków z Francją i kroczącej po drodze do decydującego stanowiska na kontynencie europejskim.

RZYM, 26. 11. (PAT). Tygodnik „Relazioni Internazionali” komentując projektowaną deklarację francusko - niemiecką pisze m. in., że odwieczny antaagonizm francusko - niemiecki bynajmniej się nie zmniejsza.

Żadna deklaracja nie zdoła załagodzić nieufności, jaką Francja żywi do Niemiec.

Wina za ten stan rzeczy ciąży, zdaniem tygodnika, wyłącznie na Francji. Nie można uspokoić Europy, odmawiając Niemcom kolonii i wzmacniając równocześnie swoje zbrojenia, nie można utrwalić pokoju, rzucając kalumnie na państwa totalitarne i usiłując mieszać się w ich sprawy wewnętrzne.

Oś Rzym — Berlin może istnieć nadal bez współpracy z Francją, zwłaszcza, że układ włosko - angielski stwarza nową równowagę oczekiwaną od dawna przez Europę.

Wiceminister Aleksandrowicz we Lwowie bada szczegóły napadu na uniwersytecie J. K.

WARSZAWA, 26. 11. (ŻAT). Poseł dr. Sommerstein interweniował w sobotę u pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Świętosławskiego w sprawie dokonanego na terenie eksterytorialnym uniwersytetu we Lwowie

napadu, który spowodował śmierć studenta - żyda i ciężkie zranienie trzech innych.

Poseł Sommerstein uświetlił szczegóły tego skrytobójczego mordu i podkreślił konieczność wydania zarządzeń, któreby skutecznie zapobiegły gwałtom wobec żydowskiej młodzieży aka-

demickiej.

Pan minister oświadczył, że do Lwowa wyjechał wiceminister prof. Aleksandrowicz dla wszechstronnego zbadania poruszonej sprawy, co stanowić będzie podstawę do wydania zarządzeń.

Wyjaśnienie komisji dewizowej w sprawie zgłaszania mienia z zagranicy

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

W związku z ostatnim rozpo-
rządzeniem ministra skarbu, u-
stalałym obowiązek zgłosze-
nia Bankowi Polskiemu posia-
danego za granicą mienia, ko-
misja dewizowa wyjaśnia, iż
wobec zgłoszenia w Banku Pol-
skim przez Związek obrony mie-

nia Polaków, poszkodowanych
przez wojnę i rewolucję na te-
rytorium ZSRR, ponowne zgło-
szenia przez poszczególne oso-
by posiadane w Rosji mienia
jest zbędne. Są również zwolnio-
ne od obowiązku zgłaszania
Bankowi Polskiemu osoby po-
siadające należności u osób fi-
zycznych i prawnych, mających
miejsce zamieszkania lub siedi-
bę w Niemczech z tytułu wie-
rzytelności waloryzacyjnych,
które podlegają rozliczeniu w
sposób ustalony w porozumie-
niu polsko - niemieckim z dnia
17 października 1936 roku.

Wreszcie zwolnieni są od o-
bowiązku zgłaszania należności
od zagranicy eksporterzy z tytu-
łu eksportu towarów, wywiezio-
nych w ramach układów rozra-
chunkowych, w takiej wysoko-
ści, jaka została określona w
świadczeniach rozrachunko-
wych; to samo dotyczy kosztów
ubocznych, związanych z takim
eksportem, o ile ich zapłata ma
nastąpić w drodze rozrachunku.



OVOMALTYNA

wzmocnia i zwięk-
sza ilość pokarmu.

Puszka za zł. 1.20 wystarczy
na cały tydzień.

Dr. A. WANDER, S. A.
Kraków.

Lista łóŜ masonskich wkrótce będzie ogłoszona

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

Jak słyhać, ma być wkrótce
ogłoszona oficjalna lista łóŜ ma-
sonskich w Polsce, które z chwi-
lą wejścia w życie dekretu Pre-

zydenta o masonerii muszą u-
lec likwidacji.

Dotyczy to zarówno łóŜ taj-
nych, jak i jawnych. Spisy tych
łóŜ sa w opracowaniu.

Proces Doboszyńskiego przed sądem apelacyjnym

LWÓW, 26. 11. (PAT). Na wo-
kandzie sądu apelacyjnego we
Lwowie znalazła się dziś sprawa
inż. Adama Doboszyńskiego.

W wyniku przewodu sądowe-
go trybunał apelacyjny, zmieni-
jąc w myśl wniosku prokuratora
kwalifikację czynu oskarżonego,
uznał inż. Doboszyńskiego win-
nym dokonania zbrodni rozbój-
stwa.

i skazał go na trzy lata i sześć
miesięcy więzienia, obniżając o-
skarżonemu karę o sześć miesię-
cy.

Likwidacja stowarzyszenia „Wyzwolenia Wilna”

KOWNO, 26.11. (PAT) — Lite-
wska agencja telegraficzna donosi:
Stowarzyszenie „Wyzwolenie Wil-
na” zostało rozwiązane. Decyzja mi-
nistra spraw zagranicznych jest u-
motywowana faktem, iż po normali-
zacji stosunków dyplomatycznych
litewsko - polskich, wszystkie za-
gadnienia pomiędzy obu krajami po-
winny być załatwiane w drodze dy-
plomatycznej.

Ze względu na nową sytuację,
wymienione stowarzyszenie mogło-
by być przyczyną licznych nieporo-
zumień w rozwoju dobrych stosun-
ków pomiędzy Litwą i Polską.

Nowy poseł Litwy w Warszawie

WARSZAWA, 26.11. (PAT) —
Pan Prezydent R. P. udzielił agre-
ment panu dr. Jurgisowi Saulisowi
desygnowanemu na posła republiki
litewskiej w Warszawie.

Posel Saulis piastował dotych-
czas stanowisko republiki litewskiej
w Berlinie.

Dotychczasowy poseł Litwy w
Warszawie minister Kazys Skirpa,
przechodzi na inne stanowisko w
służbie dyplomatycznej.

Burza nad kanałem La Manche

LONDYN, 26.11. (PAT) — Dziś
przeszła ponownie gwałtowna bu-
rza nad kanałem La Manche i po-
łudniowymi wybrzeżami Anglii.

Statek „Jellicoe Rose” wyrzuco-
ny został przez wzburzone fale na
mieliznę. Załogę statku zdolano u-
ratować. W zatoce Thoroe zatoneły
dwie rybackie barki.

Szczegóły napadu na polską komisję W tłumie napastników byli czescy żandarmi i wojskowi

Szczegóły zajścia, które wywo-
łało głębokie oburzenie zarówno
w Polsce, jak i wśród Słowaków,
i spowodowało decyzję rządu pol-
skiego o przyspieszeniu zajmo-
wania przynależnych nam obsza-
rów, są następujące:

Dnia 24 bm. delegacja polska
do mieszanej komisji delimita-

cyjnej polsko - słowackiej, któ-
rej zadaniem było wytyczenie
granic, po zakończeniu prac na
jednym z odcinków, wyjechała
z Kubiny, udając się najkrótszą
drogą w kierunku Zakopanego.
Przed granicą polską nastąpić
miało umówione spotkanie z de-
legacją słowacką.

Prowokacja żandarmów

Gdy autobus, wiozący delega-
cję, dotarł do Zamków Oraw-
skich, został zatrzymany przez
żandarmerię, która zażądała wy-
dania aparatów fotograficznych.
Aparaty zostały odebrane, a gdy
członkowie komisji udali się do
posterunku żandarmerii, aby o-
trzymać pokwitowania — nastę-
piła nowa prowokacja.

Żandarmi zaczęli przeprowa-
dzać szczegółową rewizję бага-
żów. Doszło przy tym do scen
o charakterze brutalnej prowoka-
cji. W pewnym momencie je-

den z członków komisji zaprote-
stował przeciwko dalszej rewizji,
przedstawiając paszport dyploma-
tyczny i powołując się na za-
gwarantowane prawa nietykal-
ności komisji.

Rewizja ustała, wszystko trwa-
ło jednak dostatecznie długo,
aby zdążyć się zebrać wielki
tłum, w którym widziano liczy-
nych wojskowych i żandarmów.

Z tłumu zaczęto wznosić wro-
gie okrzyki, obelgi i wyzwiska.
W pewnym momencie z tłumu
sygnęły się kamienie.

Zaczęły pękać szyby, a wielu
z członków komisji uchroniło
się od zranienia tylko dzięki
temu, że padło na podłogę.

Ranni

Kontuzji w głowę doznał jed-
nak radca Knapik. Otrzymał on
ciężkim kamieniem w gło-
wę.

Poza tym zraniony został po-
ważnie w rękę szofer autobusu
Lelek.

Dopiero, gdy tłum bezpośred-
nio zaatakował autobus, wygra-
żając kijami, zjawili się żandar-
meria z bagnietami nasadzonymi
na karabiny, interweniując zresz-
tą bez szczególnego pośpiechu.

Po chwili autobus ruszył w dal-
szą drogę, żegnany nową porcją
kamieni, po czym bez dalszych
już przeszkód przejechał na stro-
nę polską.

Nie ulega najmniejszej wątpli-
wości, że napad w Zamkach O-
rawskich był wyreżyserowany.

Podobne zajście wydarzyło
się dnia 18 bm. w okolicach Cza-
cy. Wówczas rząd polski zado-
wołał się jedynie przeproszeniem
ze strony czeskiej, nie wyciąga-
jąc żadnych konsekwencji.

ARTRETYZM -- REUMATYZM -- NERWOBÓLE

usuwa Solecie Sole Mineralne. Żądać w aptekach i składach aptecznych
Przedstawiciel M. WŁODAREK, Łódź, Rzgowska 7, telef. 151-03

Poprawa stanu zdrowia Papieża Lekarze zalecają kilkudniowy wypoczynek

CITTA DEL VATICANO, 26
listopada. (PAT). Papież spędził
noc z piątku na sobotę dość spo-
kojnie. U wezwłowa Ojca świę-
tego czuwał sekretarz mgrs. Ve-
nini, lekarz papieski prof. Mila-
ni, oraz sanitariusz o. Faustino.

O godz. 7 rano w sali sąsiadu-
jącej z sypialnią papieską odpra-
wiona została msza święta, któ-
rej Papież wysłuchał w łóżku.
Ojciec święty przyjął komunię
św. O godz. 10 Papież za pora-
dą lekarzy opuścił łóżko i zajął
miejsce w fotelu, po czym w
swej bibliotece przyjął kardyna-
ła sekretarza stanu Pacelli'ego.
Audjencje nadal są zawieszone.

CITTA DEL VATICANO, 26
listopada. (PAT). Dziś w połud-
nie ukazał się oficjalny komunika-
t, głoszący, iż Ojciec święty
spędził noc zupełnie spokojnie.
Poprawa stanu zdrowia jest tak

wyraźna, iż dziś z rana lekarze
mogli określić go, jako normal-
ny. Jednak lekarz zalecił Ojcu
świętemu kilkudniowy wypoczy-
nek przed powrotem do normal-
nego trybu życia.

CITTA DEL VATICANO, 26
listopada. (PAT). Ostatnie wiado-
mości o stanie zdrowia Ojca św.
głoszą, że w późnych godzinach

wieczornych stan zdrowia Ojca
świętego poprawił się. W kołach
watykańskich zapewniano, że
wczoraj wieczorem nie stwier-
dzono pogorszenia. Wczoraj spe-
dził dwie godziny w Watykanie
prof. Bianchi, wybitny specjali-
sta chorób sercowych. Następnie
powrócił do Watykanu raz jesz-
cze prof. Milani.

Żywy cel dla Indian Strzelali z łuku do głowy zakopanego dziecka

PORTO ALEGRE, 26. 11. —
(PAT). — Donoszą z Belem (stan
Amazonas), że grupa Indian
szczępu „Caiapós” zaatakowała
w miejscowości Iarucu 6 osób i
zamordowała je w okrutny spo-
sób. M. in. ofiarą mordu padło

dziecko, które zostało zakopane
po szyję w ziemię, a do sterzą-
cej na powierzchni głowy india-
nie strzelali z łuków. Ludność z
okolicznych miejscowości ucieka
w popłochu do miast.

P. 4/38 a

Persil
pierze
wszystko

1 paczka na 30 litrów wody
...oto właściwa miara!

Do moczenia bielizny używajcie HENKEL



„Jak odróżnić aryjczyka od nie-aryjczyka?” To „niezmiernie ważne” państwowe zagadnienie skupia w niektórych krajach coraz większą uwagę uczonych. Istotnie, przecież cała przyszłość kultury europejskiej zależy od tego!

Ukazała się właśnie książka Hermanna Haucha: „Nowe fundamenty dla ustalenia rasowej przynależności”. Daje ona bardzo cenne wskazówki pod tym względem, szczególnie cenne dlatego, że każdy może obecnie sprawdzić na podstawie ostatnich osiągnięć naukowych, czy jest zupełnie w porządku pod względem swych babek.



Jeżeli naprzykład żujecie pokarm ze zwartymi wargami, nie wydając żadnych dźwięków, jesteście — aryjczykami. Jeśli natomiast „mlaskacie”, jesteście — południowcami, semitami, murzynami, degeneratami.

Kto ma wargi blade — różowego odcienia — ten jest aryjczykiem. „Takie usta — dodaje profesor Hauch — stworzone są dla czystych pocałunków”. Usta czerwone, wilgotne, półotwarte są dowodem podejrzanego pochodzenia.

Kto gestykuluje w rozmowie — jest semitą. Prawdziwy aryjczyk nie puszcza rąk w ruch i przeważnie prowadzi rozmowę, trzymając ręce w kieszeniach.

Głos aryjczyka przypomina szmer górskiego strumyka, lub dźwięk kryształu. Głos niearyjski podobny jest do szczekania, miauczenia, wycia i innych dźwięków, wydawanych przez zwierzęta.

Obecnie prof. Hauch pracuje nad zagadnieniem, którego nie zdołał jeszcze oświetlić w całej jego głębi. Twierdzi on, że czysty aryjczyk nie ma absolutnie nic wspólnego z małpą, podczas gdy wszystkie inne typy ludzkie, wykazują jasno swe pokrewieństwo z małpą...

Trzeba mieć cierpliwość i czekać. Dowodów napewno prof. Hauchowi nie zabraknie...

*

Słynny pisarz angielski Chesterton był bardzo tegi. Maurois wspomina, że Chesterton powiedział kiedyś:

— Dużo wymyślają mi, mam wiele wrogów, ale co jak co, pod względem uprzejmości trudno ze mną współzawodniczyć! Dziś w autobusie, naprzykład, ustąpiłem swego miejsca trzem damom naraz!

*

Jedno z pism sztokholmskich donosi, że na początku XVIII wieku lekarze zabraniali pić kawę i herbatę, uważając oba te napoje za szkodliwe dla zdrowia. Zagadnienie to interesowało króla szwedzkiego Gustawa III. Przypadkowo w tym czasie skazano dwóch młodzieńców na karę śmierci i król zamienił im karę na dożywotnie więzienie, na kazując jednego z nich pić wyłącznie kawę, a drugiego herbatę.

Sam król nie doczekał się końca swego doświadczenia. Ani herbatę, ani kawę nie przeszkodziły natomiast więźniom dożyć późnej starości. Przestępca, który pił tylko herbatę umarł w 84 roku życia, a drugi przestępca żył kilka lat dłużej. Stąd wyciągnięto wniosek, że herbata jednak jest szkodliwsza od kawy.

Kariera domokrażnego handlarza Z domu obłąkanych na fotel w radzie miejskiej Apostoł odrodzenia świata przez gimnastykę

Ostatnie wybory komunalne w Belgii przyniosły sensacyjny epizod, który wiele dzienników zagranicznych niepotrzebnie uzupełniło fantastycznymi dodatkami. Historia jest tak osobliwa, że wszelkie okraszanie może tylko osłabić jej posmak.

W Antwerpii tryumfalnie wybrany został do rady miejskiej apostoł odrodzenia świata przez gimnastykę, abstynencję, „technokrację” i... esperanto, 58-letni domokrażca, Frensen. Informowano, że stanął on do walki wyborczej bezpośrednio po wyjściu z domu obłąkanych. Było w tym trochę przesady. Frensen istotnie przebywał w szpitalu wariatów, lecz przed kilku laty i — jak sam twierdzi — tylko przez 9 dni. Osadzono go tam, gdy zbyt hałaśliwie apostołował na jednym z placów miejskich Brukseli. Obecnie Frensen przedstawia to przeżycie jako prześladowanie „nowych idei” przez przywódcę liberałów burmistrza Maxa i twierdzi, że został uwolniony „na skutek interwencji ludu antwerpskiego”.

Dość, że po nieudanej próbie występów w stolicy wrócił Frensen do rodzinnej Antwerpii, gdzie zdobył sobie sławę nieszkodliwego, zabawnego dziwaka. Za młodu był robotnikiem w fabryce sprzętu wojennego. Wtedy to zapoznał się w sposób bardzo mętny z ideami Tołstoja i zaczął nawracać towarzyszy pracy na swoisty „tołstojanizm”. Propagował miano-

wie porządek rzeczy, w którym obowiązywałby bezwzględny zakaz alkoholu i nikotyny, natomiast dozwolone byłoby uchylanie się od służby wojskowej. W związku z tą agitacją wydano go z fabryki.

Wówczas przestał się golić i strzyć, wdział czarny płaszcz aksamitny, przestał nosić trzewiki i przystąpił do domokrażnego

U osób w wieku średnim i starszym codziennie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa ułatwia wypróżnienie, dobre trawienie, spokojny sen i potęguje w zadziwiający sposób czynność komórek mózgowych. Zapytajcie Waszego lekarza.

go handlu kawą. To zresztą było jego ubocznym zajęciem. Handlował tylko w takiej mierze, by móc zarobić na lichą strawę i czynsz dwóch nędznych izdebek na poddaszu, a przede wszystkim na koszty druku ulotek ze streszczeniem swych „idei społecznych”. Ulotki te dołączał bezpłatnie do każdego sprzedanego pakietu kawy. Poza tym całymi dniami włóczył się po ulicach miasta, przy każdej sposobności wygłaszał przemówienia i wykonywał publiczne popisy gimnastyczne.

Na Tołstoja już się nie powoływał, aczkolwiek obstawiał niezłomnie przy swych zasadach co do alkoholu, nikotyny i służby wojskowej. Atoli na pierwszy plan w jego koncepcjach odrodzenia świata wysuwała się teraz gimnastyka obok „technokracji” i esperanta. Ćwiczenia gimnastyczne, zwłaszcza

skoki na otwartym powietrzu — to zdaniem jego „eliksir życia” i źródło doskonałości moralnej. Technokracja Frensena nie wiele ma wspólnego ze skomplikowanymi systemami, jakie pod tym mianem propagowali swego czasu amerykańscy uczeni. Jest to program bardzo prosty, zamknięty się w słowach: wszelkimi sprawami na każdym polu powinni kierować tylko specjaliści. Wprowadzenie esperanta jako obowiązkowego przedmiotu nauczania ma wedle Frensena niejako mechanicznie otworzyć drogę do zjednoczenia ludzkości.

Z takim багаżem ideowym postawił Frensen swą kandydaturę przy ostatnich wyborach do rady miejskiej. Wydrukował i rozrzucił apel, wzywając „uczciwych i odważnych ludzi” do wniesienia swych nazwisk na jego listę wyborczą. Lecz nikt się nie zgłosił. Zwrócił się wtedy do... swych odbiorców kawy. Jak sam mówi, wszędzie go wyśmiewano. Wreszcie znalazł pięciu amatorów; ubogiego nauczyciela muzyki, dwóch robotników, majstra mularskiego i sprzedawcę aparatów radiowych. Zapisali ich na swą listę wyborczą w kilka godzin po zawarciu z nimi znajomości. Dziś zasiadają oni u jego boku w przedstawicielstwie wielkiego miasta belgijskiego.

Akcji wyborczej Frensena na razie nikt nie traktował poważnie. Jednakże jego zgromadzenia agitacyjne zaczęły groma-

dzić coraz większe rzesze. Skromne lokale, jakie wynajmował, nie mogły pomieścić uczestników. Na kilka dni przed głosowaniem policja musiała rozprzeć wielotysięczny tłum entuzjastów „apostoła”, który buźliwie wiecował na ulicach.

Wybory przyniosły zdumiewający rezultat. Dwa wielkie tradycyjne stronnictwa, socjaliści i katolicy, utrzymali pierwsze miejsca z 42 i 40 tysiącami głosów, lecz zaraz na następnym miejscu, przed liberałami, znalazła się lista Frensena, poparta 20,000 głosów, podczas gdy stara, oddawna już istniejąca, bo kwitująca jeszcze przed wojną partia liberałów zdobyła tylko 13,000, a reksiści zaledwie 9,000 głosów. Przeszli wszyscy kandydaci listy „apostoła”, uzyskując w radzie miejskiej pozycję „języczka u wagi” między prawicą a lewicą.

W ciągu nocy powyborecznej na narożniku zapadłej uliczki, przy której mieszka Frensen, pojawiła się tablica z napisem: „ulica Frensena”. Uliczkę obwieszono girlandami kwiatów i podobiznami tryumfatorów. Oczywiście kwiatami przepełnione są izdebki Frensena. Wśród darów, jakie mu zniesiono, przeważają torty. Zaczęli przybywać dziennikarze z prośbą o wywiady. Frensen chętnie komunikuje im swe myśli i plany. Oto jedna z najbardziej charakterystycznych jego deklaracji:

Sukces mój jest zjawiskiem nawskroś naturalnym. Lud Antwerpii zna mnie, wie, że jestem odważny, że zawsze byłem uczciwy i cierpiełem za swe przekonania. Najważniejsze zaś to, że jestem człowiekiem ulicy. Żyję na ulicy i znam jej potrzeby. Podstawą mego programu jest technokracja... Jestem przeciwnikiem kapitalistów i wszelkich wyzyskiwaczy... Domagam się nowego podziału dóbr, lecz nie ma to nic wspólnego z socjalizmem... Pragnę, aby wszyscy byli dobrze uposażeni, lecz żeby zarazem mieli dużo wolnego czasu dla uprawiania gimnastyki... Żądam wprowadzenia w szkołach języka esperanto na równi z francuskim i flamandzkim... Żądam dla swych zwolenników prawa swobodnej agitacji na placach wszystkich miast belgijskich... Żądam bezpłatnych szpitali, ogrodów i boisk dla dzieci, emerytur dla wszystkich starców, zakazu stosowania przemocy... Niegdyś sympatyzowałem z komunistami i socjalistami, lecz odstąpiłem się od nich, gdy przeniknąłem fałszywość ich teorii. Teraz marksści ścigają mnie swą nienawiścią...

Wreszcie Frensen zapowiada, że wysunie swą kandydaturę i tym razem starannie już dobiera listę swej „partii” przy najbliższych wyborach do parlamentu...

RESZTKI u TRAJSTMANA

ŚLEPI GRAJĄ W KARTY



W Anglii wyprodukowano specjalne karty wypukłe, które umożliwiają grę ślepiom. Kto wychodzi, musi głośno zapowiedzieć, jaką kartę rzuca na stół.

Sala Filharmonii tel. 213 84 // Gościnne występy **Folks - un Jugnt Teater** Kier. Klara Segalowicz Dyr. zarz. M. Mazo.
Dziś o godz. 4.15 po pol. i 9.15 wiecz. oraz dni następnych powtórzenie premiery świetnej komedii muz. I. Pregiera
w 3 akt. p. t. **„MEJLECH FREJLECH”**
inscenizacja i reż. Dr. Michał Welchert. — Muzyka: Is. Szajewicz. — Dekoracje i kostiumy: St. Dobrzyński
Choreografia: Zina Krusz. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

RIALTO

Dziś o g. 12 i 2

2 Poranki 85 gr.
Ceny od

Wspaniała, niezrównana, jedyna, niezapomniana bohaterka filmu „La Habanera”

Zarah Leander

w fascynującym filmie pt.

Marnotrawna Córka

**Standaryzacja...
gulaszu (!)**

Ministerstwo przemysłu i handlu wprowadziło w życie przepisy o standaryzacji gulaszu wolowego we własnym sosie, wywożonego zagranicę.

Przepisy ustalają, iż eksportem gulaszu mogą się zajmować te przetwórcze mięsne, które posiadają odpowiednie pomieszczenia i urządzenia, szczególnie w przepisach określone. Ponadto przepisy stanowią o jakości surowca, jaki winien być używany do produkcji gulaszu, o sposobie jego przygotowania, pakowania i przewożenia oraz określają jakie cechy charakterystyczne winien posiadać gulasz wolowy.

Dział polski na wystawie nowojorskiej

Dotychczasowe prace nad pawilonem polskim na wystawie nowojorskiej przewidują wielostronny pokaz, obejmujący mianowicie historyczny rozwój Polski, przyszły rozwój gospodarek kraju, kilka monumentalnych dzieł sztuki przeszłości, przekrój współczesnej sztuki plastycznej, rzeźby i grafiki, cenniejsze okazy przemysłu artystycznego i kompozycji wnętrz, obszerny dział kilkunastu grup nauki z demonstracją szeregu instrumentów, dział polaków w Ameryce, turystyki polskiej i sportów, rozwój komunikacji morskiej i polskiej floty handlowej, najważniejsze akcenty oświaty w Polsce, ciekawe momenty zacier pnięte z opieki społecznej, architektura i urbanistyka Polski historycznej i przyszłej.

Dalej następuje dwadzieścia kilka działów przemysłowej produkcji polskiej m. in. grupa maszyn, grupy mniejszych wyrobów metalowych, wyrobów precyzyjnych, wyrobów optycznych, szkła, porcelany i ceramiki, wyrobów tekstylnych i galanterijnych, wydawnictw i grafiki użytkowej, mebli, wyrobów elektro-technicznych, chemicznych, farmaceutycznych i perfumeryjnych, wyrobów spożywczych, alkoholowych i eukiericznych, grupy rolnictwa, grupy mody i wielu innych.

Następnie przewidziany jest piękny dział przemysłu ludowego, kładący głównie nacisk na etnografizację polską sztukę ludową, wreszcie sala przemysłu drzewnego z kinem, w którym będzie wyświetlany barwny film o Polsce.

Przegląd tych działów daje kompletny obraz Polski, przy czym starano się, by w każdym dziale było przynajmniej kilka przedmiotów w wybitnych na skalę światową oraz szereg unikatów.

Dlaczego nagrodzono Pearl Buck

Przyznanie tegorocznej nagrody Nobla pisarce amerykańskiej Pearl S. Buck nie wzbudziło żadnego żywego zainteresowania w kręgach literackich. Nagroda ta uważana jest jako wyraz pewnej polityki szwedzkiego jury, tak w stosunku do ojczyzny pisarki, jak i kraju, w którym całe swe życie spędziła. Szwedzi pragnęli zamianować swoje uczucia dla Chin, których orędowniczką i największą poetką, zrozumieli dla Europejczyków, stała się właśnie autorka „Ziem błogosławionej”. Drugim motywem było dążenie do zaklasyfikowania literatury amerykańskiej w rzędzie innych literatur europejskich. W chwili obecnej, po przyznaniu nagrody Nobla Pearl S. Buck, literatura amerykańska pod względem laureatów zrównała się z literaturą angielską, stojąc na trzecim miejscu po literaturach Francji i Niemiec.

Majątek Rockefellera przejdzie w dwie części do kas skarbowych

Zmarły król nafty Rockefeller - starszy zostawił po sobie majątek około 26.905.182 dolarów, znacznie mniej, niż się spodziewano. Ale jak wyjaśniają wykonawcy testamentu zmarłego, Rockefeller jeszcze za życia składał ofiary na różne cele i rozdał dzieciom łącznie przeszło 500 milionów dolarów.

Z pozostawionych w spadku 26 milionów prawie trzy czwarte przejdzie do kas skarbowych w charakterze podatku spadkowego. Pozostała część zapisana została wnuczce Rockefellera, Margaretie Strong, która mieszka ze swymi dziećmi w New Jersey. John Rockefeller, syn, otrzymuje zaledwie 30 tysięcy. Prawie cały swój majątek

Na week-end na biegun północny

Granice szybkości i wysokości samolotów

Znany konstruktor olbrzymów - samolotów I. Sikorski wygłosił w Białogrodzie publiczny odczyt o znaczeniu lotnictwa.



Zanim poznała doskonale kosmetyki i mydła toaletowe Majde

Rozpoczął odczyt od zakonu nikowania przyczyn, które zmusiły Anglię i Francję przy decydowaniu kwestii czeskosłowackiej do ustępstw wobec żądań Niemiec. Niemcy zawdzięczają swój sukces wyłącznie potęgę swego lotnictwa. Przed przyjazdem do Białogrodu Sikorski spędził dwa tygodnie w Niemczech, gdzie szczegółowo zapoznał się z sytuacją lotnictwa, to też jego twierdzenia nie są gołosłowne.

„Co mogło zmusić Anglię i Francję, aby poszły tak szybko na ustępstwa? Jakkolwiek była by uzbrojona armia niemiecka — mówi Sikorski — linia Maginota jest wciąż jeszcze nie przewyższoną przegródą. O stosunku angielskiej i niemieckiej floty morskiej niema na-

wet co mówić, gdyż jest on dostatecznie znany. Pozostaje nowy czynnik — jedna z najstraszniejszych broni współczesności — lotnictwo. Niemcy nie tylko mają 5.000 samolotów w pełnym pogotowiu bojowym, ale poza tym przemysł ich jest tak rozwinięty, że może dawać 14.000 motorów samolotowych rocznie i codziennie wypuszczać kilkadziesiąt dużych samolotów bombowych...

Mówiąc o lotnictwie cywilnym Sikorski zatrzymał się na problemie szybkości. Współczesne rekordy szybkości zbliżają się do połowy szybkości głosu. Można uważać za dowiedzione, że szybkość 1.000 km. na godz. współczesne samoloty nie osiągną. Przy szybkościach większych od szybkości głosu gwałtownie zmieniają się prawa aerodynamiki; wraz z wzrostem szybkości rosną również zjawiska paraliżujące: opór powietrza i t. d. W chwili obec-



Po tygodniu stosowania kosmetyków i mydła toaletowego Majde

nej ustanowiony jest rekord szybkości na 709,2 km. na godzinę. I nie ulega wątpliwości, że niedługo współczesny pilot osiągnie granicę szybkości. Będzie to szybkość 800 km. na godz.

Rakiety mogą lecieć z szybkością od 1.500 do 2.000 km. na godz. Ale do chwili urzeczywistnienia tego miną jeszcze setki lat, ponieważ do tych szybkości trzeba jeszcze odkryć nowe zasady lotów, trzeba znaleźć niezbędne nowe materiały dla budowy, a przede wszystkim trzeba rozstrzygnąć kwestię koncentracji energii.

Na szybkość samolotu i na wysokość lotów wywierają ogromny wpływ różne względy. W chwili obecnej samolot pasażerski ustanowił rekord wysokości na 16 km., w praktyce jednak samoloty pasażerskie osiągają wysokość do 6 km. i to na jedynej linii w Ameryce Południowej, gdzie trzeba przelatywać przez Kordyliery. Podczas przelotu nad masywami górskimi pasażerowie i obsługa wkładają maski i oddychają tlenem; poza tym lot na takiej wysokości trwa bardzo krótko. Najlepsza i najkorzystniejsza wysokość dla samolotu jest 3 km. Na większej wysokości rozrzedzone powietrze źle działa na organizm. Jednakże w Ameryce nie porzucają prób budowy aparatów przeznaczonych na wielkie wysokości, zastępując hermetycznie zamknięte kabiny, w których przy pomocy pomp wytwarza się normalne

ciśnienie. Ale Sikorski nie jest przekonany, aby te samoloty miały się przyląć. Rekordy wysokości nie pociągają Sikorskiego wobec ich niewątpliwie niepraktyczności, ale mimo to dopuszcza on możliwość ustanowienia rekordów na wysokość 25 i 30 km.

Z prawdziwym entuzjazmem opowiada Sikorski o konstrukcji aparatów - olbrzymów. — Przed 25 laty fachowcy byli przekonani, że czteromotorowy samolot Sikorskiego „Ilia Muro mic”, nie zdoła oderwać się od ziemi, a jeśli się nawet wznieśnie, to nie będzie nim można kierować. A aparat ten ważył zaledwie 4,5 tonny. Niedawno na ogłoszony w Ameryce konkurs Sikorski zgłosił projekt transoceanicznego samolotu, wagi 100 tonn z szybkością 400 km. na godz. Samolot ten będzie pokrywał bez lądowania przestrzeń 8 tysięcy mil, będzie zabierał 100 pasażerów i 16 osób obsługi i będzie wyposażony w całkowity komfort, odpowiadający komfortowi wielkich okrętów transoceanicznych. Będzie posiadał kajuty dwuosobowe, bar, kuchnię, pomieszczenie dla obsługi, wielką salę, w której odbywać się będą tańce i seanse filmowe. Różnica będzie polegała tylko na tym, że okręt na drodze z Ameryki do Europy musi mieć 6 dni, a samolot będzie pokrywał tę przestrzeń w ciągu 16 godzin. Droga 4 do 5 lotów samolot taki przewiezie taką samą liczbę pasażerów, co okręt transoceaniczny.

Sikorski zapewnia, że współczesna technika może skonstruować samolot, ważący tysiąc, a nawet kilka tysięcy tonn, na tysiąc, lub kilka tysięcy pasażerów. Jeśli nie będzie to urzeczywistnione, to tylko ze względów ekonomicznych, ponieważ najzwyczajniej nie

Napad na pałac arcybiskupi

Gwałty antykatolickie w Monachium

Katolicki dziennik w Strassburgu „Der Elsass” podaje opis wypadków w Monachium, które zakończyły się napadem na pałac arcybiskupi.

W piątek wieczorem, 18 h. m., a więc na drugi dzień po zamachu Grynspana w Paryżu na radę ambasady niemieckiej, w Monachium urządzono 21 demonstracji przeciw „międzynarodowemu żydostwu i jego czerwonym i czarnym sojusznikom”.

Do tłumów wygłosił gawleń Adolf Wagner mowę, która była zachętą do rozruchów. Demonstracje uliczne przeciwny się do 10-ej godziny wieczorem.

Do tego czasu tłum gromadził się też przed pałacem arcybiskupim,

lecz narazie zachowywał się spokojnie. Dopiero o godz. 10-ej rozległ się przeciągły gwizd. Na to hasło z łecznej ulicy wypadła banda, złożona z 80 ludzi, którzy, gwizdząc, krzyżując i kłując rzucili się do ogrodzenia pałacowego. Napastnicy wyrwali kostki z bruku, kamienia i

Sposób na analfabetyzm

Donoszą z Maranhao w Brazylii, że władze tego stanu, pragnąc wykorzystać analfabetyzm wśród dorosłych, wydały specjalny dekret, w myśl którego każdy urzędnik państwowy musi zaopiekować się jedną osobą w przeciągu jednego roku i nauczyć ją czytać, pisać i czterech działań arytmetycznych. Urzędnik, który uchyli się od tej pracy będzie ukarany grzywną stu milrejsów, która będzie użyta na zakupienie materiałów szkolnych. W całym stanie Maranhao jest 4.000 urzędników, więc rok rocznie 4 tys. analfabetów zdobędzie elementarną wiedzę.

KSIĄŻKA NA CZASIE.

Ukazała się książka S. Babada p. t. „Nowe oblicze Polski”. Jest to jedyny informator o stronach politycznych w Polsce, zawierający rozdziały, poświęcone Str. Narodowemu, O. N. R., Konserwatyści, O. Z. N., Str. Pracy, Str. Ludowemu, PPS, ZZZ, Str. Demokratycznemu itd.

„Nowe oblicze Polski” jest książką szczególnie aktualną w obliczu zbliżających się wyborów samorządowych.

sztachety z ogrodzenia. Tłum wdarł się do środka. Wybito wszystkie szyby i nawet obramowania okien,



...a po miesiącu zwracała powszechną uwagę niezwykle subtelną i czystą cerą, bo mydłem majdego upiększysz każdego

przez które wyrzucano, podobnie jak w Wiedniu, meble i obrazy. Z tłumem stojącego jednak przed pałacem rozległy się wołania o interwencję policji.

Po trzech minutach zajęła auto policyjne, lecz garstka policjantów niechętnie energicznie zabierała się do usuwania napastników. Nie użyto nawet broni. Tymczasem tłum szalał dalej w pałacu. Zawzwano posilki policyjne.

Po pewnym czasie przybył drugi szereg policji, lecz i tym razem policja „nie mogła dać sobie rady” z tłumem. Wreszcie przed pałacem zajęła wspólna linuzyna. Wysiadł z niej spokojnie jeden z wyższych urzędników, Nippold, który przemówił do tłumy, zwracając uwagę, by się rozszedł, gdyż nie powinno się „dawać czarnym (księżom) pretekstu do nowej kampanii oszczerczej”. I napastnicy rozeszli się.

W ciągu tej samej nocy, w Monachium zniszczono prezbiteria w czterech kościołach.

znajdzie się takiej liczby pasażerów na codzienne przeloty przez ocean. Przyszłość lotnictwa na długi czas zatrzyma się na budowie samolotów istniejących obecnie rozmiarów, jako najbardziej odpowiadających istotnym potrzebom.

Pionierski okres lotnictwa jest zakończony. Już w r. 1935 lotnictwo zajęło silną pozycję, przyjmując ostateczne formy dla praktycznych lotów. Pozostaje jedynie rozwijać już uzyskane osiągnięcia. I nie minie dziesięć lat, a cała kula ziemską będzie pokryta liniami lotniczymi we wszystkich kierunkach. Jeśli w ciągu 15 godzin można przenosić się latwo i swobodnie do Ameryki, to nie stanie na przeszkodzie, aby w gorące letnie dni lecieć na week-end na biegun północny. Sikorski wierzy w to nieśmiesznie.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielowicz, Stary Rynek 9, T. Staniewicza, Pomorska 91, A. Borkowskiego, Zawadzka 45, B. Gluchowskiego, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — W poniedziałek urządza dodatkowa komisja poborowa dla PKI Miasto II.

Stawie się winni wszyscy poborowi rocznika 1918 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego i otrzymali imienne wezwanie z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dodatkowa komisja poborowa urządza w lokalu wydziału wojskowego przy Al. Kościuszki 19.

ZJAZD PRODUCENTÓW MLEKA. — W dniu dzisiejszym kończy się zapoczątkowany ub. niedzieli „Tydzień propagandy mleka”.

W związku z zakończeniem tygodnia odłędzie się dziś zjazd producentów mleka, na którym omawiana m. in. będzie sprawa propagandy zwiększenia spożycia mleka i zwrócenia konsumentom uwagi na picie zdrowego i pełnowartościowego mleka.

Przegląd odbędą się dziś również specjalne zebrania informacyjne.

POKAZ „GORĄCE PRZYSTAWKI” odbędzie się w poniedziałek, dn. 28 bm. o godz. 5 popoł. punkt. w lokalu **KURSÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO** L. Z. T. Ochrony Kobiet CEGIELNIANA 21.

Pułkownik Grzędziński w Łodzi

Znany działacz społeczny, znawca spraw militarnych, redaktor „Czarne na białem”, płk. Januariusz Grzędziński przyjeżdża z Paryża i dnia 4 grudnia r. b. o godz. 12-ej w poł. w sali Stow. Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21 wygłosi odczyt na temat: „Hiszpania w walce”.

Spółeczeństwo łódzkie interesuje się żywo odczytem na ten niezwykle aktualny temat.

Pozostałe bilety w przedsprzedaży w lokalu Klubu Demokratycznego w Łodzi, ul. Kilińskiego 49, parter, codziennie w godzinach 19—21 i w Związku Lokatorów, ul. Piotrkowska 101 w godz. od 10 do 20.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Tajemnicze postrzelenie

Przechodząc w stanie ciężkim odwieziony do szpitala

Tajemnicza zbrodnia miała miejsce wczoraj około północy przed domem przy ul. Okrzei 31.

Aplikanci adwokacy odstepują od egzaminów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Podczas jesiennej sesji egzaminacyjnej dla aplikantów adwokackich 20 proc. kandydatów odstąpiło od egzaminów. Stało się to już przy egzaminach piśmiennych. Zrezygnowało ze zdawania 14 osób, uważając zdawanie za bezcelowe wobec ostatnich restrykcji.

Sala FILHARMONII Narutowicza 20. Tel. 213-84.

Bilety do nabycia w kasie filharm.

Wybory za trzy tygodnie

Wczorajsze i dzisiejsze zgromadzenia i wiece

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi łącznie 19 wiecew i zgromadzeń, zorganizowanych przez następujące komitety wyborcze: PPS i kl. zw. zaw., Stronnictwo Narodowe, OZN, Zjednoczony Świat Pracy, Chrześcijański Komitet Wyborczy, Str. Pracy, Bund i Falange.

Wszystkie zebrania miały przebieg spokojny. Mowy wygłaszali kandydaci na radnych, poruszając głównie zadania, jakie stoją przed nową radą miejską.

Na dzisiaj zwołano ponad 40 wiecew. Odbędą się one w różnych punktach Łodzi, przeważnie w dzielnicach robotniczych, a w śródmieściu — w większych salach teatralnych i kinematograficznych.

Memorial majstrów fabrycznych

porusza cały szereg bolączek i aktualnych spraw

W dniu wczorajszym Związek majstrów fabrycznych R. P. złożył okrogowemu inspektorowi pracy inż. Wyrzykowskiemu memoriał, w którym powołując się na postanowienia półrocznej konferencji ze związkami pracowniczymi, podnosi szereg zasadniczych spraw.

W pierwszym rzędzie memoriał porusza sprawę umowy zbiorowej, stwierdzając, że układ nie został podpisany, ponieważ przemysł odmówił wprowadzenia do umowy stosowanych od dawna opłat za postoje, a obecnie majstrów nazwać chce podmajstrami, aby odebrać im prawa do ubezpieczeń, przysługujących pracownikom umysłowym i innych uprawnień stał pływających.

Związek prosi więc ministerstwo opieki społecznej o zbada nie jeszcze raz całokształt zagadnień i wywarcie nacisku na przemysł w kierunku jak najszybszego zlikwidowania zadawnionego sporu o umowę zbiorową.

Dalsza część memoriału poświęcona jest sprawom rewizji, stosowanych w niektórych zakładach pracy wobec majstrów przy opuszczaniu pracy. Ponieważ cała procedura rewizji ma charakter bezprawia, a często nosi pozory zwykłych szykan, związek domaga się wydania za kazu kontroli osobistej.

Następnie memoriał mówi o przeciążeniu i trudnych warunkach pracy majstrów, na których spada duża odpowiedzialność i wobec robotników i wobec przedsiębiorcy i nieproporcjonalnie małe do tego zarobki.

graficznych.

W ścisłym związku z wielką ilością wyznaczonych zgromadzeń przedwyborczych wydane zostały zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku i spokoju.

W ciągu dnia dzisiejszego komitety wyborcze rzucą na miasto bardzo wiele druków agitacyjnych i ulotek. Kolportowane będą przez niektóre komitety platformy wyborcze, wydane w nakładzie dziesiątek tysięcy egzemplarzy.

Ponieważ od dnia wyborów do rady miejskiej dzieli nas tylko okres trzech tygodni, spodziewać się należy, że już w najbliższych dniach agitacja przybierze znacznie większe, niż dotychczas, rozmiary. (g)

Nadmierna pobudliwość, skurcze i wyczerpanie

to skutki demineralizacji organizmu t. j. długotrwałego pozbawiania go dostatecznej ilości składników mineralnych. Stan ten wynika z niewystarczającej zawartości substancji mineralnych w spożywanych pokarmach. Zapobiegać temu można przez wprowadzenie do organizmu soli wyrównawczych. Minerogen F. F. uzupełnia brakujące w organizmie sole, stanowi rezerwę mineralną i zapobiega wyniszczeniu organizmu. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Dalej związek domaga się uregulowania czasu pracy w przedsiębiorstwach zgrzebnych i mniejszych tkalniach, gdzie nieraz majstrowie pracują po 12 — 16 godzin dziennie, na dwóch zmianach, a gdy protestują przeciwko temu, narażają się na szykany, nieraz zwolnienie z pracy. Związek wnosi o zarządzenie przymusowego zatrudnienia majstrów na każdą zmianę.

Wobec faktu, iż obierani asystenci inspektora pracy często nie wywiązują się należycie z powierzonego im zadania, związek wnosi o przydzielenie mu płatnego asystenta, który wspólnie z inspektorem pracy prowadziłby należytą kontrolę w fabrykach.

W dalszym ciągu memoriał domaga się, aby zarówno inspektorzy pracy, jak i sąd pracy kierowali do referatu karnego każdy wypadek przekroczenia przepisu o 8-godzinny dniu pracy.

W końcu majstrowie domagają się konferencji z przedstawicielami przemysłu i dyrekcją szkoły technicznej - przemysłowej w Łodzi w celu ustalenia zasady przyjmowania na stanowiska majstrów wyłącznie absolwentów szkół techniczno-przemysłowych i przyspieszenia starań na terenie min. opieki społecznej w sprawie rent inwalidzkich i starczych.

Z dniem wczorajszym przeprowadzone zostały dalsze redukcje na miejskich robotach sezonowych. Zwolnieni zostali ci robotnicy, którzy uzyskali prawa do zasiłków zimowych, w liczbie około 400 osób.

Na robotach pozostaje obecnie

WYJAŚNIENIE. Do wczorajszego naszego artykułu p. t. „Pożyteczna praca ORT-u” wkradła się omyłka. Spółdzielnia tkacka tow. „Ort” w Konstantynowie założona została kosztem 15 tys. zł., a nie kosztem 50 tys., jak błędnie wydrukowano.

W czwartek, dn. 1 grudnia r. b. o godz. 8.45 wiecz.

z wielkim sukcesie poprzedniego koncertu wystąpi

Hanka Ordonówna

niezrównana nasza pieśniarka.

Wzrosty do 1.09

na pozostałe seanse 1.09, 1.50 i 2.20

OSTATNIA BRZGADA

85 gr. i 1.09

2 poranki

ceny miejsc

na pozostałe seanse

1.09, 1.50 i 2.20

OSTATNIA BRZGADA

85 gr. i 1.09

2 poranki

ceny miejsc

na pozostałe seanse

1.09, 1.50 i 2.20

Podziękowanie p. wojewody

Pan wojewoda w imieniu własnym i wojska przesłał na ręce wójta gm. Lutomiersk pismo z wyrazami podziękowania dla mieszkańców wsi Czołczyn i Czołczynek z racji szczególnie życzliwego i obywatelskiego przyjęcia kwaterujących tam oddziałów wojska w dn. 29 września i 9 października r. b.

Kurs alkoholologii w Państwowej Szkole Higieny

Z inicjatywy departamentu służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej w porozumieniu z Towarzystwem „Trzeźwość”, państwowa szkoła higieniczna organizuje w dniach od 12.12 — 17.12 r. b. trzydniowy kurs alkoholologii p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie”.

Program kursu obejmuje zagadnienia powyższe z punktu widzenia lekarsko - społecznego, podkreślając szczególnie wpływ alkoholizmu na poziom moralny i etyczny jednostki, na obniżenie jej sprawności fizycznej oraz wartości społecznej i zawodowej.

KINO

CASINO

P. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Największy aud kinematografii!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Pierwszy długometrażowy film

WALTA DISNEY'a

Dziś o g. 12 i 2

2 poranki 85 gr.

Ceny od

Dziś XX-ta rocznica Ligi Morskiej i Kolonialnej

Dziś Liga Morska i Kolonialna obchodzi 20-lecie swego istnienia. W związku z tym w kościele katedralnym o godz. 10-ej zostanie odprawione dla członków Ligi Morskiej i Kolonialnej uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowym Oddziały L. M. K. przybędą na Plac Katedralny ze sztandarami i transparentami. Tegoż dnia o godzinie 15-ej punktualnie w sali klubu pracowników przy Zjednoczonych Zakładach K. Scheiblera i L. Grohmana (ul. Przędzalniana 68, rozpocznie się audycja radiowa w związku ze zbiórką na „Ścigacza Łódzkiego” po czym zostaną wyświetlone dźwiękowe filmy morskie.

W dzisiejszych uroczystościach wezmą udział przedstawiciele władz i społeczeństwa łódzkiego.

EUROPA

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

BATALIA nieustraszonych

W r. gl. Olivia de Havilland i George Brent

Gigantyczny film realizacji MICHAELA CURTIZA twórcy „Kapitana Blooda” i „Robin Hooda”

Dziś o g. 12 i 2 2 poranki 80 gr.

Ceny od

Grand-Kino

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Ostatnie 2 dni!

Prawo do szczęścia

(OSTATNIA BRZGADA)

Dziś 2 poranki 85 gr. i 1.09

na pozostałe seanse 1.09, 1.50 i 2.20

OSTATNIA BRZGADA

85 gr. i 1.09

2 poranki

ceny miejsc

na pozostałe seanse

1.09, 1.50 i 2.20

Akcja dożywiania dzieci rozpoczyna się w Łodzi w dniu jutrzejszym

Zgodnie z decyzją, powziętą na ostatnim posiedzeniu, miejski komitet pomocy zimowej rozpoczyna z dnem jutrzejszym akcję dożywiania najbiedniejszych młodzieży w szkołach powszechnych w Łodzi.

Akcją pomocy objętych zostanie 10.500 dzieci.

Niezależnie od tej akcji, za-

radz miejski oraz opiekunowie i rada szkolna podejmą we własnym zakresie akcję dożywiania dzieci w szkołach.

Według raportów nauczycielstwa akcja pomocy winno być objętych 25 proc. młodzieży, uczęszczającej do szkół powszechnych, t. j. 18 tys. dzieci.

Akcja pomocy, podjęta przez

miejski komitet i zarząd miasta wspólnie z radą szkolną obejmuje tę właśnie liczbę dzieci.

Istnieje projekt, aby poza akcją dożywiania zorganizować pomoc dla najbiedniejszych w postaci ciepłej bielizny i obuwia na zimę. Projekt ten znajduje się już na drodze do realizacji.

Łódzkie audycje robotnicze wywołują oddźwięk w całej Polsce

Rozgłośni Łódzkiej, jako rozgłośni, która działa na terenie największego okręgu przemysłowego, zatrudniającego w samym przemyśle włókienniczym około 160 tysięcy robotników, przypadło w udziale organizowanie audycji robotniczych, nie tylko lokalnych, które wypływa z nastawienia programu radiowego, ale również audycji ogólnopolskich.

Stąd też wielkie zainteresowanie rozgłośnią Łódzką w sferach robotniczych całej Polski.

Onegdaj Łódź nadała ciekawą audycję w opracowaniu EUGENIUSZA AJNENKLA p. t. „Robotnicy w walce o niepodległość”. Audycja ta, przygotowana przez rozgłośnię z wielkim pietyzmem i wykonana przez robotników, wywołała silny oddźwięk w sferach robotniczych, powodując liczną korespondencję z wielu miast Polski.

Najbliższą taką audycję dla robotników rozgłośnia Łódzka nadała dzisiaj o godz. 15-ej. Tym razem pomysły audycji zaczerpnięte jest z faktu silnego popierania przez robotników łódzkich wszelkich akcji ligi morskiej i kolonialnej. Jak wiadomo bowiem robotnicy łódzcy gremialnie biorą udział w zbiórce na śmigacz. Tak więc wśród fundatorów śmigacza, który zakupiony będzie przez Łódź dla polskiej mary-

Tomaszów

O DOŻYWIANIE JESZCZE 600 DZIECI.

Miejscowi kierownicy szkół powszechnych zwrócili się do lokalnego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży z interwencją o dokarmianie jeszcze 600 dzieci biednych, uczęszczających do szkół powszechnych. Akcja ta obejmowałaby zatem ogółem 2400 dzieci.

PRYSZCZYCA WYGASŁA.

Po definitywnym skonstatowaniu, że pryszczycy, która ostatnio panowała w Tomaszowie i w okolicy zupełnie wygasła, lekarz weterynarii magistratu dr. Mameczur postanowił ponownie otworzyć rynek dla sprzedaży trzody chlewnej na placu przy rzeźni miejskiej.

DEKORACJA 48 PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU.

Pracownicy umysłowi w zarządzie miejskim w liczbie 48 osób zostali udekorowani medalami za długoletnią pracę w samorządzie. Uroczystość dekoracji odbyła się w sali rady miejskiej w obecności władz samorządowych.

ODZNACZENIE UCZENNICY.

Uczennica szkoły powszechnej nr. 6, Brajda Modrzewska, otrzymała z centrali PKO w Warszawie dyplom uznania za pracę propagandową wśród młodzieży szkolnej w kierunku uświadamiania jej o konieczności oszczędzania.

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I ARCHITEKTÓW

w Łodzi urządza w czwartek, dnia 1 grudnia b. r. o godz. 20.30 w sali odczytowej stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej Nr. 53 odczyt inż. H. Farbera na temat: „Najnowsze osiągnięcia elektrotechniki w świetle prasy fachowej”.

Szturm na bank Bunimowicza

Tysiączne tłumy wierzycieli domagają się wypłacenia swych kapitałów

Wileński kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Katastrofalny krach wielkiego domu bankowego T. Bunimowicza nie przestaje absorbować kupiectwa.

Tysiące kupców i przemysłowców oraz osób z wolnych zawodów z powodu zawieszenia wypłaty wkładów znalazło się w obliczu bankructwa i skrajnej nędzy. M. in. wileńscy „milionerzy”, którzy w ostatniej loterii państwowej wygrali milion, także całą wygraną ulokowali w banku Bunimowicza.

To też na wieść, iż bank otworzył podwoje dla klientów, tłumnie rzucano się po wkłady.

Niestety, spotkał ich zawód, gdyż wypłat nie uskutecznił.

Wśród tłumy powstała wrzawa i groźne pomruki. Rzucono się do drzwi i okien instytucji z zamiarem demolowania. Z tłumu posypały się kamienie.

Kilka szyb z domu bankowego wyleciało. Policja zmuszona była kilkakrotnie rozprasać wzburzony tłum. W ścisłości i ogólnym tumulcie kilka kobiet dostało szoku nerwowego, a dwie z nich straciły przytomność. Dzięki tylko zapobiegliwości władz bezpieczeństwa nie doszło do poważniejszych zaszczep. W międzyczasie bank znowu zamknął.

W ciągu dnia manipulacje banku uskutecznił były wyłączone w wydawaniu terminowych weksli. Również syndyk likwidacyjny załatwił kilka formalności związanych z wydaniem kosztowności i fantów, złożonych w bankowych safeach. Onegdaj w południe do banku przybył komornik, który z polecenia swych władz dokonał spisu inwentarza.

Jednocześnie są sporządzane

wykazy stanu majątkowego i nieruchomości, należących do domu bankowego.

ŻĄDĄCIE WSZĘDZIE obuwia gumowego marki



„Schweikert”

100 dozorców pociągnięto do odpowiedzialności

W związku z przeprowadzoną na terenie Łodzi ostatnio generalną akcją mycia miasta zaobserwowano, że niektórzy dozorczy domów zlekceważyli sobie zarządzenie władz, w związku z czym organa policyjne sporządziły im protokoły.

Jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich dni sporządzono na terenie Łodzi protokoły około 100 dozorcom. Zostały one skierowane do starostwa dla ukarania winnych w drodze administracyjnej. (I)

Paryż, Alpy..., Słońce, śnieg...

Trzytygodniowa wycieczka do Francji i Szwajcarii 17.XII.38 r. — 7.1.39 r. INFORMACJE: Żyd. Stow. Medyków Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, WARSZAWA, Elektralna 53, tel. 249-03, godz. 6—8. Ostatnie dni zapisów.

Urząd stanu cywilnego w Łodzi wzorem dla Komisariatu Rządu m. Warszawy

W dniu 24 b. m. przybyli do Łodzi celem zapoznania się z działalnością i organizacją urzędu stanu cywilnego przedstawiciele komisariatu rządu na m. st. Warszawę w osobie p. referendarza Szczuckiego oraz radców gminy wyznaniowej

żydowskiej w Warszawie w osobach pp. posła Seidemana i Grynsztajna.

Wszelkich wyjaśnień udzielał delegacji naczelnik urzędu p. Librach. Po dwudniowym pobycie delegacja opuściła Łódź.



TAJEMNICA PIĘKNYCH RAK

polega na starannym ich uirzycianiu. Przed wyjściem na powietrze i na noc należy natrzeć ręce udekliniającym i wybielającym Kremem Prałatów, przenikającym w tkanki skóry.

KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.20 Koncert poranny.
8.15 Audycja dla wsi.
9.05 Muzyka (płyty).
9.15 Transmisja z Białegostoku (Raportaż wstępny, Nabożeństwo koncert zespołów muzycznych).
11.45 Audycje szkolne w programach radiowych.
12.03 Poranek symfoniczny.
13.00 Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego.
13.05 „Białe ząbki” — pogadanka dla dzieci.

13.15 Muzyka obiadowa.
14.40 Rezerwa muzyczna.
15.00 Robotnicy w szereguach M. i K. — „Budujemy śmigacz”.
15.30 Audycja dla wsi.
16.30 Recital skrzypcowy Niemczyka.
17.00 Tygodnik dźwiękowy.
17.30 Koncert rozrywkowy.
18.25 Chwila biura studiów.
19.30 Egzotyczne utwory fortepianowe.
20.00 Na horyzoncie Łódzki — felieton.
20.15 Zbiórka wiadomości sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny.
21.00 Koncert polskiej muzyki operowej.
22.00 „Woltyżerka Dropsy Mops — Wesela Syrena”.
22.40 Muzyka taneczna (płyty).
AUDYCJE ZAGRANICZNE LONDYN (342)

19.30 Uwertura „Otello” Dvorzaka, Scherzo Berlioz, „Noce w hiszpańskich ogrodach” de Falli, „Hungaria” Liszta.

WALES (373)

22.05 „Requiem” Cherubini.
22.50 Symfonia E-moll Dvorzaka. KALUNDBORG (1250)

15.25 „Córka tambourmajora” — operetka Offenbacha.
PARYŻ (1648)
21.30 Uwertura „Medea” Cherubini, Koncert skrzypcowy D-dur Czajkowskiego, Suita Labeya, „Brigg fair” Deliusa, Kaprys hiszpański Korsakowa.

HAMBURG (332)

20.10 Kaprys hiszpański Korsakowa, Koncert skrzypcowy Czajkowskiego, Wale i Scherzo Dvorzaka, „Obrazy z wystawy” Musorgskiego.

SZTUTGART (523)

00.00 Opera Haydna „Aptekarz”, Kwartet smyczkowy D-dur i Kwintet z klarnetem Mozarta.

MONACHIUM (405)

20.05 „Carmen” — opera Bizeta.
RZYM (420)
17.00 Symfonia Czajkowskiego, Kaprys na fortepian z orkiestrą i Muzyka baletowa Strawińskiego.

CAPITOL

Dziś

poraz ostatni!

Królowa ekranu, wdzięku i urody. Największa gwiazda Europy

Danielle DARRIEUX w przepięknym romansie filmowym reżyserii HERMANA KOSTERLITZA

PARYŻANKA

Współudział biorą Douglas Fairbanks i Mischa Auer

Nadprogram: Wspaniały dodatk kolorowy Walt Disney'a oraz kronika i tygodnik PAT.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Z POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W dniu 27 bm. o godz. 17-ej w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Wólczańskiej 55, staraniem Łódzkiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej odbędzie się odczyt mgr. Juliusza Sędko z Warszawy, delegata zarządu głównego P. M. S. pod tytułem: „Polska wobec ostatnich wydarzeń”. Wstęp 30 groszy.

Świadczyć na pomoc zimową -- bronisz ładu społecznego!

Z sądu handlowego

Do wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi wpłynęło pozwództwo w sprawie f-my Przemysł Chemiczny „Datoł” p-ko f-mie „Placówka” sp. z ogr. odp. o zaniechanie rozsiwania fałszywych wiadomości o f-mie „Datoł” a w szczególności, że rzekomo nie posiada ona uprawnień do sprzedaży własnego preparatu dezynfekcyjnego do odkazywania aparatów telefonicznych oraz o zapłatę odszkodowania w kwocie zł. 5.000.— za tę działalność, nacechowaną znamionami nieuczciwej konkurencji.

Na rozprawie dnia 17 b. m. sąd wydał na korzyść f-my „Datoł” tytuł wykonawczy, zabezpieczający to powództwo w formie zakazu rozpowszechniania wyżej wspomnianych wiadomości, zakazując równocześnie „Placówce” podawania się za przedstawicielkę produktu datol.

Wiadomość ta interesuje wszystkich abonentów telefonicznych, którzy zakupują legalnie datol i odkazyją aparaty telefoniczne we własnym zakresie.

Gwiazdka dla dzieci więźniów

Dorocznym zwyczajem zarząd towarzystwa opieki nad więźniami „Patronat” urzędu dla dzieci więźniów Łódzkiej gwiazdki. Nie trzeba wiele dowodzić — jak duże moralne znaczenie ma taki jeden wieczór dla długiego w swej szarży niecalonocnego okresu życia dziecka — pozbawionego ciepła rodzinnego i opieki rodziców. I ono bierze udział w radoszej kolendzie — rozśpiewanej melodią miłości i pojednania czuje się częścią społeczeństwa, podającego mu dłoń bratnią w chwilach dla niego ciężkich.

„Patronat” nigdy nie zawiódł się dotąd na dobrej woli i czułym sercu łódzian — rozumiejących bezmiar niedoli panującej w naszym mieście — to też i przed gwiazdką tegoroczną zwraca się z pełnym zaufaniem do społeczeństwa, apelując o składanie ofiar w gotówce i naturalnie na gwiazdkę dla dzieci — więźniów w sekretariacie zarządu towarzystwa w Łodzi przy ul. Gdańskiej nr. 19, tel. 158-04.

Ofiary

Na TOZ ofiaruje zł. 10.— J. R.

„PALACE”

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI
Ceny miejsce od

80 gr.

Potężny dramat obyczajowo-erotyczny! Arcydzieło, które wstrząsnęło światem!

KRZYK ULICY

(La Maison du Maltais)
Wielki ten film jest rewelacją ekranów stolic europejskich i oklaskiwany przez miliony w całej publiczności.
W rol. gł.: gwiazda gwiazd
V. VIANE ROMANCE
Dalio, Pierre Renoir, Jany Holt i Louis Jouvet

Pasternak przed sądem łódzkim odpowiadać będzie za zdefraudowanie 1.050 zł.

Nie przebrzmiały jeszcze echa sensacyjnego procesu Władysława Pasternaka, skazanego przez sąd okręgowy w Piotrkowie na karę śmierci za bestialski mord na Jaskółskim, a już znów nazwisko jego pojawiło się na wokandzie sądowej.

Tym razem Pasternak odpowiadać będzie w Łodzi za przestępstwo, które było niejako pośrednią przyczyną, która pchnęła go do zamordowania swego sobowtóra, aby zawiązać jego papierami i skreślić raz na zawsze z listy żyjących nazwisko „Władysław Pasternak”, obciążone szeregiem przestępstw, znane policji i ścigane listami gończymi.

Pasternak sądzony będzie za defraudację, po której znikł z Łodzi, ukrywając się przez kilka miesięcy.

W końcu kwietnia r. b. został on przyjęty w charakterze praktykanta do fabryki wyrobów włókienniczych Pawła Piekarskiego w Łodzi. Po dwóch tygodniach pracy Piekarski wrę-

czył Pasternakowi czek na 1050 zł. z poleceniem, aby podjął pieniądze w PKO.

Pasternak wziął czek i więcej się nie pojawił.

Piekarski, stwierdziwszy, że pieniądze zostały zainkasowane, zgłosił zameldowanie do policji. Rozesłano za Pasternakiem listy gończe.

Następnego dnia po zniknięciu Pasternaka, do Piekarskiego zgłosiła się ciotka przestępcy Zofia Padowicz, przynosząc mu całą sumę i oświadczając, że do-

roczył ją jej jakiś przygodny posłaniec, twierdząc, iż został przysłany przez Pasternaka.

Mimo zwrotu zdefraudowanej sumy dochodzenie nie zostało umorzone.

Pasternak, jak wiadomo z przebiegu jego procesu w Piotrkowie, tułał się przez dłuższy czas w obawie przed aresztowaniem. Popełnił w międzyczasie kilka drobnych kradzieży, oszustw i przywłaszczeń, aż wreszcie poznał Jaskółskiego, swą ją przysła ofiarę. Wykorzystując jego niezwykłe do siebie po-

dobieństwo, opracował plan wyrafinowanej zbrodni, którą wykonał we wszystkich szczegółach, a która w efekcie zaprowadziła go na szubienicę.

Wyrok sądu okręgowego w Piotrkowie nie jest prawomocny, obrońca bowiem Pasternaka adw. F. Missala, zapowiedział złożenie skargi apelacyjnej.

Pasternak staje przed sądem łódzkim, obarczony nie tylko wyrokiem piotrkowskim. Już uprzednio karany był za dezercję, oszustwo i kradzież. Wyrokami od 1 — 8 miesięcy więzienia.

Prokuratura łódzka zarzuciła Pasternakowi przestępstwo z art. 262 par. 2 k. k.

Sprawa odbędzie się we wtorek o godz. 9-ej rano w sali nr. 4.

Oskarża Pasternaka prokurator Kopeczyński, broni adw. F. Missala.

Na marginesie zapowiedzi procesu Pasternaka w Łodzi dodać należy, że na sprawie w Piotrkowie Pasternak uparcie twierdził, iż pieniądze nie zdefraudował i zwrócił je za namową Czesławy Michalskiej prawemu właścicielowi.

Jednocześnie jednak z listów, które stanowiły dowody rzeczowe w procesie o morderstwo Jaskółskiego, wynika, iż Pasternak nie wiedział nie o zwrocie pieniędzy i nawet wyrażał żal, iż rodzina nie doniosła mu o pokryciu jego przestępstwa.

Po krótkich, ciężkich cierpieniach zmarła dnia 26 listopada r. b.

b. p. Ewa Rozenholcowa

przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z domu przedpogrzebowego dziś o godz. 1 pp., o czym zawiadamiają pogrzeźni w nieutulonym żalu

Mąż, Syn, Córki i Rodzina

Omam nie katastrofa budowlana

Zarysowała się ściana domu przy ulicy Andrzeja 24

Dom przy ulicy Andrzeja 24, należący do Zygmunta MATEJKI, omam nie stał się wczoraj terenem katastrofy budowlanej.

W swoim czasie z polecenia władz budowlanych rozebrany został jednopiętrowy budynek frontowy przy ulicy Andrzeja 26. Na miejscu tym buduje się duży dom, pod który obecnie zakładają fundamenty.

W toku prac stwierdzono, że fundamenty sąsiedniego domu przy ulicy Andrzeja 24, zbudowanego jeszcze przed wojną, są zbyt niskie. Z polecenia władz budowlanych postanowiono fundamenty tej posesji umocnić i rozpocząć prace przy ich podkopywaniu.

Stwierdzono wówczas, że ściana na szczytowa 4-piętrowego domu przy ulicy Andrzeja 24, która będzie przylegać do nowo-

budowanej się posesji zarysowała się.

Powiadomiono o tym inspekcję budowlaną. Na miejsce przybyli inżynierowie inspekcji, którzy zarządzili niezwłoczne „podstemplowanie” zagrożonego muru, co też natychmiast dokonano, zapobiegając w czas katastrofie.

W związku z tym wypadkiem

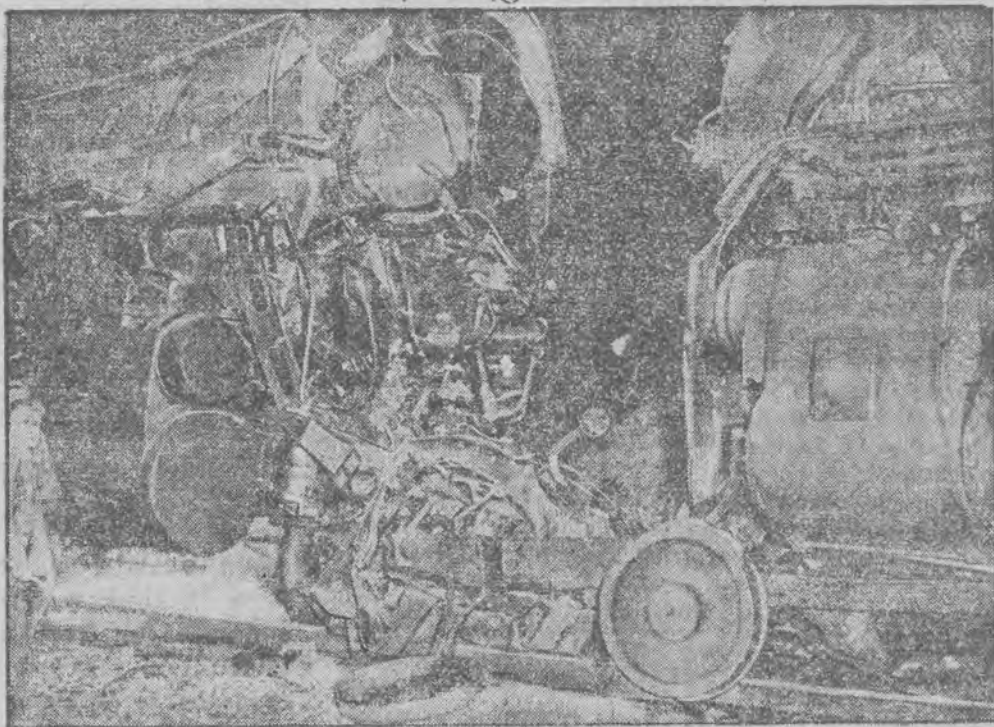
Nie lekceważcie pierwszych objawów

Utarło się znane powszechnie powiedzenie, że ze zdrowiem nie ma żartów. Tak np. głupi kaszel, dolegliwość rozpowszechniona, otwiera drogę kilkudziesięciu innym chorobom — to rzeczywiście ze zdrowiem nie ma żartów i nie wolno lekceważyć nawet najmniejszych objawów chorobowych. Zwłaszcza obfita jest grupa chorób i niedomagań płucnych. Katary, bronchity, astmy, rozedmy, zapalenie opłucnej i wreszcie najstraszniejsze — gru-

dziny. Jest się czego wystrzegać. W cierpieniach tych stosuje się siła OSKARA WOJNOWSKIEGO przeciwko chorobom płucnym i błednicy, przygotowane z mieszanek sił wschodnich ze znakiem słownym ELMIZAN. Pamiętajcie więc w chorobach płucnych zioła Wojnowskiego. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4.

W czasie kontroli wydane zostaną niezbędne zarządzenia.

Zderzenie pociągów w Ameryce



W pobliżu Charlemont (St. Zjedn.) zderzyły się dwa pociągi z taką siłą, że 12 pasażerów w tej katastrofie postradało życie, a przyczyny wypadku nie udało się wyświecić.

DO PALESTYNY

indywidualne wyjazdy w dowolnym terminie załatwia najszybciej i najsprawniej

POLTOUR - Polskie Biuro Podróży

ŁÓDŹ, TRAUGUTTA 2. — — Telefon 107-86.



Dramat złamanych serc i dusz, co nie poddają się w walce z okrutnym losem...

NASTĘPNY PROGRAM Grand-Kina!

Film, osnuty na tle znakomitej powieści

Heleny Mniszkówny

Symfonia miłości i śmierci to

GEHENNA

W rol. gł. Cwiklińska, Wysocka, Benita, Samborski, Fertner, Woskiewicz, Hnydziński

Wczoraj w Łodzi...

Buchli FURMAN (Rokicińska 151) ukradziono z podwórza wietrzącą się pościel, wartości 100 złotych.

Przy ul. Rysołniczej 4 został zatrzymany przez policję za awanturowanie się w stanie pijanym Józef PODKSIŃSKI (Zgierska 116).

Przy ulicy Piotrkowskiej 79 została kopnięta w brzuch Fajga KENIGSBURG, tamże zamieszkała.

Przy ulicy Piotrkowskiej 200 doszło do bójki, w czasie której poranny został Adam PIEKARSKI (Ruda Pabianicka, Piłsudskiego 10).

Na Placu Wolności została najechana przez tramwaj 76-letnia Bronisława KOSTRZEWSKA (Gdańska 2), która doznała wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń ciała.

Ofiarą napadów i pobicia przy ul. Sza rej 18 padł Filip RAJBER z Florentynowa.

68-letnia Józefa PLUCIŃSKA (Rzgowska 78) przejechana została przez wóz i doznała złamania żeber. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

56-letni Franciszek HAJDUK (Zagłoby 39) został napadnięty i ciężko pokłuty nożem.

W swym mieszkaniu przy ul. Grabowej 22 na tle niesnasek rodzinnych poderżnęła sobie brzytwą gardło 30-letnia Aleksandra KOPCZYŃSKA.

Wojciechowi GRABIE (Glinianka 64) w czasie pracy maszyna obcięła palec u dłoni.

Na ulicy Rzgowskiej została najechana przez rowerzystę Stanisława GARBIEC (Rzgowska 201). Doznała ona pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu. Przewieziono ją do szpitala. Cyklista zdołał zbiec.

Sąd starościński skazał:

Bolesława STRZELECKIEGO (Sierakowskiego 29) na 3 miesiące bezwzględniego aresztu i Stanisława BUCZYŃSKIEGO (Polna 11) na 2 tygodnie bezwzględniego aresztu za posiadanie narzędzi złodziejskich.

Adama KAROLCZAKA (Radwańska 39) na 200 złotych grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu, za niesporządzenie aktu urodzenia dla swej nowonarodzonej córki. O wykroczeniu tym powiadomiła starostwo żona Karolczaka, którą porzucił.

20 prostytutek, zatrzymanych w czasie onegdajszej obławy na terenie śródmieścia na areszt bezwzględny do 2 tygodni za niezgłaszanie się do kontroli lekarskiej i awanturowanie się na ulicy.

Z estrady koncertowej

Występ Imre Ungara

Sztuka otwiera niewidomego węgierskiego pianisty nie zna wyobrażenia i żadnej spekulatywnej filozofii, a ma cechy najszlachetniejszego idealizmu. To najstraszniejsze kaleczeń, to nieoglądanie świata. Dlatego musiało zniewolić go do wewnętrznej kontemplacji i wyrobić nadzwyczajnie czujną wrażliwość, i w muzyce znalazł Imre najlepszy odpowiednik do wynurzenia swych smutków i żalów.

Dlatego może Imre Ungar nie ufał się Beethovenowskiej sonaty op. 109, którą skrzętnie omijają najwięksi pianiści, jako niewdzięczną, bo nie efektowną. Dla niego sonata op. 109 jest najbardziej osobistym dokumentem Beethovena, tam znajduje on najgłębsze tajemnice wielkiego wizjonera z Bonn, tej wielkiej, obolałej duszy artystycznej, gdzie pod wszystkimi akcentami, rytmem, pauzami, pod całą tą pianiną głosów, krzyżujących się pasażów, biegnących wzwyż tryłów wyrwywających się z chaosu, niby chichot dziki synkop, przerywających tok melodii, niby jaki omdlenie, wyczuwa Ungar spowiedź pragnień nieziszczonych, spowiedź bratniej duszy z cierpieniem bezgranicznym, nieświeżymi i przeciętymi złowieszczych.

Dlatego może było wrażliwym pianistą nie do twarzy, to nie do duszy w labiryncie spekulatywnej polifonii wielkiego kantora z Eisenach, jak również w beztroskiej, choć miejscami romantycznej Sonacie Mozarta, bo za spokojnie.

Nastąpił Szopen. Tu każdy frazes, każda melodia, każdy ornament ma swoje głębokie, smutne, rzadka wesoła, a zawsze marzy-

Na ławie oskarżonych

Pijacy budowali barykady

Smutny finał wesołej zabawy

Smutne zakończenie miała wesoła libacja w mieszkaniu Kazimierza LASKOWSKIEGO z okazji 'narodzin jego pierworodnego.

Goście popili sobie setnie, a gdy w domu alkohol się wyczerpał, wraz z gospodarzem udali się do miasta, aby kontynuować radość z powodu przyjścia na świat najmłodszego z Laskowskich.

Po zwiedzeniu kilku knajp paczka rozeszła się i na ulicy pozostali tylko: Laskowski i jego przyjaciel Józef Cieszkowski.

Przy biegu ulic Śródmiejskiej i Piotrkowskiej, pod wpływem rozmów o wojnie domowej w Hiszpanii, podchmieleni koledzy zaczęli przewracać stojące przy murach drabiny i tworzyć z nich barykady.

Ktoś z przechodniów zaalarmował policję. Przybyli przedstawiciele władzy zastali Laskowskiego i Cieszkowskiego za barykadą. Próbowali im wyperśwadować niewłaściwość postępowania, a gdy to nie pomogło przystąpili do legitymowania osobnych.

Laskowski i Cieszkowski postanowili się bronić. Jeden uderzył posterunkowego w głowę, drugi rzucił w drugiego płytą betonową, na szczęście, nie mu nie robiąc.

Wreszcie awanturników obezwładniono i wczoraj odprowadzili przed sądem.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA
Staraniem P. C. K. dziś o 12.30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 100 p. dr. Lipiński wygłosi odczyt o t. „Opieka nad starcami”. Wstęp bezpłatny.

Cieszkowski, karany już za ciężkie uszkodzenie ciała i podejrzany o napad, został skazany na 8 miesięcy więzienia.

Laskowski dostał 6 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata.

Znów oszustwo matrymonialne

Wziął 500 złotych a conto posagu i uciekł

Liczne grono osób skazanych za oszustwa matrymonialne powiększyło się w dniu wczorajszym o Wacława SZCZYPIORKA.

Ów pan Szczypiorek zawarł znajomość z 20-letnią panienką, Marią MOTYŁOWNĄ, czarował ją przez pewien czas swoimi wdziękami, a po tym zaofiarował małżeństwo ze swoją szanowną osobą. Panna wyraziła

zgode, ba dodała 500 zł. a conto posagu. Szczypiorek pieniądze wziął i znikł.

Po pewnym czasie Motylówna zastała go w jakiejś kawiarni w towarzystwie innej kobiety. Wezwała policjanta i kazała go aresztować.

Wczoraj stanął przed sądem i dostał 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata pod warunkiem, że zwróci pieniądze.

Oskarżył nauczyciela-niemca

że urządził w szkole uroczystości prohitlerowskie

Stanisław MAŁEK oskarżył publicznie nauczyciela miejskiej szkoły publicznej w Dąbrowie pod Łodzią, Adolfa SCHIEBE, że w przededniu każdej niemal uroczystości narodowo-socjalistycznej, jaką obchodził Rzesza Niemiecka, zwoływał do szkoły rodziców dzieci i okolicznych mieszkańców i urządził w szkole tajemnicze jakieś nara- dy i uroczystości.

Oskarżenie to dotarło do inspektoratu pracy, który wszczął dochodzenie. W związku z tym Schiebe, czując się zniesławiony, wysłał przeciwko Małkowi do sądu grodzkiego.

W dniu wczorajszym, w pierwszym terminie, Małek zaofiarował dowód prawdy, podając długą listę świadków, którzy potwierdzić mają jego oskarżenia. Sprawę odroczone.

3 miesiące więzienia

za obrazę narodu i państwa

Podczas wielkich, radosnych manifestacji w całym kraju z okazji przyłączenia Zaozla do Macierzy, na podwórzu domu przy ulicy Kilińskiego 23 w Pabianicach wywiązała dyskusja między właścicielem domu Brunonem HAMANEM i Józefem BOGUSZEM z jednej strony, a Stanisławą i Teodozją WOZNIĄK

i Janiną MIAZEK z drugiej. — Haman i Bogusz obelżywie wyrazili się pod adresem narodu i państwa, co oburzyło do żywego niewiasty. Złożyły zameldowanie, wszczęto dochodzenie i sprawa znalazła się w sądzie.

Wczoraj sąd okręgowy skazał Hamana na 3 miesiące aresztu i Bogusza na taką samą karę.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby

Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, młodości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna zgodna z naturą kuracja jest

normowanie czynności wątroby i nerki. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „CHOLEKINAZA” H. Niemojowskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fiz.-chem. „Cholekinaza” H. Niemojowskiego. Warszawa, Nowy-Swiat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

Równowaga w spółce

Tym razem skazano Kieszekowskiego

Przed kilku dniami donosiliśmy o rozprawie sądowej przeciwko właścicielowi zlikwidowanego przez władzę biura rewindykacji weksli: Mirosławowi OLSZEWSKIEMU i Zygmunto- wi KIESZEKOWSKIEMU.

W wyniku pierwszej rozprawy Olszewski został skazany na 6 miesięcy więzienia i 900 zł. grzywny, zaś Kieszekowski uniewinniony.

Wczoraj w drugiej sprawie,

„FOTOPLASTIKON”
ul. Moniuszki 2

wyświetla dziś i dni następnych przebojowy program p. n. ZIEMIA ŚWIĘTA Jerozolima, Nazareth, Betleem i w. in. Nowa seria wykonana w 1938 r. Fotoplastikon czynny od g. 9 rano do 11 wiecz.

Wstęp 25 gr., młodzież szkolna 15 gr.

„FOTOPLASTIKON”
ul. Piotrkowska 17

Riviera włoska, Genua, Rapallo, Apeniny Liguryjskie Fotoplastikon czynny od g. 9 do 25-iej Wstęp 25 gr., młodzież szk. 15 gr.

Kieszekowski skazany został na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, zaś Olszewski został tym razem uniewinniony.

Wypaliła oczy kochankowi

z zemsty za porzucenie

Wczoraj wieczorem w domu przy ul. Wawelskiej 7, rozegrała się tragedia miłosna. Gdy z mieszkania wychodził lokator Józef BINCZAK napadła nań nagle jego b. przyjaciółka Marcela Oś (Wawelska 5) i chlusnęła Binczakowi kwasem solnym w twarz.

Do wijącego się w bólach męż-

20 tys. dzieci w Teatrze „Kot w Butach”

Wspaniałe przedstawienia Teatru „KOT W BUTACH” (Al. Kościuszkowski 57) oglądało już 20 tys. dzieci łódzkich. Każde dziecko wychodziło z Teatru radosne, wzruszone, szczęśliwe! Widowiska „KOTA W BUTACH” są dla dzieci radosnym przeżyciem, każde dziecko marzy o tym, aby pójść do Teatru.

Każda kochająca matka powinna spełnić niezwłocznie to pragnienie swego dziecka! Przedstawienie Teatru „KOT W BUTACH” (Al. Kościuszkowski 57) jest dziś, w niedzielę o godz. 12-iej i o 4.15 po poł. Bilety od 25 gr. do 2,20 w kasie teatru.

Gazetiarz angielski



zbudował sobie olbrzymi stół, aby móc wrzucać dzienniki swoim klientom prosto do rąk.

Inspektor Kowalik

wydalony ze służby państwowej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Główny inspektor pracy w Kielcach Julian Kowalik, którego proces karny był powodem interwencji sejmowej, został wydany ze służby państwowej. Jak wiadomo, wyrok sądu skazał go na 2 lata więzienia, 3.000 zł. grzywny i 5-letnie pozbawienie praw.

Prof. Stanisław Nirnstein

wznowił lekcje gry fortepianowej

Traugutta 12

Skok z III piętra

Zamach samobójczy młodego mężczyzny

Wczoraj wieczorem dom przy ul. Przejazd 86 stał się terenem tragedii. Zamieszkały tam 21-letni Zdzisław Lipiński wrócił do domu w stanie pijanym. Na tle kłótni z domownikami targnął się na życie.

Wyskoczył z okna III piętra na bruk. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie czaszki i nogi. W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala św. Józefa. (1)

Pierwszy ścigacz darem Łodzi!

Podnosząc hasło do-
zbrojenia Polski na mo-
rze Liga Morska i Ko-
lonialna opiera się na
tysiącletniej nauce hi-
storii, wykazującej, że
i na morzu tylko siła
zbrojna może zapewnić
bezpieczeństwo pracy,
wolność komunikacji,
poszanowanie bandery
handlowej.

Liga wierna zasadzie
„cudzego nie chcemy—
swego nie damy” nawo-
luje do stworzenia ta-
kiej siły na morzu, któ-
ra by mogła w razie po-
trzeby bronić słusznych
praw Rzeczypospolitej.
Pragnąc przyczynić
się do urzeczywistnie-
nia wygłaszanych ha-
sła, Liga Morska i Ko-
lonialna podjęła się
przeprowadzenia zbiór-
ki na Fundusz Obrony
Morskiej.

Z zebranych dotych-
czas funduszy został
nawet wybudowany o-
kręt podwodny „Orzeł”
w budowie są teraz ści-
gacze, przy czym każdy
okrąg ligi funduje je-
den ścigacz.

Jak wiadomo w celu
przeprowadzenia akcji
zbiórkowej na ścigacza
okręgu łódzkiego zo-
stał powołany specja-
lny komitet obywatel-
ski, którego posiedze-
nie organizacyjne od-
było się w dniu 25 bm.
w sali urzędu wojewódzkiego w Łodzi. Zbiórka ofiar zao-
czyła już szerokie kręgi. Ostatnio na
apel dowódcy O. K. IV p. gen. bryg. W. Thommee, rzucony przez mikrofon rozgłosni Łódzkiej
Polskiego Radia, odezwało się Łódzkie Tow. Zwolenników Gry Szachowej w Łodzi i wyasygno-
wało z ogólnych funduszy na budowę ścigacza zł. 200.— Czyn ten spotkał się z ogromną apro-
batą prezesa okręgu łódzkiego L. M. K. p. generała W. Thommee, który oświadczył: „Brawo! wię-
cej takich ofiar i ścigacz gotów!”

Ofiary na ścigacz wpłacać należy na konto PKO. Nr. 42008 lub do Administracji „Głos
Porannego”, Piotrkowska 70.



Wiadomości sportowe

Scherer przeciwnikiem Pisarskiego na meczu Polska—Szwajcaria

W Bernie szwajcarskim odby-
ły się eliminacje bokerskie p. n.
„walki o bilet kolejowy do War-
szawy”. Stały one na bardzo do-
brym poziomie i wykazały solid-
ne przygotowanie bokserów Hel-
wecji do międzypaństwowego
mecz z Polską, w dniu 8-go

grudnia w Warszawie.

W kolejności wag skład repre-
zentacji Szwajcarii wygląda:

WIGET (Lucerna), MEYER
(Thun), ZURFLÜN (Bern),
GRIEB II (Solothurn), JÜNI (Ber-
no), SCHERER (Bern), SUT-
TER (Bern), SCHUNEGGER (Ber-
no).

Przeciwnikiem Pisarskiego w
tym meczu będzie Scherer, który
postarał się o największą niespo-
dziankę wieczoru, zwyciężył bo-
wiem po dramatycznej walce
pewnego kandydata do reprezen-
tacji Millera (Bazyli).

Najsilniejszy skład przywiózł Poznań na mecz z Łodzią

Wczoraj wieczorem przybyła
reprezentacja bokerska Pozna-
nia, oczekiwana na dworcu przez
przedstawicieli ŁOZB. Ekspedy-
cję prowadzili: prezes poznań-
skiego OZB inż. Suligowski, ka-

pitany związkowy POZB. p. Ra-
domski. Poza tym przyjechał ja-
ko sekundant trener Szydło.

Drużyna poznańska przybyła
w swym najsilniejszym składzie,
identycznym z tym, który wczoraj
zapowiadaliśmy, a więc w
kolejności wag: Stempniewicz
(HCP), Koziołek (Warta), Skałec-
ki (Warta), Szymczak (HCP), Ja-
recki (Warta), Szulczyński (H.
C. P.), Szymura (Warta) i Klimec-
ki (HCP).

W składzie drużyny łódzkiej
również nie zaszły żadne zmia-
ny i drużyna wygląda następu-
jąco: Rossman (Hakoah), Mar-
cinkowski (IKP), Celmer (Wima)
Kowalewski (IKP), Taborek
(IKP), Pisarski (Geyer), Moszko-
wicz (Hakoah) i Kłódas (Wima).

Sędzią w ringu będzie p. Sła-
bicki z Warszawy. Jednym z

punktowych p. Pastureczak, rów-
nież z Warszawy.

Początek meczu o godz. 18-ej
w hali sportowej w parku im.
ks. Poniatowskiego.

Protest Okęcia jeszcze nie rozpatrzony

Podana onegdaj przez Pata wi-
domość, jakoby wydział sportowy
PZB unieważnił mecz o drużynowe
mistrzostwo Polski pomiędzy Le-
chią a Okęciem we Lwowie (10:6),
na skutek protestu wniesionego
przez drużynę stołeczną i nakazał
powtórzenie go we Lwowie. w na-
bliższym czasie — nie potwierdza
się.

Wydział sportowy PZB prze-
prowadza jeszcze dalsze dochodzenie
w tej sprawie, a decyzja zapadnie do-
piero w poniedziałek wieczór.

„Chcę się poświęcić mechanice”



Na zdjęciu gen. Sosnkowski w szkole powszechnej w Chwałowicach, w rozmowie z jednym z uczniów Wacławem Szellgą, który wyraził
chęć poświęcenia się mechanice. Pan generał obiecał dopomóc chłop-
cu w jego zamierzeniach i zameldować sobie o ukończeniu przez Szell-
gę szkoły powszechnej.

Przed zakończeniem turnieju arcymistrzów w Holandii

Trzytygodniowa „wędrowna” ba-
talia 8 najznakomitszych szachistów
świata w Holandii dobiega końca.

Dziś w Leiden rozegrano 13 przed-
ostatnią rundę turnieju. Z 4 spotkań
do przerwy zakończyło się tylko 1,
mianowicie Euwe po ostrożnej na-
ogół grze zremisował z Rzeszew-
skim. Pozostałe partie: Fine — A-
liechin, Capablanca — Keres, Bot-
winnik — Flohr zostały odłożone.

W ogólnej punktacji po 13 run-
dach nadal prowadzi Keres (Esto-
nia), mając 7 pkt. i 2 partie niedo-
kończone, dalej idą Fine (St. Zjed.)
— 7 p. i 1 partia niedok., Botwin-
nik (Rosja) — 6,5 i 1 p. nied., A-
liechin (Francja) — 6 p. i 2 p. nied.,
Rzeszewski (St. Zj.) — 6 pkt. i 1 p.
nied., Euwe (Holandia) — 6 pkt.,
Capablanca (Kuba) — 5 pkt. i 2 p.
nied., Flohr (Czech.) — 4 pkt.

Jutro w Amsterdamie nastąpi do-
kończenie przerwanych partii. Q-
statnia runda turnieju odbędzie się
w niedzielę w Amsterdamie. Zesta-
wienie par jest następujące: A-
liechin — Botwinnik, Keres — Fine,
Capablanca — Euwe i Flohr — Rze-
szewski.

Relatywnie największe szanse na
zwycięstwo posiada Keres, który w
obu odłożonych partiach ma pomysły
nie widoki. Estończyk jest również
narazie jedynym niepokonanym uc-
zestnikiem turnieju.

GRYNFELD PONOWNIE PROWADZI

W 7 rundzie ogólnopolskiego tur-
nieju eliminacyjnego w Krakowie
Tandetnik w dobrze przeprowadzo-
nej partii pokonał czołowego war-
szawianina — Dannemana, Bła-
szczak bez wysiłku wygrał z Rus-
kiem, Szechter — z Październym,
a Grynfeld niespodziewanie uległ
jednemu z najsłabszych graczy tur-
nieju — Różańskiemu. Pozostałe
4 spotkania zostały przerwane.

Zaproszenia nie było a i tak zostałyby odrzucone...

Pogłoski, które lansuje prasa za-
graniczna o zaproszeniu jednego z
polskich klubów (przypuszczalnie
Ruchu) do rozgrywek międzyklubo-
wych o puchar środkowo-europejski
okazały się jak dotąd nieprawdziwe.
Do chwili obecnej PZPN nie otrzy-
mał żadnej propozycji w tej spra-
wie.

Związek jest zresztą do tej spra-
wy ze względu na liczne trudności
organizacyjne — terminowe niechę-
nie nastawiony, natomiast byłby
skłonny do udziału reprezentacji w
rozgrywkach międzypaństwowych
środkowo-europejskich o puchar
Svehl.

Stanowisko PZPN jest zupełnie
zrozumiałe i słuszne.

Poświęcenie lokalu Łódzkiego Automobil Klubu

Łódzki Automobil Klub obchodził
onegdaj uroczystość poświęcenia i
otwarcia nowego lokalu klubowego.

Uroczystość zaszczycił swą obe-
nością dowódca O. K. gen. Thom-
mee, oraz reprezentujący pana wo-
jewodę nac. dr. Wrona i reprezen-
tujący pana prezydenta miasta dyr.
Kalinowski. Przybyli liczni repre-
zentanci władz ze starostą grodz-
kim Mostowskim, komendantem
woj. p. p. dr. Torwińskim i kome-
ndantem p. p. m. Łodzi insp. Elzesse-
Niedzielskim.

Gości po poświęceniu lokalu po-
dejmoval lampką wina zarząd ŁAK
z prezesem dr. Schlichtem na czele.
Poświęcenie lokalu dokonał
ksiądz prałat Kaczyński.

Zakończeniem uroczystości była
wspólna kolacja w lokalu towarzy-
skim klubu w gmachu Grand Hote-
lu, w której wzięło udział ponad 60
osób.

Rak wcześniej rozpo-
znany może być wy-
laczony!

Kolonie francuskie

Francuski minister kolonii Georges Mandel w jednym ze swoich ostatnich przemówień dał krótki plan prac i przedsięwzięć, jakie mają być realizowane we francuskim imperium kolonialnym.

Ze względu na pewne nowe koncepcje, jakie powyższy plan zawiera, prasa francuska poświęca mu szereg specjalnych artykułów.

Przed wszystkim prasa podkreśla doniosłe znaczenie należytego wykorzystania kolonii dla ustabilizowania sytuacji gospodarczej Francji.

Oświadczenie min. Mandel'a w tej sprawie są więc witane z radością.

W ogólnym planie intensyfikacji rozwoju gospodarczego kolonii min. Mandel przewiduje w szczególności powiększenie kultury bawełny, której produkcja do roku 1943 ma być trzykrotnie zwiększona — skąd wyniknie dla Francji oszczędność 250 milionów fr. rocznie.

Ponadto przez ustanowienie różnorodnych premii osiągnięć się wzrost produkcji włókien oleistych, sisalu, kakao, herbaty, kauczuku.

W szczególności duży nacisk będzie położony na intensyfikację produkcji kawy — co, jeśli się powiedzie, pozwoli na pokrycie za 5 lat całego zapotrzebowania na kawę metropolii. Do tej pory Francja zakupowała rocznie za 1.500 milionów kawy zagranicą.

Również Francja wydaje ponad 600 milionów fr. na owoce i około 1 miliarda na miazgę drzewną do wyrobu papieru.

Zarządzenia, jakie zostały wydane obecnie w niektórych koloniach, w szczególności w Gwinei, pozwolą wkrótce na pokrycie zapotrzebowania metropolii w powyższym zakresie.

Dla zrealizowania powyższego planu gospodarczego we francuskim imperium kolonialnym, min. Mandel zamierza użyć nowych metod dyspozycyjnych. Mianowicie, przewiduje on przeprowadzenie w szerokim zakresie decentralizacji. Paryż ma się ograniczyć do dawania tylko ogólnych dyrektyw, a kierownictwo akcji ma się znajdować na miejscu w koloniach przy ścisłym współudziale zainteresowanych.

Obawy Niemiec przed bojkotem

Czechosłowacki instytut eksportowy ogłosił ostatnio charakterystyczny komunikat. W komunikacie tym instytut stwierdza, że według informacji z kół handlowych Marokka poszczególne firmy sudeckie, w obawie przed bojkotem towarów niemieckich, chcą wykorzystać dotychczasową dobrą opinię, jaką cieszyły się towary czeskie.

Firmy takie wysyłają do swoich przedstawicieli faktury z zaznaczeniem, że przedstawiciele ci powinni oświadczyć klienteli, iż rozchodzi się tutaj o towary z okręgu sudeckiego, dawniej Czechosłowacji. Faktury posiadają dotychczasowy układ, przy czym wykreślono jedynie nazwę „Czechosłowacja”, nie zamieszczając wzamian słowa „Niemcy”.

Lanital w Niemczech

Od pewnego czasu podjęta została w Turyni (Niemcy) produkcja lanitalu na podstawie patentu włoskiego.

Dzienna produkcja tego artykułu wynosi obecnie 6 tys. kg. dziennie. Potrzebna na ten cel kazeina, która początkowo sprowadzana była z zagranicy, dostarcza obecnie w całości 6 fabryk na Śląsku, dalsze 3 fabryki kazeiny są w budowie.

Dodatkowe kontyngenty dla importerów

Surowce i półfabrykaty będą przydzielane w większych ilościach firmom eksportującym

Ministerstwo przemysłu i handlu wydało zarządzenie reasumujące dotychczasowe przepisy w sprawie udzielania ponadkontyngentowych przydziałów na import surowców względnie półfabrykatów, służących do przerobu na rynku wewnętrznym, a następnie do wyeksportowania w formie wyrobu gotowego lub w wyrobie gotowym. Przepisy te odnoszą się do wszystkich tych wypadków, gdzie nie mogą mieć zastosowania przepisy o obrocie uszlachetniającym.

Ministerstwo przemysłu i handlu będzie traktowało przychylnie wnioski o ponadkontyngentowy import dla celów wyżej wspomnianych, o ile te wnioski będą odpowiadały następującym warunkom: firma, pragnąca uzyskać ponadkontyngentowy przydział importowy na cele eksportowe, winna wystąpić o taki przydział do ministerstwa przemysłu i handlu za pośrednictwem terytorialnie wła-

ściwej izby przemysłowo-handlowej, która, uznając korzyści gospodarcze z proponowanej przez firmę transakcji importowo-eksportowej, winna zobowiązać się do przeprowadzenia kontroli nad prawidłowym i zgodnym z wymaganiami ministerstwa rozwiązaniem transakcji.

Przy imporcie surowców z krajów o rozrachunku clearingowym eksport może mieć miejsce zarówno do krajów dewizowych, jak i clearingowych, przy imporcie surowców z krajów o rozrachunku dewizowym eksport może mieć miejsce tylko do krajów o rozrachunku dewizowym.

Izba przemysłowo-handlowa winna wskazać termin, w jakim przerobiony surowiec zostanie wyeksportowany i nadesłać do ministerstwa przemysłu i handlu sprawozdanie o dokonaniu przez firmę eksportu z

powołaniem się na dokumenty eksportowe. Po przychylnym załatwieniu wniosku przez ministerstwo przemysłu i handlu izba zostanie upoważniona do wydania firmie odnośnego pozwolenia przywozu. Kopie dla banku dewizowego wydanych na tej zasadzie pozwoleń przywozu będą zaopatrzone klauzulą — „na cele eksportowe”.

Firmy, zgłaszające gotowość zapłaty za importowany surowiec względnie półfabrykat ze swego konta dewizowego „E”, mogą uzyskiwać przydziały ponadkontyngentowe na cele eksportowe bez konieczności poddawania dokonywanego eksportu kontroli izby przemysłowo-handlowej. W tym celu firmy winny wskazywać sumę dewiz, figurującą na koncie „E” w momencie zgłaszania wniosku z tym jednak, że wartość ponadkontyngentowego przydziału nie może przekraczać salda konta „E” na 1 tę datę.

ZAMIAST ODPISAĆ LUB ODRYSOWAĆ —
korzystaj

Z fotokopii „INTRO”

Zamówienia od 2.— zł. przyjmują:

Zakład fotogr.
„A. B. C.”
PRZEJAZD 1

INSTYTUT
»INTRO«
PIOTRKOWSKA 80

Skład przyb. fotogr.
I. MORGENSTERN
PIOTRKOWSKA 40

Polski zarząd Trzyńca

Ćwierćmiliardowy kapitał zakładów zostanie podwyższony

W dniu wczorajszym kierownictwo zakładów hutniczych w Trzyńcu objął nowy zarząd polski. Na

czele jego stanął, jako dyrektor naczelny p. Jerzy Komorowski. Przekazanie urzędowania odbyło się u-

roczyscie w obecności nacz. wydziału hutniczego w min. przem. i handlu p. Robowskiego.

W skład zarządu hut trzyńskich wejść mają pp. prof. B. Buzek z przemysłu węglowego, inż. F. Olczak, b. dyr. Huty Pokój, p. Wiktor Martin, dyrektor gabinetu min. skarbu, oraz p. St. Kirkor, dyrektor biura miejskiego w Warszawie.

Nowy zarząd Trzyńca powołano w wyniku zakończenia ostatnio rozmów z przedstawicielami koncernu francuskiego Schneider-Creusot, do którego należą huty trzyńskie.

W niedługim czasie nastąpi też przekształcenie hut trzyńskich na polską spółkę akcyjną, zgodnie z wymogami naszego ustawodawstwa. Administracja zakładów trzyńskich znajdować się będzie w Cieszyźnie i Katowicach.

W Warszawie urzędować ma natomiast delegatura zarządu. Ma ona utrzymywać stały i bliski kontakt z władzami centralnymi państwa.

Kapitał zakładowy spółki, wynoszący obecnie ćwierć miliarda koron czeskich, będzie prawdopodobnie po przeliczeniu na złote podwyższony. Nowa spółka obejmie całość majątku zakładów trzyńskich za Zaozi, m. in. zaś świetnie wyposażoną, nowoczesną fabrykę drutu i gwoździ w Boguminie.

Żelazo produkcji zakładów trzyńskich znajduje się już na rynku polskim. Nastąpiło to w wyniku zawartej ostatnio z Syndykatem Polskich Hut Żelaznych umowy, gwarantującej Trzyńcowi 18 procent udziału w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego.

Zjazd producentów mleka

obradować będzie dziś w Łodzi

W ramach kończącego się już „Tygodnia propagandy mleka” Łódzka izba rolnicza organizuje w dniu 27 b. m. zjazd rolników - producentów mleka z województwa łódzkiego, w którym udział przyobiecał wziąć pan wojewoda Józewski.

Zjazd rozpocznie się około godziny 10-ej zwiedzeniem okręgowej spółdzielni mleczarskiej przy ulicy Gdańskiej 126, po czym uczestnicy

zjazdu udadzą się do sali rady miejskiej, przy ul. Pomorskiej, gdzie wygłoszone będą referaty i zostaną powzięte odpowiednie rezolucje.

W karty uczestnictwa, dające prawo do 50 proc. zniżki na tramwajach podmiejskich zainteresowani producenci mleka mogą zaopatrzyć się w okręgowej mleczarni spółdzielczej.

Chaos walutowy w Abisynii

Ludność nie ma zaufania do lirów

Bezpośrednio po zakończeniu wojny rząd włoski przystąpił, jak wiadomo, do wprowadzenia w Abisynii lira, jako waluty obiegowej, przy czym napotkał na poważne trudności, których dotychczas nie udało się zwalczyć. Miejscowa ludność, od dawna przyzwyczajona do srebrnego talara Marii Teresy, niechętnie przyjmuje liry papierowe i włoskie monety srebrne, które nie wzbudzały w niej zaufania.

Dążność do szybkiego wyzbicia się otrzymywanych lirów, pociągnęła za sobą silne zapotrzebowanie na srebrnego talara, co z kolei wpłynęło na poważną jego wyższość.

Rząd włoski próbował przeciwdziałać temu, wprowadzając obowiązkowy kurs wymiany, ale usilo-

wania te nie dały większych rezultatów i wkrótce odnośne zarządzenie zostało cofnięte. Od tego czasu talar Marii Teresy notowany jest w wolnym obrocie po kursie około 12 lirów, a z tym dwukrotnie wyższym od wartości zawartego w nim srebra.

W tych warunkach szereg menów wykorzystuje koniunkturę i do starca talary do Arabii i Afryki nie woskiej po znacznie niższym, niż w Abisynii kursie. Wobec utrudnionej kontroli talary te są przemycane następnie do Abisynii. Walka prowadzona przez władze włoskie z tym przemytem jest ogromnie utrudniona, co wpływa ujemnie na normalizację stosunków pieniężnych w Abisynii.

Naogół spokojnie na giełdzie łódzkiej

Na rynku walorów tendencja dla papierów wartościowych była wczoraj nieco mocniejsza. Kursy większości pożyczek doznały lekkiej wyższości przy usposobieniu spokojnym.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna utrzymała się na poziomie poprzednim. W dalszym ciągu obracano nią po 64.25 w placeniu, 64.75 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała tendencję niejednołą: I em. obniżyła się o 25 pkt. i obracano ją po 83.25 kupno, 83.75 sprzedaż. Natomiast II em. tej pożyczki nie zanotowała zmian i nadal placeno za nią 82.25, żądano 82.75. Seriami I em. obracano bez zmian 92.75 i 93.25 zaś II em. o 50 pkt. wyżej: 91 i 91.50.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) poprawiła się o 25 pkt. Obracano ją po kursie 41.75 w placeniu, 42.25 w żądaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna utrzymała się na poziomie poprzednim. Nadal placeno za nią 60, żądano 66.50.

5 proc. pożyczka konwersyjna obracano wyłącznie grubszymi odcinkami po kursie o 25 pkt. wyższym niż onegdaj, a mianowicie 68.75 kupno, 6.25 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V również podniosły się o 25 pkt. osiągając kurs 64.25 w placeniu, 64.75 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Warszawy miały tendencję niejednołą: Listy z 1933 roku — grubsze odcinki poprawiły się o 50 pkt. i obracano nimi po 72.75 kupno, 73.25 sprzedaż, natomiast drobne odcinki tych listów nie zanotowały zmian i nadal placeno za nie 73.25, żądano 73.75. Listy zastawne z 1936 roku podniosły się o 25 pkt. i obracano nimi po 72.25 kupno, 72.75 sprzedaż.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — nowe obniżyły się o 25 pkt. spadając do poziomu 64.75 w placeniu, 65.25 w żądaniu.

Na rynku akcyjnym — tendencja cokolwiek słabsza. Akcje Banku Polskiego straciły 25 pkt. i placeno za nie 129.75, żądano 130.75. Na giełdzie pojawiły się również akcje Banku Handlowego w Warszawie, którymi obracano po 49.50 kupno, 50.50 sprzedaż.

Rynek pieniężny

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	spółka	kupno
Dolarówka	42.00	41.75
Inwestyc. I em.	83.50	83.00
Inwestyc. II em.	82.50	82.25
Wewnętrzna	64.75	64.50
Konsolidacyjna	66.25	66.00
Bank Polski	130.50	130.00
Tendencja wyciekająca.		

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	14.25 — 14.50
Pszonica	(nie notow.)
Gryka	18.25 — 18.75
Owies I	16.50 — 17.00
Owies II gat.	15.50 — 16.00
Mąka pszenna I gat. wyciągowa	35% 40.00 — 41.00
I gat. 50%	36.25 — 37.25
I gat. A. 65%	34.50 — 35.50
II gat. 35—65%	31.25 — 32.25
II gat. A. 50—65%	24.25 — 25.25
III gat. 65—70%	22.25 — 23.25
Mąka psz. pastwana	12.50 — 14.50
Mąka psz. raz. 95%	26.50 — 27.50
Mąka żytnia I gat.	26.25 — 27.25
Mąka żytnia I g. A.	24.75 — 25.75
razowa 95%	20.00 — 20.50
II gat. 50—55%	19.00 — 20.00
Otręby żytnie	9.25 — 9.50
Otręby pszenne gr.	9.00 — 9.25
Otręby pszenne sr.	8.75 — 9.00
Otręby psz. mialkie	10.00 — 10.25
Kasza gryczana	34.00 — 35.00
Mak niebieski	73.00 — 77.00
Gorzyczka	41.00 — 43.00
Groch Victoria	33.00 — 36.00
Tendencja spokojna.	
Ogólny obrót 1512 tonn.	

PRZEJAZDY INDYWIDUALNE do PALESTYNY

Wyjazdy dowolne via Constanza, Triest i Marsylia

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits|Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70**

Rak wcześniej rozpoznany może być wy-laczony!

Platery, Srebro Zegarki poleca

B. BERNSTEIN

Cegielniana 3

Przedstawiciel bardzo poważnej fabryki ze składem konsygnacyjnym w dzielnicy handlowej w Warszawie przyjmie dodatkowe

zastępstwo

na prowizję lub ze składem fabrycznym branży trykotowej, galanterijno-nicanej lub szewsko-kamaszniczej. Dokładna znajomość branż oraz klientów. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „Energiczny”.

2 sale fabryczne

(szetowe) 300 i 600 mtr. kwadrato-
wych razem lub oddzielnie
do wynajęcia od zaraz
przy ul. Wysokiej 20/22. Wiadomość
na miejscu.

FACHOWIEC

z branży bawełnianej i dekoracyjnej
dysponujący gotówką (ew. zabezpie-
czenie hipoteczne)
poszukuje zastępstwa na prowincję
Oferty „Głos Poranny” sub. „R. Z.”

Do wynajęcia

w nowym domu

2 i 3 pokojowe mieszkania
luksusowo wyposażone. — Centralne
ogrzewanie, woda gorąca bieżąca,
dzwig, łazienka dla służby. Piękny
widok na ogród. Wiadomość na miej-
scu. Narutowicza 93, w godz. 11—1 pp.

Do akt. Nr. Km. 2104/38

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź rew. 12-go St. Gasiński
zamieszkały w Łodzi przy ul.
Gdańskiej 67
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 30 listopada 1938 r. o godz.
14 w Zdzieszowice gm. Babice
odbędzie się publiczna licytacja rucho-
mości oszacowanych na łączną
sumę zł. 600.— a mianowicie:

4 koni

które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.

Łódź, dn. 7.11. 1938 r.

Komornik: (—) ST. GASIŃSKI
Sprawa Michał Lewin
p-ko Bruno Tobiaszemu

Do akt. Nr. Km. 365/38/KV

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rewiru 15-go, Zygmunt Dzieran, za-
mieszkały w Łodzi,
przy ul. Zwirki 26
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza
dn. 7 grudnia 1938 r. o godz.
12 w Łodzi, przy ul.

Kątnej 5

odbędzie się publiczna licytacja ru-
choomości a mianowicie:
880 szt. płyt kuchennych różnych ma-
rek, 190 szt. różnych piecyków i 800
sztuk ruszt żelaznych
oszacowanych na łączną sumę
zł. 1329.—

które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.

Łódź, dnia 14.11. 1938 r.

Komornik: (—) Z. DZIERAN

DOKTOR

KLINGER

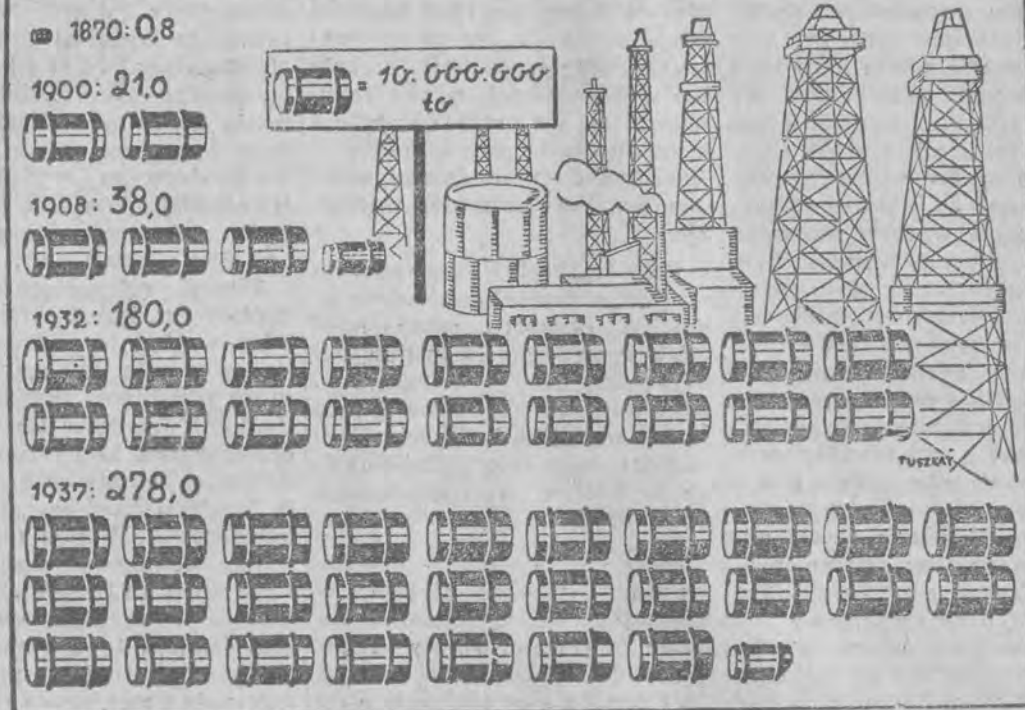
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SE-
KSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
przeprowadził się na
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od
6—8. — Tel. 132-28.

DR. MED.

WŁ. ŻADZIEWICZ

wznowił przyjęcia
STOMATOLOG
Spec. chor. i chr. zębów i jamy ustnej
Piotrkowska 164, telef. 125-26
przyjm. od 3—7.

Światowa produkcja nafty



Produkcja ropy naftowej na świecie ulega zwiększeniu. Pomimo to jednak zapasy światowe tego surowca kształtują się niezbyt korzystnie, gdyż, jak się okazuje, przy obecnym poziomie techniki wiertniczej wyczerpują się one w stosunkowo krótkim okresie czasu. Oczywiście, nie należy stąd wyciągać zbyt pochopnych wniosków, iż wyczerpanie istniejących zapasów pozbawi ludzkość tego cennego surowca. Trzeba pamiętać o możliwościach odkryć nowych złóż nafty. Z drugiej strony surowiec ten może być produkowany syntetycznie z węgla, którego zapasy wystarczają na setki lat.

Cukiernia „ŹRÓDŁO”

Przejazd 1 — tel. 209-87

poleca

Paczki wyborowe

2 szt. 25 gr.

Ciastka

po 20 gr. szt.

Uwaga: Do każdego kupionych 5-ciu ciastek
6-te liczymy tylko 5 gr., wyjątek kremówki



Kupujcie z 1-go źródła

Wielki wybór:

WÓZKÓW dziecięcych
ŁÓŻEK metalowych
MATERACJY wyścielanych
MATERACJY sprężyn.
„Patent”

ŁÓŻEK polowych
w fabrycznym
— — — — —
składowie „DOBROPOL”

ŁÓŻEK komodowych
WYŻYMACZEK
marki „Rubber”
ŁODOWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drezyn

Łódź, Piotrkowska 73
w podw. Tel. 159-90

DR. MED.

Rachela LEWI powróciła

SEKCJA

pielęgniarek i higienistek

poleca pielęgniarki na dyżury i wszel-
kie zabiegi wchodzące w zakres pie-
lęgniarstwa. — Adres:

Prywatne pogotowie Lekarskie
Legionów 6, tel. 12-333.

Dr. R. BORNSTEIN

CHOR. WEWNĘTRZNE
(specj. żółdki, wątroba,
przemiana mat.)

Traugutta 9, tel. 223-06

GABINET KOSMETYCZNY

„ISABELLE”

pod kier.

BELLI GOLDBERGOWEJ

NARUTOWICZA 40

Tel. 122-23. Przyjmuje od 10—7.

LEKARZ - DENTYSTA

Jankowska- Lifszycowa

wznowiła przyjęcia

Gdańska 56, tel. 123-85.

Dyplomowany masażysta

ELIASZ PRENSKI

Narutowicza 9, tel. 248-05

Z praktyką w warszawskim szpitalu na
Czystem. Wykonuje masaż stosowa-
ne w ortopedii, neurologii, masaż sta-
wowy, odciążający, wibracyjny i
specjalny przy krzywiczy kręgosłupa.

Dr. med.

JERZY SUDYA

Akuszer Ginekolog

LEGIONÓW 11, tel. 115-27
przyjmuje od 8—10 rano i 4—8 wiecz

ST. FELCZER

J. ABRAMOWICZ

KILIŃSKIEGO 55. TEL. 127-97.

wypożycza:
wagi dla niemowląt, lampy kwarcowe,
Solux, Vitalux, Peryhol, Minina, ka-
piele żarowe, materace gumowe, pod-
stawy sprężynowe, fotele-wózki i t. d.

DR. MED.

JÓZEF IMICH

choroby uszu, gardła i nosa

przeprowadził się

na ul. Sienkiewicza 42

tel. 209-97

DR. MED.

Jerzy Suffczyński

CHIRURG I UROLOG

NARUTOWICZA 49

Telef. 25-992.

Przyjmuje od 5—7 po poł.

Dr. med.

Paulina Lewi

specjalista

chorób kobiecych i akuszerii

Śródmiejska 28

telef. 210-10

przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz

DR. MED.

J. Szmerłowski

AKUSZER - GINEKOLOG

PIOTRKOWSKA 17

tel. 107-13

Przyjmuje od 6—8 w.

DR. MED.

E. Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych.

Cegielniana 11, tel. 238-02

Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł

DOKTOR

HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych

Traugutta 9, front. I p.
Tel. 262-98

przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w
w niedz. i święta od 9—12.30 pp.

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłucowych

Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.

przyjmuje od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w
w niedz. i święta od 9—12 w poł.

DR. MED.

NIEWIAŻSKI

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—12

DR. MED.

A. Goldstein

SPECJ. CHOR. WEWNĘTRZNE
przeprowadził się na ul.

KILIŃSKIEGO 82, róg Przejazd.

Tel. 259-70.

Przyjmuje od 3—4 i od 6.30—8.

Dr. AKSELRAD

przeprowadził się

na ul. Piotrkowską 132

I piętro. Tel. 186-22.

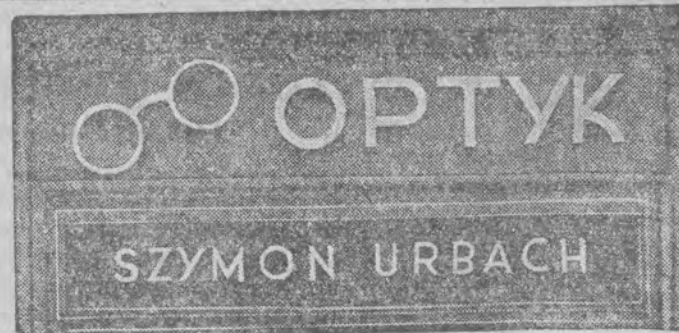
DR. MED.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne
(koblety i dzieci)

Sienkiewicza 34 telef. 146-10

przyjmuje od 12—1 i od 3—4



PIOTRKOWSKA 33

TEL. 2222-3.

PIERWSZA

Lecznica Stomatologiczna

ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI

Dr. med. Sadokierskiego

Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej

PIOTRKOWSKA 56

TEL. 129-77.

Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

KINO - TEATR

URANIA

Cegielniana 2

Tel. 107-84.

I. — Poraz pierwszy w Łodzi! — Ostatnie 2 dni! — Wielki podwójny program! — II.

Śmiertelne zmagania ludzi z nadszatkami bestiami...
LWY — TYGRYSY — PUMY — HIENY — oto film p. t.

„Zaginiona Dżungla”

W rol. gl. CLYDE BEATTY i CECYLIA PARKER

Następny wielki program: Pani Walewska — w rol. gl. Greta Garbo i Charles Boyer

Piękną życiowy film p. t.

„MASKARADA”

W rol. gl. LUIZA RAINER i WILLIAM POWELL

Dziś 2 poranki 11.30 i 2 wszystkie miejsca po 54 gr.

— w rol. gl. Greta Garbo i Charles Boyer

FIRANKIKapy, story
obrusy poleca**M. GOLDBART****Piotrkowska 62**
Telefon 135-35UWAGA: Sprzedaż markizet, tiuli
koronkowych firmy SZLENKIER
PO CENACH FABRYCZNYCH**PRACOWNIA WYKWINTNEGO**
Obuwia Damskiego i Męskiego**S. PŁONKA****PIOTRKOWSKA 111**
TELEFON 259-51**OBUWIE**
z najwyższej jakości skór krajowych
i zagranicznych**OGŁOSZENIA DROBNE****Nauka i wychowanie****Komunikat**
Zakład Wychowawczy dla dzieci
umysłowo niedorozwiniętych
i psychopatycznych prof. Karola
Jubela
przeniesiony został do Nałęczowa
(uzdrowisko dla nerwowych).
Zgłoszenia:
Nałęczów-Zdrój, skrytka poczt. 30**„DZIECIAKOWO”** — Józefów
k. Otwocka. Telefon 63-18. Szkoła
Powszechna przy zakładzie wypo-
czynkowym. Hodowle. Warsztaty.
Sporty. Wyłącznie dla zdrowych
dzieci. 266-2**FRANCUSKI** Angielski. Konwer-
sacja. Literatura. Teoria. E. Aspi-
rowa, telefonicznie 202-03 od godz.
3-4.**ANGIELSKI** (tłumaczenia, kores-
pondencja), hebrajski, judaistyka,
korepetycje. Tel. 165-55, 11 Listo-
pada 24, m. 3 od 2-3. Ceny przy-
stępne.**MODNA** osiągnąć
LINE można
TYLKO przez**CORSELET**Pracownia Corse-
letów i Biustonoszy
„HYGIENA”
Główna 12, tel. 184-61**BUCHALTERII** włoskiej i ame-
rykańskiej oraz pisanie na ma-
szynie gruntownie wyucza za 25
zł. Skrócony kurs w ciągu 1 mie-
siąca 15 zł. Pisanie na maszynie
5 zł. Udzielam również korespon-
dencji, arytmetyki handlowej i
stenoграфии. Kilińskiego 50, po-
przezna oficyna. I piętro. Za-
prowadzam księgi i sporządzam
bilanse.**FRANCUSKIEGO** krótką, łatwą
metodą (Anson) nauczy się każdy
dla potrzeb w kraju i zagranicą.
Absolwent Sorbony. Legionów 11,
m. 13. Dawidowicz. 12-3, 8-10
wiecz.**ANGIELSKIEGO** i niemieckiego
metodą konwersacyjną szybko wy-
ucza Kryszek, Pomorska 15, tel.
171-28. Zastać od 2-3. Korespon-
dencja, tłumaczenia. Lekcje indy-
wid. i grup. 4641-3jeśli mydło —
to **„TRÓJKA”****STENOGRAPHii** polsko - niemiec-
kiej i języka niemieckiego szybko
i tanio nauczam. Piotrkowska 55,
m. 16, tel. 211-40.**ANGLIK** z wyższym wykształce-
niem handlowym i długoletnią prak-
tyką wyucza angielskiego szybko i
dokładnie. Załatwia fachowo wszel-
ką korespondencję. 11 Listopada
nr. 47-13. Tel. 212-82.**BUCHALTERII** (pełny kurs teorii
z praktyką) wyucza b. kierownik
Kursów Handlowych, buchalter na
stanowisku, Leon Krell, Piotrkow-
ska 79. Tel. 145-64. Opłata przy-
stępna.**WYCHOWAWCZYNI** z znajomością
hebrajskiego, niemieckiego oraz
krawiectwa poszukuje kondycji
do starszych dzieci. Łaskawe zgło-
szenia do admin. sub „Sumienna”.**NAUCZYCIELKA** miła udziela an-
gielskiego, niemieckiego, francuskie-
go, stenoграфии, pisanie na maszynie
szybko i tanio. Pl. Wolności 9, m. 30**ŁADNIE** i prędko pisać uczy kali-
graf Berman oraz poprawia wszel-
kie brzydkie charakterystyki pisma w
ciągu 15 lekcji. Piotrkowska 109,
m. 25.**ŁACINY**, polskiego w zakresie gi-
mnazjum i liceum udziela dyplomo-
wana nauczycielka gimnazjalna.
Tel. 193-64.**150 ZŁ. LEKOJA!** Francuzka wy-
kształcona — Sorbonne — udziela
francuskiego. Indywidualnie. Zbio-
rowo. Młodzieży szkolnej, dorosłym.
Oferty „Sorbonistka”.**Lokale****DWUOKIENNY** frontowy pokój ele-
gantnie mebli lub bez do wynają-
cia. Śródmiejska 62-4, godz. 2-4 i
po 8-ej.**POKÓJ** umeblowany (z pościelą) i z
wszelkimi wygodami do wynają-
cia. Piotrkowska 120, I p., prawa of.,
III wejście, m. 33.**POSZUKIWANY** pokój umeblowa-
ny z zupełnie niekrepującym wej-
ściem na kilka godzin tygodniowo
w godzinach 17 — 22. Oferty pod
„Przyjezdny”.**Zarówki**
Armatury do oświe-
tlenia fabryk i biur.
Materiał instalacyjny
lampy radiowe
FERRO-ELEKTRICUM
ul. PAWEŁ ZAUBERŁOZ TEL. 1129
PIOTRKOWSKA 123 PODW.**MIESZKANIE** 4-pokojowe w nowo-
czesnym domu w centrum, z wszel-
kimi wygodami i ciepłą bieżącą wo-
dą do oddania. Tel. 218-68.**4 POKOJE** z kuchnią, wszelkie wy-
gody, I piętro do wynająć. Wia-
domość: tel. 265-78, lub 220-27.**POKÓJ** umeblowany, niekrepujący
wejście, I piętro do wynająć.
Sienkiewicza 37, Szerszenowska,
gdz. 1-4.**ODDAM** pokój dla dwóch osób przy
inteligentnej rodzinie. Cegielińska
nr. 6, m. 18.**DWA POKOJE** z kuchnią i wszel-
kimi wygodami do wynająć od
zaraz. 11 Listopada 76.**DO ODDANIA** pokój umeblowany
telefon, łazienka, wszelkie wygodę.
Zamenhofa 6, mieszk. 37, I piętro.**Farbiarnia Futer**
egz. od 1918 r.
chemik H. Schoenman
PIOTRKOWSKA 81
Farbowanie, przyciemnianie, odtłu-
szanie, czyszczenie wszelkich futer
najnowszą techniką lipską i francuską.
CENY NISKIE.**DWUOKIENNY** pokój frontowy,
słoneczny, z wszelkimi wygodami.
telefonem zaraz do oddania. Andrzej-
ka 35, m. 5.**POKÓJ** z wygodami do wynająć.
Lipowa 1, m. 17.**POKÓJ** ładnie umeblowany, wygo-
dy, telefon, przy izr. rodzinie do wy-
nająć. Andrzeja 27-a, m. 9.**MOTORY Elektr.**
Okazyjne, używane i nowe po ce-
nach najniższych. Przelączniki,
gwłazda-trójkąt i rozruszniki
własnego wyrobu. Warsztaty reper-
przebijanie maszyn, instalacje
elektr.**Inż. J. REICHER i s-ka,**
Południowa 28, tel. 21-000**POKÓJ** umeblowany z wszel-
kimi wygodami i telefonem do wy-
nająć. Lipowa 20, m. 8, —
tel. 109-59. 973-2**WYSIEDLENIEC** z Niemiec poszu-
kuje przyzwoitego pokoju wzamian
za lekcje angielskiego i niemieckie-
go. Oferty sub „Angielski”. 380-3**POKÓJ** umeblowany wejście z klat-
ki schodowej, poszukiwany. Oferty
składać „K. Z.”.**DO WYNAJĘCIA** duży dwuokien-
ny pokój umeblowany z wygodami.
Śródmiejska 18, m. 17.**POKÓJ** umeblowany dla pana na
stanowisku. Gdańska 65-a, m. 5, to-
lefon 267-41.**SŁONECZNE** 4-pokojowe mieszka-
nie z wszelkimi wygodami na III
piętrze do wynająć. Piotrkowska
200, tel. 182-98.**ODDAM** pokój umeblowany solid-
nemu panu Zawadzka 23/11.**POKÓJ** umeblowany z wygodami
na parterze do oddania dla pana.
Plac Dąbrowskiego 1, m. 11. Zgło-
szenia 2-4 i 7-9.**DO WYNAJĘCIA** od 1.1.39 5-poko-
jowe mieszkanie z kuchnią, 2 wej-
ścia, hel. front, II piętro. Główna 41
u gospodarza.**POKÓJ** umeblowany w nowoczes-
nym domu w śródmieściu z wszel-
kimi wygodami dla pana do wynają-
cia. Tel. 142-46.**WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ dla Łodzi i okolic:**Już nadszedł świeży transport najnowszych modeli
szwedzkich,
oryginalnych **KALOSZY I ŚNIEGOWCÓW**
„TRETORN”
We własnym interesie prosimy zwrócić uwagę na
nasz adres: **H. BOY i S-ka**
PIOTRKOWSKA 154**DO WYNAJĘCIA** słoneczny pokój
z wygodami na I p. Anstadta 5,
m. 27.**POKÓJ** umeblowany frontowy z nie-
krepującym wejściem do oddania
od zaraz. Wiadomość: Piotrkowska
nr. 81, m. 9.**POKÓJ** eleg. z wszelkimi wygod-
ami z telef. od zaraz do oddania. Za-
wadzka 39, m. 11.**DO WYNAJĘCIA** pokój umeblo-
wany z oddzielnym wejściem. Piotr-
kowska 64, m. 20**DO WYNAJĘCIA** w nowym domu
3-4-pokojowe mieszkania, II piętro
wszelkie nowoczesne wygodę, cen-
tralne ogrzewanie. Tel. 267-18.**GARAŻ** do wynająć. Legionów 16.
Wiadomość u dozorcę.**DO WYNAJĘCIA** pokój umeblowa-
ny dla pana. Łazienka. Telefon. O-
gł. 10-12 i 2-4. Wólczańska
nr. 4, m. 3.**3-4-POKOJOWE** mieszkania, gara-
że, nowoczesny dom od zaraz do wy-
nająć przy rogu Czerwonej i Wól-
czańskiej Wiadomość na miejscu
Tel. 277-35.**POKÓJ** umeblowany do wynająć
od zaraz. Zamenhofa 38, m. 10.**4 POKOJE** z kuchnią, wszelkie wy-
gody, front, II piętro do wynająć.
Andrzeja nr. 43. Wiadomość u do-
zorcę.**Uzdrowiska****KOLUMNA**. Pensjonat „Europej-
ski” w komfortowej willi Szczeciń-
skiego, tel. 31 czynny. Zamówienia
wakacyjne napływają. 9991-2**Posady****KORESPONDENT** niemiecko - an-
gielski, wysiedlony z Niemiec, po-
szukuje pracy, również na godziny.
Łask. zgl. „Nejman, Pomorska 15.
Tel. 211-69.**WYKWALIFIKOWANA** biuralistka
ze znajomością księgowości, poszu-
kuje odpowiedniej pracy w biurze
lub instytucji społecznej, ewentual-
nie na wyjazd. Oferty sub „M. S.”
do administracji.**BUCHALTER** bilansista, pierw-
szorzędna siła prajimie prace
godzinowo, ew. całodziennie.
Telefon 240-30.**DR. CHEMII**, dyplom polski
z kilkuletnią praktyką fabrycz-
ną poszukuje posady. Oferty
„Chemik” do „Głosu”.**1000 ZŁ.** TYCH posiadam. Poszuku-
ję posady za kaucję lub interes.
Oferty sub „Referencje”.**WYSIEDLENIEC** z Niemiec z pol-
skim prawem jazdy poszukuje po-
sady szofera na auta osobowe i cią-
żarowe. Oferty sub „Szofer”. 380-3**SOLIDNY** młody człowiek z
dobrą znajomością buchalterji
poszukuje bezpłatnego zajęcia
na przedpołudnie. Oferty pod
„Buchalter A.” do administracji.**BIEGŁA** maszynistka-korespon-
dentka z wyższym wykształce-
niem, znajomością stenografii
poszukuje posady. Oferty do
Administracji sub „Skromne
wymagania”.**SAMODZIELNY** korespondent
z siedmioletnią praktyką biuro-
wą piszący biegle na maszynie.
władający językami: francuskim,
niemieckim i rosyjskim, poszu-
kuje posady. Oferty pod „Ko-
respondent” do Administracji.**DEUGOLETNI** wychowawczy-
ni poszukuje kondycji, do dzie-
ci od 3 lat. Pierwszorzędne re-
ferencje. Oferty pod „Wychowawczy-
ni”.**TECHNIK** dentystryczny, samo-
dzielny, poszukuje posady u
lekarza. Oferty „Technik” do
Administracji.**MŁODY** w wieku 15-18 umie-
jący pisać znajdzie pracę. Zgl.
2-4 Mielczarskiego 17, I. ofie.
I piętro na prawo.**POTRZEBNY** elektromonter
warsztatowy nawijasz. Oferty
sub „Samodzielny” do admin.**MŁODA PANIENKA**, wysiedlona
z Niemiec, poszukuje pracy jako
„Krawcowa domowa”. Łask. zgło-
szenia tel. 270-32. 280-3

H. KAMUSIEWICZ Piotrkowska 52 Modelowe TOREBKI i PARASOLKI **KAMELEON** Piotrkowska 85
 telefon 278-13. oraz WYKWIETNA GALANTERIA SKÓRZANA = CENY NISKIE. Telefon 278-14.

Zima się zbliża

Drzwi i okna uszczelnione
 bezkonkurencyjnym systemem
A. Fryderyka
 chronią przed wiatrem, zimnem,
 i kurzem. Trwałość długoletnia.
Dzwonić 173-57
 w soboty, tel. 222-72

Różne

MEBLE i PIANINA odświeża jak nowe, modernizuje, polituruje i naprawia specjalista - stolarz. W. Tyrkeltaub, ul. Zawadzka 16a, przez mleczarnię.

UNIEWAŻNIAM zgubione kwity inkasowe Banku Spółek Zarobkowych Nr. 16651, 16685, wydane 17, 19 listopada na zł. 52.25, 102.50. „Ribb'n", Kilińskiego 87.

POSREDENIK matrymonialny, mający znajomości w najlepszych domach, poszukiwany. Oferty „Głos” pod: „Sumienny”.

SZKOŁA PSÓW. Bezkonkurencyjnie trenują wszelkie rasy psów. „Ad-lis”, Radogoszcz, Szosa Zgierska 47.

DYWANY Perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia Artystyczny Zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgrom, Kilińskiego 18, tel. 192-46. 4990-5

ZGUBIONO kwity kaucyjne Elektryczni Łódzkiej z dn. 17.11.25 na zł. 10, z dn. 24.3.26 na zł. 40 na nazwisko Izrael-Samuel Litwak, Ceg. 4C oraz kwit z dn. 17.8.31 na zł. 20, Cegielińska 14.

TYLKO REKLAMA
 w dziale
DROBNYCH OGŁOSZEŃ
GŁOSU PORANNEGO
 daje odpowiednie rezultaty!

GABINET KOSMETYCZNY do odstąpienia zaprowadzony wytworną kosmetyką. Oferty składać pod „K”. 320-3

DLA MOJEJ siostry przystojnej, sytuowanej o łagodnym usposobieniu i milej powierzchowności szukam w celu matrym. odpow. pana przystojnego mającego i kulturalnego w wieku 35-40. Oferty nieanonimowe sub „33”.

WPROWADZONY do sklepów branży żelaznej większych miast poszukuje dodatkowych artykułów. Oferty sub 10 „Własny rachunek” do Administracji.

DYSKRETNE trafne kojarzenie małżeństw w sferach inteligencji skutecznie szybko „Informator” Piotrkowska 121 tel. 257 04.

PRZEDSTAWICIEL branży skórzanego, dobrze obeznany na rynku warszawskim poszukuje zastępcy. Skład konsygnacyjny pożądan. Referencje pierwszorzędne. Oferty pod „428” do administracji.

PIELĘGNIARKA wykonuje naświetlanie, elektryzację, masaż, zastrzyki, banki. — Oferty sub: „248”

PRZEDSIĘBIORSTWO fabryczne poszukuje wspólnika z kapitałem Zł. 10.000. — w celach eksportowych. Oferty sub „Eksport”.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować Sz. P. T. Klienteli, iż przedstawicielstwo fabryki naszych
ODBIORNIKÓW „TRIO”
 na WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE
 POWIERZYLIŚMY firmie **„ALFA-RADIO”**
 wł. Mikołaj Ritt
 Łódź, centrala NAWROT 1, telefony 183-60 i 183-71. Filia Piotrkowska 287, tel. 124-68
 Z poważaniem **Spółka Inżynierów Elektryków**
TRIO-RADIO, Warszawa

POKAZ DYWANÓW NADZWYCZAJNE OKAZY! CENY B PRZYSTĘPNE
 Obejrzenie nie obowiązuje do kupna
— PERSKICH — **Grand Hote', ap. 136**

FUTRA damskie i męskie, karakulowe, łapkowe **LISY**
 srebrne, niebieskie, polarne poleca
L'HIVER Piotrkowska 13, tel. 154-37. Najnowsze modele zagraniczne.
 Najdogodniejsze warunki spłaty. Życzymy ilustrowane prospekty bezpłatnie.

KURSY SZYCIA, MIERZENIA KROJU, i MODELOWANIA **LINY Sz. KAUFMAN**
 Sienkiewicza 67 tel. 113-51 Kancelaria czynna codz. od godz. 9-18

KINO **Mimosa** **Szczęśliwa 13**
 OSTATNIE 2 DNI!
 NAJWESELSZA KOMEDIA SEZONU P. T.
 W rolach gł.: król humoru Stanisław SIELAŃSKI, Grossówna i Orwid i inni słynni artyści polscy
 Nadprogram: **NOC ROMANSÓW**
 Dojazd tramw. Nr. 9, 4, 10, 16, 17. Następnym program: „DZIEWCZYNA SZUKA MIŁOŚCI”
 Początek seansów: w dni powsz. o godz. 3 pp., w niedziele i święta o 12 w p., ostatni 9 w.

RUTYNOWANY buchalter bilansista ma jeszcze wolne godziny. Dzwonić 138-32 między 1-4.

PLAC w centrum miasta wezmę w dzierżawę. Zgłoszenia telefoniczne pod Nr. 227-66.

PANI czterdziestoletnia, wytworna, posłubi statecznego Pana na samodzielnym stanowisku. Oferty sub. „Samodzielny” do Administracji.

INŻYNIER poszukuje spółnika z gotówką i zakładem mechanicznym. Oferty sub. „Inżynier” do Administracji.

Ważne dla uchodźców!

„INTRO” fotokopiuje
 Wasze dowody osobiste
 i inne dokumenty
 po cenie niższej

WARTOŚCIOWY, uzdolniony, samodzielny, trzydziestopięcioletni pozna inteligentną, miłą, ładną, zgrabną, trzydziestoletnią z dobrego, zamożnego domu. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty sub. „Wartościowy” do Administracji.

PIERWSZORZĘDNY z zakład krawiecki damski M. Rozen-cwajga, 6-go Sierpnia Nr. 37 przyjmuje kostiumy i palto. Za kostium 25 zł., za palto 15 zł.

Poważny BROWAR
 wielkopolski, wyrabiający wyborowe piwa, — poszukuje na miasto Łódź

zastępcy

posiadającego odpowiedni skład skład i rozlewnię.
 Reflektanci, mogący złożyć gwarancję zechcą się zgłosić do Biura Ogłoszeń „PAR” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. „47.109”

Farbiarnia Futur i Skór
 Chem. G. SCHOENMANN przenies. z Piotrk. 166
NARUTOWICZA 56 front parter
 Wszelkie futra — Lisy także na srebrne — Zdółke bogda-
 dy do barwy pierwotnej — Kurtki, torebki, obuwie, samasy,
 renifer, cięła i wytłaczane. Ceny niskie.

„OLLA” PRES. 3
NIEDOŚCIGNIONE w **JAKOŚCI** i **PEWNOŚCI**
 ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE
 PATENT FRANC. NR. 290.304
 PATENT AMER. NR. 1039.704

Kupno i sprzedaż.

DOM z oficyną z ogródkiem 14 mieszkań wszystko murowane w dobrym punkcie, przy przystanku tramwajowym w okolicy Pl. Reymonta do sprzenia. Ul. Kilińskiego 201, m. 1.

FILATELIŚCI duży wybór znaczków do zbiorów po cenach przystępnych I. Fuzer, Łódź, Andrzejka 44.

OKAZYJNIE do sprzedania łóżka drezinne niklowe i pulpit w dobrym stanie Wólczańska 62 m. 7.

POŃCZOCHY, Bielizna trykota-
 wa, koszule piżamy komplety, największy wybór, również z małymi skazkami. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne. Śródmiejska 21, lewa oficyna.

MASZYNY do pisania i liczenia nowe i używane na dogodnych warunkach poleca S. Wróblewski, Łódź, Piotrkowska 46, tel. 236-69. Wymiana używanych maszyn na nowe. Przyjmuje reperacje maszyn biurowych. 294-5

SPRZEDAM sklep kolonialny, dobrze zaprowadzony, w okolicach ul. Limanowskiego. Oferty sub „3000 do Administracji”.

RESZTKI na palto, bluzki, spódnice oraz jedwabie na suknie balowe i ubrania męskie b. tanio Kilińskiego 36 oficyna II w. I p.

WAŁKI próżne osnowowe w dobrym stanie do krosien angielskich kupię tel. 210-25.

SYPIALKA i inne meble tanio do sprzedania Piotrkowska 199 m. 4.

KASA ogniotrwała opancerzona prawie nowa, piękne wazy i kandelabry do sprzedania. Telefon 240-37.

OKAZYJNIE do sprzedania futra karakulowe. Wiadomość: Zawadzka Nr. 23 N. Działoszyński.

MASZYNE gabinetową Singera sprzedam. Sienkiewicza 49, m. 4

GABINET stylowy okazjnie sprzedam Pl. Boernera 6, m. 4 od 11-2 15-8.

„Café de la Paix”

Moniuszki 3, tel. 153-83
SNIAKANIA—OBIADY—KOLACJE
 DANIA BAROWE — ZAKĄSKI — NAPOJE.
KUCHNIA WIEDEŃSKA wyłącznie na maśle.
Dziś: FLAKI Z PULPETAMI
GOŁONKA Z GROCHEM
 Polecamy kolacje z rybą lub mięsem z 3 dań w cenie 1.30 — ceny wraz z obsługą.

Przetarg

Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na:

1) zwózkę węgla z kolei (st. Łódź-Fabryczna) na teren gazowni;
 2) dostarczanie furmanek fabrycznych dla Gazowni.

Słabe kosztorysy oraz warunki przetargowe w cenie po zł. 2. — za każdy komplet do nabycia w biurze Gazowni ul. Targowa nr. 18, pokój nr. 4.

Oferty składać należy do skrzynki w Biurze Gazowni do dnia 15 grudnia 1938 roku do godziny 12 w nieprzejrystej i zalakowanej kopercie, nie uwidaczniając na niej nazwy firmy. Otwarcie ofert nastąpi w biurze Gazowni w dniu 15 grudnia 1938 roku o godz. 12.

Łódź, dnia 26 listopada 1938 roku.

Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Łodzi.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w centrum miasta lub w pobliżu lokalu na pomieszczenie Miejskiego Instytutu Higieny, składającego się z 30 pokoi.

Szczegółowe oferty wraz z planami lokali składać należy w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej 11 w terminie do dnia 1 grudnia 1938 roku.

Łódź, dnia 23 listopada 1938 roku
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

MODNA SYLWETKE

osiągnąć można tylko przez
„GAINE-CORSELET”
 który poleca

Pracownia Pasków i Biustonoszy
D. SZENBERGOWEJ
 PIOTRKOWSKA 134, tel. 105-86

ELEGANCKIE urządzenie pokoju panińskiego, ralkowite lub częściowe, okazjnie do sprzedania Narutowicza 39, m. 10. godz. 9-11, 2-4

OKAZYJNĄ BIŻUTERIĘ poleca „Kamea”, Piotrkowska 73, tel. 185-22. 457-58-9

KUPUJĘ BRYLANTY oraz biżuterię. „Kamea”, Piotrkowska 73, telefon 185-22. —8

LAMPY najkorzystniej kupisz w wytwórni 6-go Sierpnia 14, telefon 153-12. Wykonujemy reperacje i modernizacje lamp.

„ZNICZ” piece przenośne, szamotowe, zapewniają ciepłą zimę „Znicz”, Wodna 12-14, tel. 105-22.

MASZYNE stabilną w dobrym stanie, 60-70 KM. kupimy natychmiast. Oferty „Nadzieja”. Kraków. Mostowa 4.

Miód

świeży lipcowy, gwarantowy, 100 proc. czysto pszczołowy. 3 kg. 7.20 zł., 5 kg. 10.70 zł., 10 kg. 20 zł., 20 kg. 38.40 zł., wraz z blaszankami i opłatą pocztową, wysyła za pobraniem „Paskie” w Trembowli Nr. 14/15.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie 12 zł. 1.50. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. Zniżka w dodatku niedzielnym „Równia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%.

LUDZIE AZYLU • NOWA WIELKA ANKIETA »REWII« W PARYŻU

MAX BRAUN

70 procent Niemców w opozycji do reżymu

Wybitny działacz socjalistyczny Niemiec przyjmuje w lokalu urzędowym uchodźców z Saary. Już w przedśmionku wyraża się liczną frekwencją interesantów. Stoja śloności, gawędzą. Z braku miejsca przypuszczają szturm do pokoju sąsiedniego, w którym panuje dziwny nieład. Stosy gazet leżą na podłodze. Obok jakaś wielka konewka, kilka polan drewna, trochę rozrzuconego węgla. Nieco dalej opiera się o ścianę szczołka do zamiatania o bardzo długim kijem.

Przy jednym ze stolików wyschnięta blondynka w binoklach segreguje prasowe biuletyny agencyjne. Jakiś chłopiec naprawia maszynę do pisania, której prawdopodobnie naprawi już nie sposób; rozklekotany, przedpotopowy klak... Na podłodze pełno śmiecia. Cały pokój tonie w ciemnościach.

Jakiś starszy pan zawiera transakcje natury handlowej. Sprzedaje młodemu uchodźcy swoją własną jesionkę. Targ zostaje ubity. 50-frankowy banknot przechodzi z kieszeni do kieszeni.

Na ścianie wisi wielka mapa Niemiec, obrazująca nazistowski terror. Krzyżyki oznaczają obozy koncentracyjne, czarne punkty: więzienia, poziome kreśki — miejsca zbiorowego aresztu. Wymowna, groźna mapa.

Wysuszone blondynka anonuje wreszcie, że Max Braun przyjmuje mnie za chwilęczkę i przeprasza przy tym, że nie ma krzesła. Jeden z obecnych w poczekalni rzuca dowcipną uwagę, że lepiej jest tu stać, niż tam (wskazuje na mapę) siedzieć...

Wprowadzono mnie wreszcie do gabinetu byłego przywódcy robotniczego w Saarze.

Czysty, skromny pokój. Za biurkiem Max Braun. Od razu poznać po nim działacza. Pod maską spokoju bije żar energii i temperamentu. Ruchy zdecydowane, szybkie. Twarz posągowa, wyjątkowo sympatyczna. Ostre rysy łagodzi piękny, szczerzy uśmiech.

Tenorowy głos często zmienia tonację. Tak, to jest Max Braun, przywódca robotniczy z Saary, ten, który przez 12 lat (1923—1935) jako prezes niemieckiej partii socjalistycznej porywał tłumy swymi płomiennymi przemówieniami i który w okresie pierwszych dwóch lat reżymu hitlerowskiego stał na czele „frontu wolnościowego” („Freiheitsfront”) grupującego w zagłębiu Saary socjalistów, demokratów, komunistów i katolików.

Głośny przywódca robotniczy, jak już wspomnieliśmy, stoi dziś na czele urzędu do spraw uchodźców z Saary, urzędu, ustanowionego w listopadzie roku 1936 na mocy dekretu prezydenta Lebruna. Nadto redaguje pismo „Deutsche Freiheit”, które sprowadził do Paryża, pozostawiając w Saarze drugie swe pismo „Saarvolksstimme”.

— Zajmuję się dziś — oświadcza nam Max Braun — sprawami naszych uchodźców z Saary. Jest ich blisko 10.000 osób. Otrzymują tu we Francji zatrudnienie, a bezrobocie wśród nich wynosi zaledwie pół procent. Jestem niejako honorowym urzędnikiem państwowej administracji Francji. Nie wymaga pan chyba ode mnie detali, odnoszących się do tej mojej działalności. Praca administracyjna, czuwanie nad zatrudnieniem naszych ludzi, formalności związane z zawieraniem ślubów, z rozwodami etc. — Jak zapatruje się pan na

dalszy rozwój systemu politycznego w Niemczech?

Max Braun odciął z miejsca: — System taki, jaki jest dziś w mojej ojczyźnie, nigdy nie ma szans rozwoju. Można ludowi imponować jakimś gigantycznym planem, a tym bardziej realizowaniem go. Plany Hitlera częściowo dają się zrealizować. Nadrenia, Anschluss, Czechosłowacja... Może jeszcze nawet to i owo da się urzeczywistnić na wyrażną niekorzyść pewnych państw środkowo-europejskich, może nawet i kolonia staną się rzeczą konkretną... Ale pewne jest co innego: pangermanizm natrafił na przeszkodę wtedy dopiero, gdy naruszy bezpośrednio zachodnie mocarstwa. Z zamiarzeń hitlerowskich, odnoszących się do Europy wschodniej, być może niektóre, te zwłaszcza, które dyplomacja nazistowska ukrywała, nie pozostały mrzonkami. Natomiast ów marsz na Sowie ty nigdy nie może się ziścić. Zresztą, Hitler zdaje sobie z tego sprawę, że w obecnych warunkach zbrojne zaatakowanie Wschodu równoznaczne jest z skokiem z motyką na słońce. Zapewniam pana, że lansowanie tego planu ma na celu zwykłe mydlenie oczu. Hitlerowi chodzi przede wszystkim o zagarnięcie tych ziem, na których mieszkają Niemcy. Jeśli konserwatywna część Anglii inaczej ocenia problem i nie widzi tego, że droga do zdobycia hegemonii w Europie przez Hitlera stanowi dla Wielkiej Brytanii najgroźniejsze niebezpieczeństwo — w takim razie popełnia kardynalny błąd. Krótkowzroczność w polityce jest samobójstwem. Ciągłe ustępstwa na rzecz agresora stanowią największe niebezpieczeństwo dla pokoju świata.

— O ile nam wiadomo, jest

pan dokładnie poinformowany o nastrojach w Niemczech. Czy buduje pan na nich jakiekolwiek nadzieje?

— Owszem, jestem w ciągłym kontakcie z moją ojczyzną. Nastroje tam panujące są wielce symptomatyczne. Moim zdaniem, 70 proc. narodu niemieckiego znajduje się w opozycji do reżymu. Niech się pan wcale temu nie dziwi. Nawet Gestapo wie dziś o tym. Rzecz jasna, w atmosferze teroru nie łatwo wyrażać swoją myśl. Ale, gdyby pan wiedział o intensywności pracy podziemnej w Niemczech, gdyby pan widział stosy broszur nielegalnych, czasopism, książek, ulotek, ba, afiszów, pojawiłyby pan istotne nastroje. A armia? Nie mówię już o jej dołach, ale góry jej, najbardziej autorytatywni przywódcy, wykonują swe funkcje bez zapachu, apatycznie, niemal pod presją.

Mam dokładne wiadomości, dotyczące dni wrześniowych. Wojsko stało się elementem nie pewnym. Zaimprovizowana czystka nie dała rezultatu, wyglądała jak czyszczenie stajni Augiasza... Czy myśli pan, że owacyjne przyjęcie Daladiera i Chamberlaina przez ulice było wynikiem nakazu? Bynajmniej! Lud niemiecki skorzystał z sposobności, by zmanifestować swe uczucia wobec ludzi pragnących powstrzymanie rzezi. Ci dwaj przedstawiciele europejskiej demokracji byli w oczach Niemców apostołami pokoju. Radość, z jaką matki niemieckie witały swych zdemobilizowanych synów, była szczerą i bez granic. Oto są symptomy, mające bezwzględnie głębsze znaczenie, aniżeli szumne deklaracje, wygłaszane w imieniu niemieckiego narodu.

Niech pan zapyta przeciętnego Niemca, czego on słucha w

radio. Odpowie panu: stacji wojennej. Wie pan chyba o tym, że co wieczór przez kwadrans wszystkie radiowe aparaty w Niemczech mogą odbierać audycje z tej nieuchwytniej przez Gestapo stacji.

— Słyszałem, że często pan do nich przemawia i że nazwisko pańskie jest wyraźnie anonowane...

— Zupełnie wyrażnie stacja ta zapowiada nasze przemówienia. To nie jest tajemnicą.

— Jak pan przewiduje dalszy bieg wypadków w Niemczech i w Europie?

— Myślę, że po 30 stycznia, t. j. po jubileuszu nazistowskim, Europa stanie przed nowym ultimatum. Zawieszenie broni dłużej nie potrwa, jak do wiosny. Hitler przygotowuje już teren. W Alzacji i Lotaryngii kampania wre. Dr. Goebbels znajduje na to miliony. Hitler zażąda poza koloniami zdemilitaryzowania granicy zachodniej, neutralizowania kompletnego Belgii, Holandii, Luksemburga, gwarancji pewnych ze strony Alzacji i Lotaryngii. — I wtedy prawdopodobnie Anglia i Francja zajmą inne stanowisko wobec paktu w Monachium. Staniemy przed największym kryzysem w Europie. Świat zrozumie, że są dżentelmeni i nie-dżentelmeni i że współpraca między nimi jest w praktyce zwykłym oszustwem.

Nie tracę też nadziei, że duch rewolucyjny w mojej ojczyźnie zwycięży duch prusostwa. A rok 1918 powtórzy się jeszcze w naszym okresie. Wypadałoby tylko życzyć, aby rok ten nie był rezultatem czterolecia rzezi...

Wyjątkowo sympatyczny trybun ludowy Niemiec republikańskich polecił mi przypomnieć polskiemu czytelnikowi, że narodowy socjalizm i Niemcy — to nie jest zupełnie to samo

SENORA NAVARRO

Przyznawanie się do arystokracji jest hańbą

Pod nazwiskiem tym kryje się osoba, która w pewnej mierze może odzwierciedlać dramatyczny los tonący w pożodze Hiszpanii. Dwa i pół roku rozgrywanej się tragedii na półwyspie Iberyjskim stanowią okres, w którym kraj Cervantesa nie tylko zrozszony został krwią tysięcy niewinnych ofiar ludzkich, ale też stanowią okres czasu, w którym psychika i mentalność hiszpańskiego narodu przeżyły się w morderczym ogniu bratobójczej walki.

Rycerski lud hiszpański zniechęcił wojnę, która w danym wypadku daleko odbiega od rozważania wzajemnych antagonizmów ideologicznych. Hiszpanie przesiąknięci duchem patriotyzmu mogliby już dawno porzucić oręż i szukać pokojowych metod dla zlikwidowania wewnętrznego konfliktu. Ale, — o, ironio straszliwa! — naród hiszpański opanowany został tendencjami ideologicznymi z zewnątrz.

— Zagranica walczy w Hiszpanii! — oto słowa mojej dzisiejszej rozmówczyni.

Pani Navarro jest kobietą równie inteligentną, jak i ujmującą pod względem urody. Ma głębokie i wszechstronne wykształcenie. Zna twórczość Tolstoja i

poezję Schellera. Lubi Dostojewskiego.

Z jej głębokich oczu bucha żar andaluzyjskiego słońca. Z jej całej postaci tryska południowy, ognisty temperament. Jej zęby lśnią nieskazitelną bielą na tle oliwkowej cery.

Alie jej dzwiniący głosik, zda się słowiczy, beztroski, nie potrafi ukryć uczuć wewnętrznych, rozterki i żalu. Stara się zagłuszyć w sobie jęk, zdławić gorycz, opanować trwogę, ale na próżno. Gdy opowiada o koszmarnych wizjach, o krwawym widmie, które niby złowieszcze niebo rozpostarło się nad jej słoneczną ojczyzną, głos jej traci dźwięk metalu i przypomina małowość kastanietów.

Zwierzenia Senory Navarro, to jeden rozpaczliwy krzyk protestu przeciw niesprawiedliwości ludzkiej. To niewypowiedziany do końca ból, to żalony zew.

Córka byłego dyplomaty hiszpańskiego należy do najwyższej arystokracji w swoim kraju. Mąż jej, o którym niżej piszemy, należy do tych samych społecznych sfer. Ale pani Navarro nie chce więcej używać swego tytułu, bo w okolicznościach wyłonionych — oświadcza — przyznawanie się do

tych sfer jest hańbą nie do powetowania.

— Palę się ze wstydu — mówi mi patriotka hiszpańska — gdy stwierdzić muszę, iż ten odłam naszego narodu w pokaznej części znajduje się po stronie tych, którzy własnych, politycznych interesów bronią przy pomocy zewnętrznych sił militarnych. Niel Ja nie jestem arystokratką hiszpańską, ja nią nie chcę być. Mnie wstyd...

Rozmawiam z panem, panie redaktorze, jako kobieta hiszpańska, patriotka i proszę mego rodzowego tytułu nie zamieszczać w prasie. Myślę, że moje uczucie nienawiści wobec niepożądanych przyjaciół — wrogów! — broniących nas nie wiadomo przeciw komu, jest uczuciem wszystkich uczciwych hiszpańskich żon i matek.

Zapewniam pana, że zarówno opinia, jak i nastroje moich współobywateli uległy wielkiej zmianie od dnia rozpoczęcia wojny. Wtedy naród dzielił się na republikanów i konserwatyistów, acz tych ostatnich było chyba nie więcej, niż trzecia część ogółu. Dziś zachodzi inny nieco podział. Po jednej stronie znajdują się hiszpanie patrioci, po drugiej: wrogowie

hiszpańskiej niezależności państwowej.

Początkowo stałam po stronie Franco. Rozumie pan... no, jakbym się mogła wystawić... w obozie jego byli moi obywatele, arystokracja... A w obozie republikanów lud, biedny, pracowity nasz lud.

Wypadki jednak potoczyły się w ten sposób, że obóz generała Franco przeobraził się w wszelkiego rodzaju najemne siły, nie wspólnego z jakakolwiek ideologią naszego społeczeństwa nie mające. Natomiast rządowcy reprezentują interesy wyłącznie hiszpańskie. Muszę powtórzyć, mimo ewentualnych pozorów, nasi republikanie nie zagranicy nie obiecali i szczerze walczą w imię dobra kraju.

Wracam dopiero z Hiszpanii. Ach, mówić o tym nie mogę, serce mi z bólu płacze... Mój kraj, moja ojczyzna... Okrutny los...

Przeżywam tragedię podwójną. Mąż mój od blisko dwóch lat jest więziony. Bestie znęcają się nad Bogu ducha winnym człowiekiem. Maltretują go frankiści i ich niemieccy kontrahenci. Proszę sobie wyobrazić taką sytuację. Bliska rodzina mego męża zaciągnęła się do armii Franco. Mąż wahał się.

Ręczę panu, że wstąpiłby chętnie do armii rządowej, gdyby nie jego rodowód, stanowisko, więzy rodzinne... Krótko mówiąc, zdecydował się pozostać biernym świadkiem rozgrywania tego się dramatu. Franco jednak był zdania, że w tak przełomowej chwili dla państwa powstrzymanie się od czynnego udziału w walkach i to w dodatku wysokiego arystokraty — jest równoznaczne z zbrodnią. Przychodziły listy, delegacje, nakazy... Mąż mój wylał się z owej arystokratycznej solidarności, zachowując dawną pozycję. W rezultacie podstępem i w sposób wprost nieludzki schwytano go. Od owej chwili pokutuje w lochach nie-sławnego generała. Przed całą strażą pełnią gburów, wulgarnych Niemcy...

Ostatnio dostąpiłam łaski ze strony rebeliantów. Kilkakrotnie otrzymałam już zezwolenie odwiedzenia uwięzionego. Republikańskie nie czynią mi wprawdzie zasadniczych trudności, ale nieufnym okiem patrzą na ludzi z naszej sfery. Zresztą mają wszelkie podstawy ku temu, aby nie darzyć sympatią arystokratów...

(Dokończenie na str. 4-ej).

SOCJOLOGIA KULTURY

Zbiór szkiców Stefana Czarnowskiego

Dawno nie czytałem tak świetnej i ciekawej książki naukowej, jak niedawno wydane dzieło przedwcześnie zmarłego, wybitnego polskiego socjologa i socjalisty, Stefana Czarnowskiego p. t. „Kultura”.

Jest to zbiór szkiców z socjologii kultury, które prof. Stefan Czarnowski drukował w ciągu lat pięciu na łamach miesięcznika „Wiedza i życie”. Książka miała być zakończona specjalnym rozdziałem, „Klamrą syntetyczną”, lecz choroba i śmierć uniemożliwiły autorowi napisanie tej syntezy. Nie bacząc na brak tego końcowego rozdziału, książka stanowi harmonijną całość i jest napisana tak jasno, jest tak sugestywna, iż wnioski czytelnik z łatwością sam wysnuje.

Ujmując pojęcie kultury w sensie jak najszerszym, obejmującym zarówno życie materialne, jak i duchowe, prof. Stefan Czarnowski daje w swym dziele fizjologię kultury, wyjaśniając główne problemy zarówno statyki, jak i dynamiki rozwoju kultury. W poszczególnych rozdziałach autor kolejno tłumaczy proces narodzin kultury (w szczególności wielkiej kultury oryginalnej), procesy międzykulturowe (przejście kultury obcej, zasięg kultury, lotność elementów kultury, zjawisko oporu kultury), problem dawności i teraźniejszości w kulturze, kwestię odnowienia kultury, wzajemny stosunek pomiędzy poszczególnymi elementami kultury.

Prof. Stefan Czarnowski dał w swej pracy wyjaśnienie nie tylko zjawiska t. zw. kultur narodowych, etnicznych, lecz i t. zw. kultur międzynarodowych, uniwersalnych, a jedną częścią kultur stanowych, czyli klasowych.

Autor operował bardzo urozmaiconym i bogatym materiałem konkretnym, zarówno historycznym, jak i etnograficznym. To też w dziele prof. Stefana Czarnowskiego znajdujemy bardzo ciekawe rozważania o hellenizmie, o kulturze Izraela, o kulturze rzymskiej i celtyckiej, o kulturze islamu, o kulturze scytów, o kulturze średniowiecza europejskiego, o kulturze polskiej, o kulturze narodów pierwotnych, o kulturze polinezyjskiej, o kulturze szczepów afrykańskich, przy czym autor operował, że tak powiem, blokami, wyjaśniając poszczególne problemy

socjologii kultury na szerokim tle poszczególnych kultur, na tle ich całokształtu.

Nie należy jednak sądzić, iż rozważania prof. Stefana Czarnowskiego były oderwane od teraźniejszości; bynajmniej, gdyż autor operował nie tylko materiałem historycznym, lecz i materiałem aktualnym i to nie tylko w rozdziale poświęconym kulturze proletariatu, powstawaniu nowej kultury kultury in statu nascendi. Przy tym nie tylko przy omawianiu nowych problemów, ale i przy operowaniu materiałem historycznym (hellenizm, judaizm, islamizm, katolicyzm), autor dawał zawsze bardzo ciekawe naświetlenie i miał często nadzwyczaj oryginalne i twórcze podejście do poruszanych problemów.

Do najbardziej frapujących i ciekawych należą rozdziały: powstawanie nowej kultury (proletariackiej), kultura religijna wiejskiego

ludu polskiego i wędrownia narzędzia. Ten ostatni rozdział przypomina socjologiczny szkic prof. Ludwika Krzywickiego „Wędrownia narzędzia” i to nie tylko ze względu na podobieństwo tytułu.

Omawiana praca prof. Stefana Czarnowskiego, jak i prace nestora polskiej socjologii, prof. Ludwika Krzywickiego, oparte są na metodzie materializmu dziejowego. Przy tym u obu autorów metoda ta znalazła bardzo subtelne i często oryginalne zastosowanie. Nie jest ono zgodne z t. zw. marksizmem ortodoksyjnym, ale zastosowanie to jest zgodne nie tylko z interpretacją materializmu dziejowego, jaką Fryderyk Engels dał w ostatnich latach swego życia, ale i z pierwszym sformulowaniem materializmu dziejowego, jaki Marks i Engels dali w nieznanym u nas dziele z lat ich młodości „Idealizm niemiecki”, poświęconym krytyce Brunona Bauera,

Ludwika Feuerbacha, a zwłaszcza niemieckiego anarchisty - indywidualisty Maksa Stirnera.

W swej „Kulturze” prof. Stefan Czarnowski oryginalnie zastosował w szczególności nie tylko zasadę podziału pracy, ale i zasadę dyferencjacji społecznej (Simmel, Durkheim, Michajłowski), zasadę różniczkowania grupowego i klasowego, dochodząc do bardzo ciekawych i cennych wyników naukowych.

Praca prof. Stefana Czarnowskiego jest wybitnie monistyczna, zawiera szereg bardzo ciekawych i śmiałych analogii, ale analogie te są oparte na bogatym materiale konkretnym i dlatego monizm autora nie miał nic wspólnego ze zbytnim socjologicznym szematyzmem, nie prowadził do zbytniego upraszczania problemów, lecz do ich pogłębienia, do zachowania i wyjaśnienia indywidualnych, oryginalnych cech poszczególnych kultur w

poszczególnych momentach ich rozwoju.

Dzieło prof. Stefana Czarnowskiego ma nieprzeciętne walory naukowe i stanowi bardzo cenną pozycję nie tylko w polskiej, ale i w światowej literaturze socjologicznej. Jest to przy tym dzieło nadzwyczaj przejrzyste, napisane świetnym stylem, a co najważniejsze dzieło, które uczy myśleć naukowo i może łatwo pobudzić czytelnika do samodzielnego myślenia, do oryginalnej twórczej pracy naukowej.

To też książka Stefana Czarnowskiego, którego prof. Ludwik Krzywicki w swej jak zwykle ciekawej przedmowie, nazwał „wielkim smakoszem nauki”, winna znaleźć jak najszerszy krąg czytelników, nie tylko wśród elity, ale w szczególności wśród młodzieży, gdyż autor wprowadza czytelnika do laboratorium swej myśli.

S. CZECZELNICKI.

Koniec wiedeńskiej operetki

Naddunajska stolica traci pogodę ducha

WIEDEŃ, w listopadzie.

Teatralny sezon w Wiedniu w pełni. Ale wrota jednego teatru są szczelnie zamknięte. Po przyjeździe hitlerowców sezon w tym teatrze nawet się nie rozpoczął. Chodzi o znany teatr „An der Wien”, gdzie panowała osławiona wiedeńska operetka. Teatr, który cieszył się olbrzymim powodzeniem przy Habsburgach, podczas republiki i za rządów Dollfusa oraz Schuschnigga, który zdobył światową sławę, ale nie przeżył wtargnięcia Niemców.

KOMPOZYTOROWIE.

Kompozytorowie LEHAR, KALMAN, OSKAR STRAUSS, STOLZ i BENATZKY nie odpowiadają nowym władcom Niemiec. Franciszek Lehar pozostał w granicach Trzeciej Rzeszy, aczkolwiek autora „We solej wdówki” oskarżają że jego li-treristami byli żydzi. Jeden z nich, BEDA, przebywa w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Pozostali kompozytorowie wyemigrowali z Niemiec. Autor „Hrabiny Maricy” Kalman i Oskar Strauss są żydami. Stolz i Benatzky są aryj-

czykami i mogli by pozostać w Wiedniu, ale woleli wyjechać. Najpierw w Londynie, a obecnie w Paryżu wystawiana jest operetka STOLZA i GRUENA, drugiego kcmpozytora, wypędzonego z Wiednia, p. t. „Balalaika”.

AKTORZY.

Ale Wiedeń stracił nie tylko ulubionych kompozytorów operetek. Uciekają z zadżumionego miasta również aktorzy operetkowi. MAKSHANSEN zamieszkał w Sztokholmie. Nie wolno mu wrócić do Niemiec, ponieważ niedawno kpił ze sceny z Hitlera i z Goeringa. Drugi gwiazdor wiedeńskiej operetki PAUL MORGAN internowany jest w Dachau. Primadonna RITA GEORG, znana w całej zachodniej Europie, oraz komik STETTNER uciekli, jako żydzi. Druga primadonna, CHRISTL MARDEIN, aczkolwiek „aryjka”, porzuciła scenę.

„ORGANIZACJA UCZUC”.

Wiedeńskie wydanie dziennika „Voelkischer Beobachter” od pewnego czasu prowadzi energiczną kampanię przeciwko operetce. Dziennik ten pisze, że „germanizowany i oczyszczony od żydów Wiedeń” nie znieśie w przyszłości tego, co oznaczane jest nie dającym się przetłumaczyć słowem „Gemuetlichkeit”.

„Wcale nie jesteśmy gemuetlich — pisze oficjalny organ nazistów i kontynuuje: — Wiedeńską operetkę wymyślili żydzi”. Zrozumiały, że wiedeńczycy lubią swoje rodzinne miasto i jego charakterystyczny koloryt, żydzi zaczęli „uprzedmyślać te uczucia”.

Muzyka, wykonywana w wiedeńskich kawiarniach, jest „muzyką żydowską, nie mającą nic wspólnego z kulturą”.

GROŹBA.

Ostatni artykuł „Voelkischer Be-

Zjazd pisarzy polskich na Zaozju

Jak podaje zarząd główny związku zawodowego literatów polskich, zjazd pisarzy polskich w Cieszynie, projektowany początkowo na początek grudnia b. r., odbędzie się ze względów organizacyjnych, niezależnych od Z. Z. L. P., w terminie późniejszym, po Nowym Roku. Prace przygotowawcze do zjazdu związku nie przerywa, gdyż zmianie ulega jedynie data zjazdu, natomiast program jego pozostaje bez zmiany.



1. Japońscy żołnierze czytają na murach zdobytego Hankou chińskie plakaty propagandowe, przedstawiające oczywiście najeźdźców w jak najgorszym barwach. — 2. Fragment z zajęcia przez wojska japońskie miasta Sinyang w Chinach Środkowych.

SENORA NAVARRO

(Dokończenie).

Cóż mi pozostało innego, jak korzystać z prawa azylu na terenie Francji i od czasu do czasu za specjalną przepustką prze-dzierać mury kontrolne wro-gich obozów w Hiszpanii...

Nie potrafię panu opisać stanu-mojej duszy. Cierpię, patrząc ile krwi i trupów, ile ruin i zgłiszcz ciągnie za sobą powstanie. W kraju moim głód niesłychany. Męka, gorycz, żal i cłagły w sercach bunt przeciw nazistowskiemu wykołajeni-com. Pierwszy raz w życiu stykam się z Niemcami. Ale jakże inni oni są od tych dobroduszy-nych, kulturalnych ludzi, którzy uroiliam sobie na podsta-wie niemieckiej literatury!... Ci Niemcy w Hiszpanii są bez ho-noru, bez czci, bez serca. Napa-slowali mnie niedawno, obłtu-ając wykraść mi mego męża z lochu za jedną noc miłości... To zbrodniarze! Wykołajeni cy!... Degeneraci!...

Oni to sprawili, że nasz na-ród walczy z sobą mimo własnej woli. Oni to zdziałali, że najzaciejsze rodziny izraelitów

w Hiszpanii postawione zostały nie wiedzieć czemu pod pre-gierz pogardy i hańby. Dzikie bestie hitlerowskie znęcają się nad kwiatem naszej młodzieży, eksploatując niedojrzałość i nieświadomość. Jakże mam nie gardzić tymi zbrodniarzami, którzy w rodziny nasze wbili klin niezgody i nienawiści!...

Bracia mego męża są w obo-zie Franco. Synowie ich — u republikan. Czy pan wyobraża sobie tę sytuację?... Ojcowie walczą z własnymi synami...

Ale zwycięstwa Franco nigdy nie osiągnie! Nawet ci, co z nim razem walczą, buntują się przeciw istniejącemu stano-wi rzeczy. Czy wie pan, ile ak-tów buntu musi dławieć Franco w swym własnym obozie?... — O czym że to świadczy?...

Ale nim to nastąpi wrogowie ludowo - narodowej Hiszpanii, którzy cynicznie nazwali się na rodowcami, wytoczą z nas du-żo krwi. Oby tylko krew ta o-kupiła zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości!

(Ankieta przeprowadził

Jerzy Halamski).

Niemiała przygoda Prusa

Pracując w łódzkiej Bibliotece Publicznej nad rozprawą doktorską, trafiłem jakoś wśród najrozmaitszych książek na publikację WOLKOWICZERA, dołączającą do Warszawy w latach 1870—1880, a więc przed powstaniem „proletariatu”. Jak wszystko, co ostatnio z pod pióra sowieckiego wychodzi, wspominana publikacja nie wyróżnia się zaletami historycznego osądu, jednak w drugiej części zawiera nie obcą nam wagę dokumentarną. Mianowicie Wolkowiczera dotąd nieopublikowane dotąd materiały, wyjęte z archiwum tajnej policji carskiej, a zachaczące o cały spłot politycznych i kulturalno-społecznych spraw, nurtujących ówczesne życie b. Królestwa. Niekiedy są to oryginały w języku polskim, listy, zeznania; jest nawet wiersz, opiewający narodziny w Cytadeli warszawskiej nielegalnego „Głosu wieźnia”, w którym SIEROSZEWSKI pomieszczył swój głośny utwór „Czegoż chcą?...”. Obok tego Wolkowiczera podaje przekłady ważniejszych źródeł, protokoły policji i t. p.

Cała ta suma rewolucyjnych autentyków rzuca pełniejsze światło na wydarzenia warszawskie w ósmym dziesięcioleciu ub. wieku i dla szperacza, tropiciela tych czy innych zagadnień — posiada znaczną wartość. M. in. są tu nieznane jeszcze góry incydentu z Prusem, który to incydent wydarzył się, jak wiadomo, w związku z odczytem SPASOWICZA O POLU i był nie tylko wyrazem zwykłej różnicy zdań między Prusem, a pewnym odłamem ówczesnej studenterii, ale i odbiciem walk ideologicznych tamtych czasów. Ponieważ przyczynki, ogłoszone przez Wolkowiczera, są u nas nieznane nawet w ściślejszym gronie, a postać Prusa, jak to sukces akademickiego wydania dzieła autora „Laika” świadczy, przeżywa swój renesans — warto podać kilka dokumentów i rysów, wzbogacających naszą wiedzę o znakomitym pisarzu.

Jak wiadomo, zajęcie miało miejsce w r. 1878, w czasach, gdy na arenie pojawili się „młodzie”, usiłujący zerwać ciągłość duchową narodowego życia Polaki. Wyrosli na gruzach klęski powstaniowej, wychowani w atmosferze strachu i prostracji otoczenia, słysząc dalej narzekania na rzekomą zubożność romantyzmu i uczuciowej egzaltacji — „młodzie” podejmują kontratak. ŚWIĘTOCHOWSKI walczy z majakami przeszłości w „Przeglądzie Tygodniowym”, KRUPINSKI gromi romantyzm w „Ateneum”, TARNOŃSKI burzy się i występuje z odczytami, wreszcie SPASOWICZ gani kult dawnych poetów i nawołuje do rewizjonizmu wobec przeszłości.

Pod tymi właśnie burzycielskimi natchnieniami odbył się w marcu 1878 r. odczyt o Polu. Według relacji urzędowej, która Wolkowiczera w archiwum carskiej policji odnalazł, odczyt ten stawał jako tezę „konieczność zerwania ze starą polską tradycją i podjęcia życia na nowych zasadach”. Spasowicz, krytykując społeczne i polityczne poglądy Wincentego Pola, nazwał go antykwaryszem przeszłości. W tym momencie pewien odłam studenterii, jak to zobaczymy później, zabarwiony na czerwono, zaczął bić brawo. Miało to charakter wyraźnie skierowanej przeciw tradycji demonstracji i

tak też wystąpienie wspomnianej grupy zostało przez audytium ocenione. Rozległy się syki i wyrazy protestu.

Fama o tym poszła dalej. Prus, dla którego kultura nie była wynalazkiem jednego tygo dnia, lecz ciągłością prac duchowych i pokoleń — zareagował ostro w „Nowinach” na wystąpienie młodzieży. Przypomnę tylko zasadnicze myśli i zwroty tego felietonu.

Gdy p. Spasowicz — pisał Prus — zauważył, że Pol nie był historykiem, lecz antykwaryuszem, znajdując się na uboju „stadko” młodzieńców zaczęło bić brawo. Prus nazwał tę demonstrację „cielejącą radością” i skarcił ją, jako w najwyższym stopniu niewłaściwą. Wyraził dalej życzenie, by na wykładzie, na którym prelegent burzy sławę znakomitego imienia poetyckiego, budząc tym żal w sercach wielu, a wielu ludzi, audytorium zachowywało się inaczej, niż na przedstawieniu „Orfeusza w piekle”. O ile nasze nadzieje — stwierdzał wreszcie Prus — nie znajdą urzeczywistnienia, trzeba będzie uznać, że młodzież, z której rozwojem wiążemy nasze oczekiwania przyszłości, nie dojrzewa, a uczucie w niej zamarło.

Felieton Prusa wywołał w środowisku studenterii istną burzę. Jak świadczy zeznanie J. L. POPLAWSKIEGO, późniejszego współredaktora „Głosu”, zostało zwołane nadzwyczajne zebranie, na którym w

ferworze dyskusji omalże nie doszło do bitki między patriotycznie usposobioną częścią młodzieży, a „partią Dłuskiego”, gromadzącą elementy socjalistyczne. Opinia studentów była podzielona. Atoli „socjaliści” wzięli górę przynajmniej w działaniu. Naprędcę ułożono zbiorowy list do Prusa, który też został przesłany pisarzowi z podpisem „wielu”. Przedrukujemy ten ciekawy dokument z książki Wolkowiczera, który ogłasza go w oryginale.

Szanowny Panie!

Godność osobista nie pozwala nam chwycić się broni, jakiej Pan się chwycił w swym felietonie (Nowiny nr. 13). Mówiąc o oklaskach na określenie przez p. Spasowicza Pola jako poety — „antykwaryusza”, odezwał się Pan w sposób na stępny: „znajdujące się na uboju stadko młodzieńców zaczęło bić brawo”.

Dosyć mamy odwagi cywilnej, abyśmy zataić mieli, iż oklaski te z naszego wyszły kół, na znak solidarności z czcigodnym uczonym.

Za ten dyssans z poglądem Pana nazwani zostaliśmy „stadkiem”, a zapal, z jakim przyjeśliśmy pogląd Spasowicza, „cielejącą radością”.

Nie taką bronią my walczymy chcemy z przeciwnikami swymi: ubliżylibyśmy sobie i swoim ideom. Sobie —

bo przez nieposzanowanie godności w innych upoważnilibyśmy do nieszanowania jej w sobie samych; swolm ideom, — bo zrobilibyśmy je igraszką felietonistów i wzajemnych obelg.

Stając tedy w obronie swojej, żądamy umieszczenia w całości listu niniejszego w najbliższym numerze „Nowin” i „Kurieru Warszawskiego” z bezwarunkowym odwołaniem przytoczonego tu ustępu z felietonu Pańskiego.

Czyniąc zadość protestowi naszemu, kompromis ten nie ma ubliżać godności Pana.

Dodać winniśmy, iż podnosimy kwestię niniejszą nie ze względu na opinię Pańską, którą nie tylko nie ceniemy, lecz pogardzamy całą potęgą swoich przekonań, a ze względu na społeczne znaczenie publicznego wygłaszania poglądów.

(podpis) Wielu.

List ten nosił datę 19 marca 1878 r. i do rąk Prusa dotarł. Czy mógł spowodować odprężenie sytuacji? Może, gdyby był inaczej zredagowany... Forma listownego wystąpienia tej części studentów, która poczuła się felietonem Prusa dotknięta, była jednak niewłaściwa. Bo jakkolwiek list zawierał stwierdzenie, że w dążności do załatwienia zatargu nie ma się ubliżać godności Prusa, jednak z drugiej strony cały końcowy u-

stęp epistoły brzmiał jak obelga. To też Prus żadnej satysfakcji nie dał.

Studenti, zapominając o wyłożonej dopiero co w liście chwalebnej zasadzie, opiewającej, że „przez nieposzanowanie godności w innych upoważnilibyśmy do nieszanowania jej w sobie samych” — sięgnęli do rękopisu. Zajęcie nosiło charakter zorganizowanej akcji. Najpierw wysłędzono tryb życia Prusa, kiedy z domu wychodził i gdzie się obracał... Wreszcie otoczono go na ul. Twardej. Oto jak wyglądał incydent w świetle urzędowej relacji, złożonej przez warszawską policję do wiadomości ówczesnego „generała” gubernatora. Tekst opublikowany przez Wolkowiczera podaje w przekładzie.

„Dnia 26 marca o godz. 3 po południu szedł ulicą Twardą literat Aleksander Głowacki, zamieszkały przy tejże ulicy w domu nr. 6, w towarzystwie swoich znajomych literatów WŁADYSŁAWA BOGUSŁAWSKIEGO I TADEUSZA CZAPELSKIEGO. W chwili gdy (Aleksander Głowacki) zatrzymał się przed swoim domem, studentci warszawskiego uniwersytetu JAN WACŁAW SAWICKI, BOLESŁAW MANDSZEIN, STANISŁAW LANDY, ALEKSANDER ZAWADZKI, KAZIMIERZ DŁUSKI, KAZIMIERZ AUGUSTOWICZ, STEFAN ROŻAŃSKI, rzeczywisty student uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie ALBIN KOWALSKI i raz b. wolny słuchacz wskiego uniwersytetu STANISŁAW MENDELSON otoczyli p. Głowackiego i jego znajomych, zaś jeden z pośród studentów, Jan Sawicki, uderzył Głowackiego w twarz bez żadnego powodu, tak że p. Głowacki zawezwał policję”.

Incident ten miał jeszcze swoje echo, które także na korzyść Prusa, jako człowieka świadczy. W końcu tegoż roku (1878) policja znalazła u zaangażowanego w tajnej robocie „kółkowej” MICHAŁA MALINOWSKIEGO dosłowną kopię wspomnianego listu zbiorowego do Prusa. Widocznie list ten krążył w odpisach, a o zainteresowaniu się całą sprawą przez studentów świadczył niewątpliwie. Tym samym znaleziony dokument mógłby naprowadzić policję na ślad autorów listu, dać jeszcze jedną okazję do policyjnego wejścia w środowisko ówczesnej studenterii, co już przyniosło by zgłębia inne efekty. Rozumie to Prus i w wielkoduszności swego serca puszcza osobistą obrzę w niepamięć; pragnie osłonić Malinowskiego, zapobiec dalszemu śledztwu. Zapytywany w sprawie Malinowskiego składa zeznania wyraźnie niezgodne z prawdą, chcąc zmylić czujność władz. Oto zaprotokółowane słów Prusa — podaje za Wolkowiczera.

„W uzupełnieniu moich poprzednich wyjaśnień, po przedłożeniu mi brulionu listu, znalezione w papierach niejakiego Malinowskiego i datowanego dniem 19 marca tegoż roku — zeznałem, że list ten... nie jest kopią otrzymanego przeze mnie listu zbiorowego. Otrzymałem przeze mnie list miał formę bardzo ostrą, a nadto podpisany był słowami „jeden z wielu...” Tak — przynajmniej w zakresie stosunków doczesnych — zakończyła się ta nader przykra sprawa. Wielkie serce wybaczyło małości dnia.

Grzegorz Timofiejew.

Prezydent leci do mikada

Co napisał amerykański pastor w 1935 roku

Gazety amerykańskie przypominają teraz premierę sztuki, która odbyła się prawie niepostrzeżenie w 1935 r. na jednej ze scen nowojorskich, a która miała niemal prorocze znaczenie. Sztuka ta nosiła tytuł: „Jeśli to zdrada stanu...” i jest dziełem nie zawodowego dramaturga, lecz pastora jednego z kościołów nowojorskich JOHN A HOLMESA.

We wrześniu 1931 roku pastor Holmes, bawiąc w Anglii, miał okazję spotkać się z przywódcą hinduskiego ruchu narodowego, MAHATMĄ GHANDI, który przyjechał do Anglii, aby osobistą interwencją u premiera i króla angielskiego zapobiec rozlewowi krwi, grożącemu Indiom. Ghandi powiedział wtedy Holmesowi, że to jedyna droga, jaka pozostała dla pokojowego rozwiązania kwestii.

Amerykańskiego pastora tak zdumiał ten krok Ghandiego, że po powrocie do nowego Jerku postanowił napisać dramat, rozszerzając temat, narzucony mu przez rozmowę z Ghandim.

Wraz z młodym dramaturgiem LAWRENCEM napisał dramat, który wystawiono na amerykańskiej scenie. Zasadnicza myśl sztuki polega na tym, że ogromna większość wszystkich narodów dąży do pokoju i ulga psychozie wojennej tylko pod wpływem swych rządów. Zadaniem odpowiedzialnego przywódcy narodu jest zamienić tę wojenną psychozę w „psychozę pokoju”, która sprawi, że wojna stanie się niemożliwa.

Sztuka rozpoczyna się w dzień wyboru nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dnia poprzedniego posłanie Japonii ultimatum, spowodowane zamachem na posła amerykańskiego w Tokio Odpowiedź Japonii jest tak nie zadawalająca, że wypowiedzenie wojny w ciągu najbliższych 24 godzin jest uważane za

rzecz nieuniknioną. Lecz nowy prezydent, namiętny zwolennik pokoju, stawia sobie za zadanie zmianę wywołanego przez jego poprzednika wojennego nastroju narodu na uczucia wręcz przeciwnie. Walczy z senatorami, członkami kongresu, z całą partią swego poprzednika, żądającą natychmiastowej wojny. W tym samym czasie nadchodzi nie spodziewana wiadomość, że japończycy zajęli Manillę. Teraz najbliżsi współpracownicy prezydenta, mianowani przez niego ministrowie wojny i marynarki, uważają, że zbrojne wystąpienie Stanów Zjednoczonych jest konieczne. Lecz sam prezydent wciąż jeszcze wierzy w możliwość pokojowego wyjścia, tym bardziej, że nie rozumie motywów ostatniego pociągnięcia Japonii.

Zwraca się do Japonii z prośbą, aby odwołała wojska z Manilli i jednocześnie odwołuje flotę amerykańską, już płynącą całą parą w kierunku wysp Filipińskich. Minister marynarki odmawia wykonania rozkazu prezydenta i pada się do dymisji. Oskarża też prezydenta o tchórzostwo i zdradę. Prezydent jednak pozostaje przy swej pierwotnej decyzji.

Następuje burzliwa dyskusja pomiędzy prezydentem a delegacją kongresu, dążącym do udowodnienia konieczności wojny.

Gdy się to nie udaje, kongres postanawia skorzystać ze swego prawa ogłoszenia wojny bez zgody prezydenta. Lecz prezydent ma w ręku jeszcze jeden atut. Zgodnie z konstytucją, po ogłoszeniu wojny władza nad siłami zbrojnymi przechodzi w jego ręce. Prezydent oświadcza, że zabrania wysłania floty. Teraz uważają go już powszechnie za wariata, żądają jego dymisji, grożą oskarżeniem o zdradę stanu. Gdy ktoś ironicznie radzi mu, aby lepiej sam pojechał do Japonii i złożył u stóp mikada miecz, prezydentowi — głosicielowi pokoju nagle przycho-

dzi zjawcza myśl. Postanawia pociąć do Japonii, aby rozpocząć wojnę od tego, na czym się zwykle kończy, a mianowicie od konferencji pokojowej.

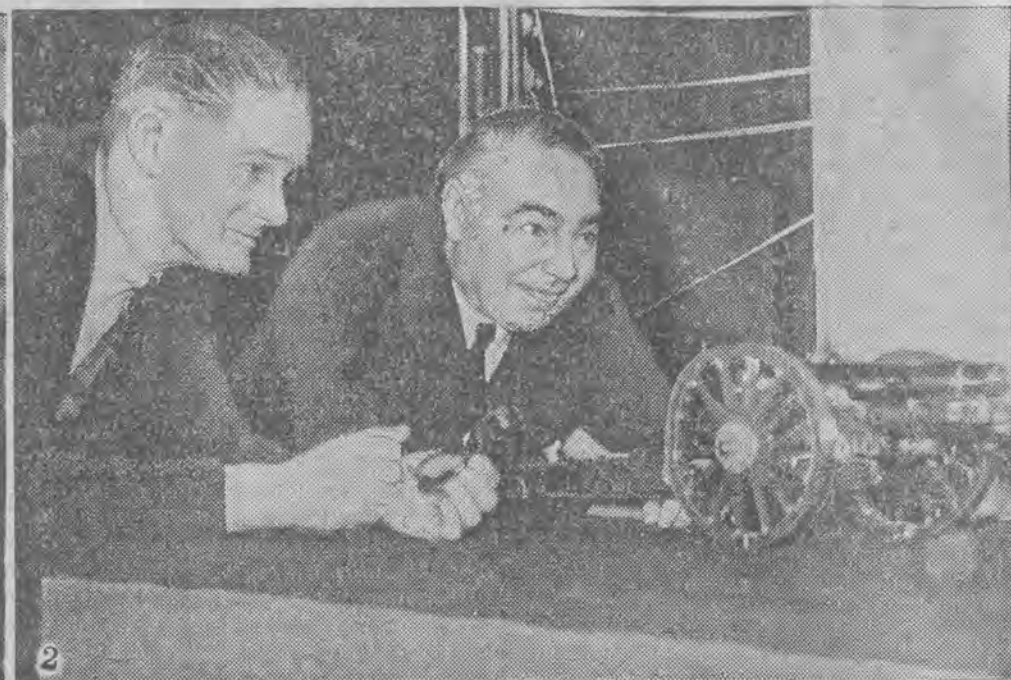
W 1935 roku myśli o tym, że odpowiedzialny mąż stanu, stojący na czele potężnego mocarstwa, może polecić do przeciwnika w celu pertraktacji pokojowych wydawała się tak absurdalna, że sztukę pastora Holmesa po kilku przedstawieniach zdjęto z aisa. W roku 1938 po locie Chamberlaina do Berchtesgaden, Godesbergu i Monachium, sztuka ta bodaj czy nie miałaby wielkiego powodzenia.

Lecz sztuka ma jeszcze akt trzeci. Prezydent jest w Japonii. Tymczasem premierem japońskim został przywódca partii wojennej i posłowie angielskiemu, występującemu, jako pośrednik, udaje się z wielkim trudem namówić go, aby usiadł przy jednym stole z prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Wreszcie udaje się skłonić premiera japońskiego do zgody na zawarcie pokoju, lecz na tak poniżających dla Ameryki warunkach, że nawet prezydent — głosiciel pokoju — nie może ich przyjąć. Ostatnia nadzieja na pokój zdawało by się zaiknęła. Lecz nagle, gdy wszystko zdawało się być stracone, następuje decydujący zwrot.

Namiętna wiara prezydenta w pragnienie pokoju szerokiemi masami narodów okazuje się słuszną. W narodzie japońskim lot amerykańskiego prezydenta w imię uratowania pokoju wywarł wstrząsające wrażenie. W kraju wybucha powstanie. Wojska odmawiają strzelania do narodu, działacz polityczny, uwięziony za propagandę antywojenną, zostaje uwolniony przez zbuntowany tłum. Ten sam tłum niesie go na ramię do pałacu cesarskiego i mikado nie pozostaje nic innego, jak mianować go głową rządu. Pokój zostaje uratowany...

TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. Już po raz szósty premier Kišewjanow zrekonstruował swój gabinet. W pierwszym rzędzie (od lewej): Koszucharow (handel) — Kišewjanow (premier i spr. zagr.) — gen. Nedew (spr. wewnętrzne) — Jotow (sprawiedliwość). W drugim rzędzie (od lewej): Awramow (koleje) — Daskałow (wojna) — prof. Filow (finanse) — Ganew (rob. publ.) — Bagrianow (rolnictwo) — Bo-szyłow (wyznania). — 2. W Londynie otwarto w tych dniach wielką wystawę, poświęconą sztuce prowadzenia wojen. Minister wojny Hoare-Belisha (na prawo) i lord Nuffield oglądają model wielkiego działa polowego. — 3. Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzplitej przy rządzie szwajcarskim dr. Tytus Komarnicki, złożył ostatnio listy uwierzytel-niające na ręce prezydenta konfederacji szwajcarskiej. — 4. Najlepszy tenisista świata Budge został zawodowcem. Na zdjęciu „Rudy Don” podpisuje kontrakt na 75 tysięcy dolarów. Pierw-szy „zawodowy” występ odbędzie się w Madison Square w N. Jorku. — 5. Na ilustracji naszej widzimy „termostat”, który wbudowany jest do górnego szlauchu wodnego chłodnicy w moto-rze samochodowym, a który utrzymuje temperaturę wody w chłodnicy w równej temperaturze 80 stopni. Gdy woda w chłodnicy osiąga określoną temperaturę, otwiera się działająca przy po-mocy sprężyny kłapa wentylowa termostatu, przez co obieg wody zostaje automatycznie uregulowany. Termostat oddaje szczególne usługi przez zapobieganie przegrzaniu silnika w mro-zach zimowych, co wedle opinii fachowców umożliwia oszczędność materiału i środków pędnych. — 6. Pan Prezydent Rzeczypospolitej osobiście udekorował Krzyżami Zasługi pracow-ników leśnych z inspektorem Buczańskim na czele za zasługi na polu łowiectwa. — 7. Plk. Dieteleit został mianowany attache wojskowym ambasady francuskiej w Berlinie. — 8. Prezydent Roose-velt w otoczeniu liderów partii demokratycznej stanu Pensylwania, po wielkim meetingu, urządzonym przez partię demokratyczną. — 9. W grudniu zostanie otwarta w Londynie w olbrzy-miej hali kryta skocznia narciarska, umożliwiająca skoki do 20 mtr. Na naszej ilustracji malarz Winter wykańcza model tej oryginalnej skoczni. — 10. Podczas prapremiery jednego z filmów w Londynie księżną Kentu powitała mała dziewczynka w barwnej sukni, należącej do cechu handlarzy ryb, a ozdobionej guzikami z macicy perłowej. Dziewczynka, nosząca imponujący tytuł księżniczki pereł, wręczyła księżnie kosz wspaniałych owoców. — 11. W związku z tradycyjnymi we Francji obchodami i zabawami, organizowanymi z okazji dnia Świętej Katarzyny, wielkie magazyny paryskie przygotowują cały szereg atrakcji kostiumowych. Jedną z tych atrakcji będzie m. in. kapelusz damski „Chamberlain”, reprodukowany na naszym zdjęciu. Kape-lusz ten został pomyślany jako kompozycja samolotu i parasola, co ma związek ze słynnymi lotami Chamberlaina do Niemiec, dla uratowania pokoju. 12. Podczas korsa komunikacyjnego w Stanach Zjednoczonych zademonstrowano staromodny rower dwuosobowy, na którym paradowały panienki w strojach z ubiegłego stulecia.

Co czwartek 30 dolarów

Gigantyczny plan ubezpieczeń społecznych w Kalifornii

Co by się stało, gdyby w jakimś europejskim kraju czołowy polityk wystąpił z projektem, aby każdy z obywateli, liczących ponad 50 lat, otrzymywał co czwartek w krajowej walucie sumę, przedstawiającą wartość 30 dolarów? Nie ulega wątpliwości, iż projekt taki wywołałby powszechne oburzenie lub wesołość,

Roztargniony profesor

Śmieszna postać roztargnionego profesora nie jest wcale złośliwym wymysłem humorystów. Prawdziwy jego był istotnie i świecił nawet nie tak dawno stuletni jubileusz.

W roku 1830 pojawiła się w jednym z niemieckich wydawnictw humorystycznych pierwsza komiczna powiastka o roztargnionym profesorze. Treść jej była mniej więcej następująca:

Gdy profesor rozpoczął pewnego dnia wykład, spostrzegł brak okularów, ponieważ włożył przez omyłkę nie ten surdut, w którym zwykle wykladał. Przeprosił więc słuchaczy i wrócił do domu, gdzie wyjął okulary z kieszeni pozostawionego surduta i włożył je do ubrania, które nosił. Włożył następnie surdut, w którym zwykle wykladał i wrócił do wszechniczy, konstatując ponowny brak okularów ku wielkiemu swemu zdumieniu i wesołości audytorium.

Wszyscy, mający stosunki ze światem naukowym, wiedzieli doskonale, że tym roztargnionym profesorem był August Neander, który wykładał prawo kościelne. Znany był w całym Berlinie ze swego niezwykle roztargnienia, będącego tematem niezliczonych anegdot.

Neander urodził się w Getyndze w roku 1789 i nazywał się właściwie Dawid Mendel. Gdy liczył lat 17, przyjął wyznanie ewangelickie. W 22 roku życia został docentem prawa kościelnego w Heidelbergu, a po upływie dwóch lat — profesorem zwyczajnym berlińskiego uniwersytetu. Napisał wiele dzieł naukowych i umarł w r. 1850.

Karykatura „roztargnionego profesora“ przekroczyła później granice jego ojczyzny i pojawiła się w humorystycznych pismach wszystkich oświeconych krajów. Rysownicy nie chcieli wyrzec się wdzięcznego tematu i drobna postać roztargnionego uczonego ze szczytkami włosów na tyśej prawie głowie, w cylindrze i okularach, z nieodstępnym parasolem w ręku nie przestawała śmieszyć czytelników. O ile chodziło o karykaturę profesora historii naturalnej, dodawano do stroju puszkę na owady i ozdabiano kapelusz tkwiącymi na szpilkach motylami. Ta mania ośmieszania była do tego stopnia rozpowszechniona, że nie wahano się przedstawiać w „roztargnionej“ karykaturze uczonych tej miary, jak Aleksander von Humboldt.

Obecnie postać roztargnionego profesora przestała bawić, stała się przeżytkiem, bowiem nowoczesni uczeni nie różnią się wyglądem od zwykłych śmiertelników. — Z głowy ich znikł pretensjonalny cylinder, a okulary nosi obecnie bardzo wielu ludzi, nie mających nie wspólnego z godnością profesora.

stanowiąc nielada gratkę dla karykaturzystów i pism humorystycznych. Nikt nie wzięby poważnie po dobrej idai. Świadczy to, że Amerykę i Europę dzieli nie tylko obszar wód Atlantyckiego oceanu, lecz również bezmiar innej zgola mentalności.

W jednym bowiem z amerykańskich stanów, mianowicie w Kalifornii, rozgorzała zacięta walka o program polityczny „30 dollars every Thursday“ — 30 dolarów co czwartek.

800.000 wyborców podpisało petycję i prędkiej czy później wszyscy źle usytuowani kalifornijczycy zaczęli otrzymywać rentę, wynoszącą 30 dolarów na tydzień. Pozostałe stany nie chcą dać się wyprzedzić przez Kalifornię i rodzą się programy coraz fantastyczniejsze.

W Północnej Dakocie przygotowuje się powszechne głosowanie za przyznaniem każdemu obywatelowi w podeszłym wieku 40 dolarów miesięcznej renty. W Arkansas projektodawcy są hojniejsi i proponują 50 dolarów. Stanowi Colorado grozi bankructwo, niema bowiem pieniędzy na wypłacanie starszym ludziom po 45 dolarów miesięcznie, jak tego wymaga powzięta uchwała. W Texasie demokratyczny kandydat na stanowisku gubernatora przyrzekł wyborcom wprowadzenie rent, nie wskazując jednak źródeł na wypłacanie uchwalonych emerytur. Dotychczasowe projekty obejmują co prawda poszczególne tylko stany. Ale fala sympatii dla starszych

ludzi nie cofa się przed Waszyngtonem i wkrótce zapewne będą musieli zająć się tym zagadnieniem. rząd i Roosevelt. Sprawa przyjęła obecnie taki obrót, jak wszystkie wybitne zagadnienia stanów, stała się kwestią, czy prezydent wypowie się za nią, czy też przeciwko niej?

Nie chodzi tu jedynie o jego osobisty stosunek, lecz o to, czy włączy punkt o rencie do całokształtu „New Dealu“, jeżeli go poprze? Czy niepokojący problem „Trzydzieści dolarów co czwartek“ nie zadecyduje o wzroście lub upadku wpływu Roosevelta? Czy może jednak „Franklin“ zechce stać się po raz trzeci włodarzem Stanów Zjednoczonych?

Nasuwa się teraz główne zagadnienie, najaktualniejsza kwestia, roztrząsana w każdym zakątku stanów, czy Ameryka będzie miała po raz pierwszy „third term“ — prezydenta, wybranego po raz trzeci.

Kwestia ta posiada wagę nie tylko dla Ameryki. Od czasu ostatnich zmian w mapie Europy amerykańskie zdają sobie sprawę, że nie będą mogli pozostać jedynie świadkami wstrząsów, jakim ulega polityczna struktura Starego Świata. Jeszcze przed rokiem wydawała się absurdem myśl, że amerykańskiej demokracji może grozić poważne niebezpieczeństwo. Od tego jednak czasu sało się rzeczywistością wiele rzeczy, które uchodziły za niemożliwe, i w Ameryce nie znajduje się żaden rozsądny człowiek, któryby pozwolił sobie na przepowiednię nawet na krótką metę. O przyszłym kursie

amerykańskiej polityki zadecydują wybory prezydenta w roku 1940, których cienie już się rysują.

Dla zdecydowanych stronników demokracji najprostszym rozwiązaniem byłby ponowny wybór Roosevelta, który dowiódł w ostatnich latach, że jedyną dla niego drogą jest droga stuprocentowego demokraty. Lecz rozwiązanie takie napotyka na bardzo wielkie trudności. Dziś nikt jeszcze nie wie, czy Roosevelt wystawi swoją kandydaturę po raz trzeci. Amerykanie, którzy dumni są z tego, że nie posiadają „zmurszałej tradycji Europy“, mają własną i to bardzo mocną. Zgodnie z tą ich tradycją, żaden prezydent nie stawał dotychczas po raz trzeci do wyścigu o najwyższą godność w państwie. Nawet Teodor Roosevelt nie pogwałcił jej w roku 1912. Przyjaciele obecnego prezydenta utrzymują, że tradycja musi ustąpić przed olbrzymią sympatią, jaką kraj darzy Roosevelta — ten ostatni posiada jednak zbyt głęboki instynkt odgadywania duszy tłumów, żeby postawić na kartę ich sympatii, gdyby nabrał przekonania, że może ją utracić przez ponowną kandydaturę. Zdaje się, że tradycja nie osłabła bowiem Amerykanie, którzy stają się wyrażać wszystko w liczbach i statystykach, mieli ochotę, że 70 procent wyborców głosowało by przeciwko Rooseveltowi jedynie z poczucia tradycji. Jakże więc czeka jego wielkie dzieło, największe socjalne osiągnięcia stanów? Czy z ustąpieniem prezydenta „New Deal“ zakończy swój żywot?

Jest naturalnie możliwe, że Roosevelt sam zaproponuje następcę, któremu zauta utrwalenie rozpoczętego dzieła. Jest również możliwe i przypuszczenie to nasuwa się coraz częściej — że Roosevelta będzie „zastępował“ przez cztery lata wybrany z jego pomocą „cien“ prezydenta, który umożliwi mu powrót do Białego Domu. Kto jednak zna Amerykę i wie, że Amerykanie uważają każdą polityczną ideę, każdą reformę za nierozłączną z jej twórcą, ten może się spodziewać, że „New Deal“, będący oschistym dziełem obecnego prezydenta, nie przetrwa długo po ustąpieniu twórcy. Wielu popiera dokonaną reformę jedynie ze względu na osobę prezydenta. Popularność jego jest wielka. Wprawdzie zapowiedziane gospodarstwo uzdrowienie nie urzeczywistniło się w całej rozciągłości, lecz polepszenie jest znaczne. Szerokie masy rozumieją dążenia prezydenta, które wielu ludziom umożliwiły życie w znośnych warunkach. Im mocniej przyganiają mu bogacze z Wall Street, tym głośniej wychwalają go masy.

Nie zraża ich nawet najostrejszy argument, jaki wysuwają przeciwko Rooseveltowi, mianowicie, że „dąży do dyktatury“. Wielu Amerykanów twierdzi, że lepsza jest dyktatura z Rooseveltem, niż demokracja bez niego. Obcy obserwator może wśród wielu paradoksalnych zdań wyczuć głęboką sympatię dla „Franklina“, zaufanie do jego rządów i przekonanie, że uda mu się uchronić Amerykę przed skutkami europejskich wstrząsów. Gdyby Roosevelt poza wieloma planami zbrojeniowymi znalazł jeszcze czas na obmyślenie zaopatrzenia dla starszych ludzi, przeważna część ludności przykłałaby reformie „Social Security Act“, nawet w wypadku, gdy będzie musiał łożyć na nią z własnej kieszeni.

„Social Security Act“ gresi, zaczynając od roku 1942, wszyscy utodzy, liczący ponad 65 lat, mają otrzymywać tygodniową zapomogę. Amerykańskie prawodawstwo emerytalne nie zostało jeszcze rozbudowane w takim stopniu, jak europejskie.

Gdy przed rokiem Townsend wystąpił z projektem zapewnienia wszystkim, liczącym 60 lat, po 200 dolarów miesięcznej renty, plan jego brzmiał wprost rewolucyjnie. Townsend musiał jednak znać swoich rodaków i liczył na powodzenie projektu. Nie omylił się, bowiemi dziś na myśl jego w zmierzdionej nieco postaci godzą się wszyscy. Ameryka jest krajem, którego mentalność może zrozumieć jedynie Amerykanin. Mentalność ta odznacza się chwilami potężnym rozmachem, chwilami zaś daje się pociągnąć hasłem, jak „Auto w każdym domu“ — olbrzymia Hoovera przed wyborami — lub „30 dolarów co czwartek“. Czy nie zdumiewa fakt, że ci sami ludzie, którzy potrafią budować najwyższe drapacze chmur i najlepsze samoloty, uciekali, zdjęci panicznym strachem, gdy usłyszeli przez radio, że „z Marsa padają bomby i Nowy Jork leży w gruzach“? Setki tysięcy ludzi oczekiwały owego wieczora końca świata, przyjawszy za rzeczywistość utopię Wellsa.

Jeden tylko człowiek, posiadający potężny instynkt wyczucia nastroju i mentalności mas, może rzadzić Ameryką. Jest to wielka szansa Franklina Roosevelta, o ile zdecydował się być pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, który sięgnie po raz trzeci po najwyższy urząd w Ameryce.



1. ROONEY, STONE i PARKER odtwarzają główne role w serii filmów „Rodzina sędziego Hardy“. — 2. JUDY GARLAND, nowa gwiazda Hollywoodu — 3. ROBERT TAYLOR.

A. Klima.

J. WECHSEBERG.

W KILKU WIERSZACH

Lilipuci Europy postanowili zwołać światowy kongres liliputów. Celem tego kongresu ma być obalenie powszechnego mniemania, że lilipuci nadają się tylko do różnych widowisk, a nie są w stanie obejmować stanowisk państwowych.

Słowacki film „Janosik” wyświetlany jest obecnie w Indiach i cieszy się wielkim powodzeniem.

W Ameryce mają w najbliższym czasie ukazać się w sprzedaży pończochy, zaopatrzone w błyskawiczny zamek. Zaletą tych pończoch jest, że nie trzeba ich wciągać na nogę.

W Euvers-sur-Oise, we Francji, niedawno pewna para małżeńska święciła diamentowe wesele w tym samym kościele, w którym wzięła ślub w 1878 roku. Matka „małżonka”, 99-letnia staruszka, brała udział w tej uroczystości.

Najmniejsze miasto świata, Arica, w Chile, święciło w tych dniach swoje tysiączne urodziny. Arica składa się tylko z jednej ulicy, na której istnieje tużin domów i jeden kościół, ale wywodzi się z chilijskich „przedhistorycznych” czasów.

Dwa włoskie związki muzealne szukają obecnie grobu Casanowy w Dux. Grób znajduje się podobno w pobliżu zamku hrabiego Waldsteina, gdzie zmarł Casanova.

Na trawnikach nowojorskich snają się napisy, różniące się od naszych zwykle „Nie wolno deptać trawników”. Na tablicach napisano: „Pozwól trawie rosnąć!” Wyraża się w tym cała filozofia życiowa! Gdy trawa dostatecznie wyrośnie, wolno po niej spacerować.

Amerykańskie towarzystwa pogrzebowe zaczęły w ostatnich czasach wyrabiać trumny o liniach opływowych. Prawdopodobnie przypuszczają, że podróż do wieczności w takich trumnach napotka na mniejszy opór powietrza.

Dane podatkowe za rok 1937 wykazały, że w Zurychu liczba milionerów — w porównaniu z rokiem poprzednim — wzrosła z 264 na 269, podczas gdy liczba osób, płacących podatki od półtora miliona, wzrosła z 470 na 496. Ogólne wpływy z podatków wzrosły w 1937 r. o 2,8 miln. franków. Rada miejska dostała do wniosku, że do podniesienia wpływów podatkowych przyczyniła się zniżka franka, polepszenie położenia gospodarczego i amnestia podatkowa.

W Szwecji, biorąc przeciętnie, każdy szósty człowiek posiada własną łódź.

Najniższe stawki ubezpieczeniowe — z pośród władców państw europejskich — płaci u Lloyd'sa królowie: Szwecji, Norwegii i Danii, gdyż w tych wypadkach ryzyko towarzystwa jest najmniejsze.

Najnowszym wynalazkiem pewnego amerykańskiego inżyniera jest „Syntetyczny księżyc w własnym domu”, który by wśród młodych małżonków — możliwie długo — utrzymał romantykę miodowych tygodni.

Jeden z paryskich domów mody zdemontował suknię wieczorową z delikatnego, nie gniotącego się materiału. Suknię tę można z łatwością schować w pudełku od zapalniczek. Jeżeli takie materiały się przyjmą, pani, wyjeżdżająca na ca-

ły sezon, będzie mogła zabrać swą garderobę w ręcznej torbie.

Sędzia Edmund Blates, członek sądu najwyższego w Stanach Zjednoczonych stwierdził, że w stanach istnieje 900.000 zbytecznych praw, pochodzących jeszcze z okresu kolonizacji i nie uznawanych przez sądy.

Jugosłowiańskie władze celne wypoły do rzeki 10.000 ton sacharyny, której wózw jest zabroniony. Ilość ta starczyłaby na osłodzenie 20 miln. filiżanek herbaty, 56 miln. filiżanek kawy i 52 milionów szklanek lemoniady.

Rentier Ernest Zühlke z Greifenbergu ma 32 wnuków. Jego pięciu synów i cztery córki mają razem 20 synów i 12 córek; cała ta rodzina odwiedziła dziadka w domu jego 78. urodzin.

Za pomocą najnowocześniejszych maszyn można osiągnąć następujące wyczyny — energią elektryczną jednej tylko kilowato-godziny wymłócić 100 kilo żyta, lub 125 kilo owsa, lub 130 kilo jęczmienia; można posiekać 100 do 250 kilo słomy (zaletnie od wielkości kawałków), lub ubić 2000 litrów mleka na masło.

Przy elektrycznym dojeniu krów — opłaca się to tylko przy ilości wyższej od dziesięciu sztuk — trzeba liczyć rocznie na jedno zwierzę zużycie 20 kilowato-godzin.

Znany amerykański tenisista, Frank Parker, ożenił się z rozwiedzioną żoną swego adoptowanego ojca, wskutek czego — formalnie — stał się własnym ojcem.

W Dover, w Stanach Zjednoczonych, pewna starsza, bogata panna, uratowała od śmierci swoje dwa ulubione koty, dając swą krew do transfuzji.

W West-Norwood (Anglia) jest do sprzedania „dobrze utrzymany” posterunek policyjny z kompletnym urządzeniem, z pokojem do przesłuchań i celami.

Londyński lekarz, dr. Ernest Matthews, zamierza przeprowadzić reformę snu. Twierdzi on, że zupełnie wystarcza, gdy dorosły człowiek śpi po południu od 13. do 15. godziny, wieczorem od 19. do 20., a w nocy od 24. do 5. rana, ponieważ ze spaniem jest tak samo, jak z jedzeniem.

Gdy Edison zmarł w 1931 roku, pozostawił 1099 opatentowanych wynalazków.

Angielski wynalazca, Carleton Ellis, opatentował dotychczas 1050 wynalazków; przypuszczalnie pobije on rekord Edisona.

Pewien nowojorski dom towarowy ustawił obecnie automaty, które zmieniają dolarowe banknoty na drobne monety. Okazało się, że wpłynęło to na powiększenie się obrotów, gdyż ludzie łatwiej wydają drobne pieniądze, niż grube.

Gerald Whitney, makler giełdy zbożowej w Chicago, został ostatnio uznany za „króla” palaczy w Stanach Zjednoczonych. Whitney, który ma teraz 50 lat, od 20 roku życia palił po 60 papierosów dziennie. Obecnie pewna wielka amerykańska fabryka papierosów przyznała mu dożywotnią „rentę papierosową” w postaci 60 papierosów dziennie.

Najosobliwszym pomnikiem świata jest bez wątpienia monument, wzniesiony w Kadyksie, dla uczczenia wkroczenia hiszpańskich wojsk

powstańczych do Madrytu. Został on ukończony w końcu 1936 roku i od tego czasu wciąż czeka na odsłonięcie, gdyż zdarzenia, które rzeźbiarz wykuł na pomniku, dotychczas nie nastąpiły.

Największy na świecie teatr na wolnym powietrzu znajduje się w Johannesburgu, w Południowej Afryce: rampa olbrzymiej sceny mierzy 150 metrów szerokości.

Największy zegar świata znajduje się w Durkanie, w Południowej Afryce; jest to zegar dla samolotów, mający 70 metrów w przekroju.

Robotnik wyrabia 5 papierosów w ciągu jednej minuty; nowoczesna maszyna wytwarza w ciągu jednej minuty — 1200 papierosów.

„Zapakowana pogoda”, jak nazywają w Ameryce sztuczne urządzenia klimatyczne dla mieszkań i miejsc pracy, — wytwarzana jest już w 20 fabrykach.

Trzy czarne śpiewaczki kabaretowe chodziły długo w Londynie od hotelu do hotelu i wreszcie dopiero nad ranem znalazły łóżko, odpowiednie do ich „wielkości”. Trio waży bowiem prawie 10 centnarów.

W brytyjskiej kolonii Północna Rodezja (Afryka), został powieszony pierwszy biały człowiek. Był to czarnoskóry, skazany na śmierć za morderstwo.

Najstarszy jeździec na saneczkach, ciągnionych przez psy, na Alasce, Fred Milligan, będący urzędnikiem pocztowym, ma za sobą 160.000 kilometrów jazdy saneczkami.

W Napajedli, w ciągu jednego roku wypito: 2506 hektolitrow piwa beczkowego i 330 hektolitrow piwa flaszkowego. Ponieważ miasteczko liczy tylko 5000 mieszkańców, przypada na jednego mieszkańca — wliczając niemowlęta i starców — więcej niż pół hektolitru piwa rocznie.

Paryski sąd białdzi się obecnie nad stwierdzeniem, która kobieta jest prawdziwą małżonką pewnego człowieka, oskarżonego o bigamię. Człowiek ten w trzech różnych krajach ożenił się cztery razy.

W Buhl, pod Saarburgiem, zmarł francuski obywatel, Pierre Maniers, w wieku 99 lat. Kiedyś, w 23 roku

życia, został on zwolniony ze służby wojskowej, jako chory na nieuleczalną gruźlicę.

Niektórzy ludzie uważają się za nowoczesnych, jeżeli noszą zeszłoroczne ubranie, jeżdżą tegorocznym samochodem i żyją z przyszłorocznego dochodu.

Paganini, sławny włoski skrzypek wirtuoz, który żył od 1782 do 1840 roku, był osiem razy pochowany. Jeszcze w roku 1896, a więc w 56 lat po śmierci, wykopano jego trumnę, — pochowaną w kościele Madonna della Steccata w Parmie, — gdyż chciano się upewnić, czy zwłoki jego rzeczywiście znajdują się w trumnie.

Grecki minister oświecenia mianował komisję do rewizji greckich klasyków. Wszystko, co się dotyczy demokracji i wolności, ma zostać wzbronione. Pewne trudności nastroją się w stosunku do Arystotelesa i Platona. Ale trudności te dadzą się przezwyciężyć.

Został skonstruowany „alarmowy aparat radiowy”, który ma być ochroną przed włamaniami. Aparat wytwarza wokół domu, w którym jest umieszczony, mur fal elektrycznych, i nikt nie może go przekroczyć, nie wprawiając w ruch dzwonek alarmowy.

Pewien pomysłowy dentysta angielski wpadł na dobry pomysł: na ścianie pokoju operacyjnego wyświetla interesujące filmy. Dzięki temu pacjenci, a szczególnie dzieci, będą mieli uwagę odwróconą od bólu, spowodowanego zabiegiem.

Mr. James Hosie utracił wzrok podczas wojny światowej wskutek ataku gazowego. W kilka lat później, podczas nieszczęśliwego wypadku, uderzył głową o kamienny trunek, i w kilka minut później zauważył że odzyskał wzrok.

W ciągu roku w Anglii umiera około stu osób wskutek wypadania z łóżek.

Na początku bieżącego stulecia w Baku prawie nie było zmechanizowanej pracy przy źródłach ropy. Robotnik siadał w kubie i był spuszcany na linie do szybu. Tam, dławiony przez gazy, stojąc do pasa w ropy, wybierał kubłem piasek z szybu. Niekiedy lina zrywała się podczas spuszczenia i robotnik wpadał

do źródła ropy; często ginął, zaduszony gazami. Wówczas powstawały trudności z wydobywaniem ropy, gdyż zwłoki zatykały źródło. Jeszcze w roku 1912-ym przy pracy w szybach w Baku bywało 12 wypadków śmiertelnych dziennie.

Zdumiewający wyczyn zaprodukował pewien tenor, popisujący się w variere londyńskim. Artysta pokazywał cały szereg sztuczek akrobatycznych, a następnie stawał na głowie, trzymając się specjalnych rączek i w tej pozycji śpiewał arie.

Jedna z wielkich angielskich fabryk sztucznego jedwabiu zrobiła bardzo ciekawe obliczenia. Z obliczeń tych dowiadujemy się, że: książka, która ma 60 lat, można zrobić 20.000 najlepszych damskich pończoch jedwabnych, naturalnie, jeżeli fabryka potraktuje drzewo w najnowocześniejszy sposób, stosowany przy wyrabianiu sztucznego jedwabiu.

Berlińczykom w Austrii nie się nie podoba: góry są za mało imponujące, albo za strome, wiedeńska kuchnia — niesmaczna lub za droga, ruch trzeba inaczej uregulować, a tubylcy w krótkich spodniach skórzanych są „śmieszniemi trzpiotami”.

Światowy rekord w wachaniu tabaki osiągnął pewien krawiec, mieszkający pod Apollą, który twierdzi, że w swym życiu — ma on 65 lat — wywachał dotychczas 770 funtów tabaki.

Z ogłoszenia firmy, sprzedającej elektryczne aparaty lecznicze: List dziękczynny niejakiego pana B. H. z Warnsdorfu:

„Chętnie stwierdzam, że moja żona została sparaliżowana prawostronnie, tak, iż nie mogła chodzić, ani ruszać prawą ręką; usta miała krzywe i z trudem wydobywała z siebie głos”.

Według najnowszej statystyki małżeńskiej, istnieje obecnie w Turcji 145.600 kobiet, które muszą dzielić się swym mężem, minimum z jeszcze jedną kobietą.

Radca dr. Severus Ziegler z Waimanu orzekł, iż trójdziewięć, a mianowicie trójdziewięć dur, lub moli — jest aryjski.

W przemysłowym mieście angielskim, Cardiff, mieszkała cztery kobiety: spokrewnione ze sobą, która mają razem 92 dzieci. Pani I. Fish ma 22, jej siostra, pani Murthy — 19, krewna ich 23 i druga krewna — 28 dzieci.

W Nicei zmarł 87-letni Jesse Randani, który jako śpiewak uliczny, przeszedł pieszo cały Europę, Amerykę i Australię. Do roku 1900 przebył on 140.000 kilometrów.

Automobilista, który jada dużo szpinaku, zawierającego witaminę A, nie zostaje w tak mocny sposób oślepiony reflektorami jadącego z przeciwnej strony samochodu, jak inni kierowcy. Można więc powiedzieć, że szpinak chroni przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Sława kanadyjskich pięciopalców nie dawała spokoju małżeństwu White w Nowym Orleanie. Gdy pani White urodziła obecnie bliźnięta, mąż jej postarał się o jeszcze trzy noworodki z domu poruczników i podał wszystkie pięciopalców dzieci za swoje. Oszustwo jednak się wykryło i małżeństwo White zostało aresztowane.



Zasoby sił wodnych w Polsce są bardzo duże; oszacowano je na 3.650 000 KM (koni mechanicznych). Na liczbę tę składają się dorzecza Wisły (2.055.000 KM), Dniestru (760.000 KM), Dunaju (286.000 KM), Niamny (223.000 KM), Dniepru (145.000 KM).

Wprowadzenie — do mechanizacji produkcji — sił wodnych, zastępujących węgiel potania znacznie koszty produkcji elektrycznej, co z ko-

lei umożliwi intensywniejszą elektryfikację kraju — jednego z podstawowych warunków podniesienia kultury wsi i miasteczek.

Wykorzystanie sił wodnych w Polsce było do niedawna niewielkie i znacząco się ułamek procentu. W ostatnich jednak latach i na tym polu zaobserwować można znaczny postęp. Wykorzystanie sił wodnych wzrosło w ostatnim dziesięcioleciu o blisko 120 procent.



Nad wybrzeżem Anglii przeszedł orkan, posuwający się naprzód z szybkością 130 km. na godzinę. Poczynił on wielkie spustoszenia, i według dotychczasowych danych, 12 osób padło ofiarą huraganu.

Jak poszukuje się pracy w Ameryce? 10 porad dla amatorów posad

W żadnym kraju na świecie psychologia dnia codziennego nie jest tak dokładnie przemysłana i zanalizowana, jak w Stanach Zjednoczonych. „Wszystkiego można się nauczyć”, oto optymistyczna i racjonalna zasada amerykańskiego doświadczenia.

I tak samo, jak istnieją tam szkoły propagandy, literackiego pisania, a nawet sex-appealu, obecnie pewien Amerykanin ułożył najważniejsze zasady dla szukających pracy.

Autor jest sam zatrudniony w biurze wielkiego domu towarowego, ma więc doświadczenie i jego zasady są równie odpowiednie dla innych krajów, jak dla Ameryki.

1) Bądź tak modnie i dobrze ubrany, jak tylko sobie możesz pozwolić. Człowiek, którego prosisz o pracę, musi sobie powiedzieć: klient chętnie się da obsłużyć przez takiego sprzedawcę. Nie bądź jednak nigdy wyzywający, tupet ani niedbałość nie są nigdy dobrymi poleceniami przy poszukiwaniu pracy.

2) Uważaj na swą postawę. Odzwierciedla ona twą postawę duchową i nie powinna przeszkodzić twym zamiarom. Jeśli smutnie zwieszona głowa jest twoim zwyczajem, przed wejściem do biura, w którym prosisz o pracę, skoryguj twoje smutne myśli, które są jej przyczyną.

3) Zwróć uwagę na to, aby twój wyraz twarzy był przyjemny. Nie znaczy to, że musisz się bezustannie uśmiechać. Są chwile, kiedy należy mieć poważny wyraz twarzy. Pamiętaj jednak zawsze, że twój przyświft szef myśli o tobie: czy będzie się on podobał moim klientom? Cóż czynisz sam, kiedy w sklepie lub biurze urzędnik zachowuje się nieuprzejmie i niegrzecznie? Wolalbyś być obsługiwany przez kogoś innego, czy nie?

4) Przychodź sam. Wielu starających się o pracę zawsze przychodzi w dwoje. Być może, że to daje otuchy, ale naprawdę nie pomaga przy znalezieniu pracy.

5) Ofertę lub formularz wypełnij starannie i czysto. Jest to dowodem, że potrafisz tak samo dokładnie traktować papiery biurowe. Odpowiadaj mądrze na wszystko. W ciągu dwóch, trzech miesięcy twoja miła powierzchowność będzie

zapomniana, i pozostanie tylko twój charakter pisma. A więc żadnych hieroglifów i niedokładnych podań.

6) Bądź uprzejmy dla woźnego, który ci drzwi otwiera. Jest rzeczą bardzo ważną znaleźć łatwy dostęp do szefa. A często również zapracowani szefowie zdają się na opinie swych pracowników. Przeto bądź ostrożny!

7) Przystosuj się do zwyczajów biura, w którym się znajdujesz. Nie zatrzymuj się tam, gdzie słyszysz rozmowy, które cię nie nie obchodzą. Czekaj, aż przyjdzie twa kolej. Z drugiej strony nie licz na to, że twój szef przyjdzie do ciebie. Zamelduj się i przedstaw się. Podporządkuj się wszystkiemu, czego od ciebie żądają.

8) Używaj zawsze pozytywnej formy dla swej oferty. Jedną z amerykańskich zasad jest nie stawianie nigdy pytania, które umożliwia klientowi powiedzenie: nie. Oto kilka takich pytań:

Czy poszukuje pan sprzedawcy?

Czy zechce pan uwzględnić moją prośbę?

Czy potrzebna jest panu pomoc?

Czy przypadkiem nie potrzebuje pan pomocniczej siły? (najgorsze ze wszystkich poleceń). Będziesz zupełnie inaczej przyjęty, jeśli zaczniesz w sposób następujący:

Dzień dobry! Czy mogę z kimś porozmawiać o wakujującej posadzie? Mam mianowicie pewną propozycję.

Poszukuję prac. Czy mogę panu podać, jakie posiadam kwalifikacje?

Mam duże doświadczenie w sprzedaży skóry i biżuterii. Czy mógłbym pomagać w niedziele?

Jak słyszałem, potrzebni są pakarze do paczek świątecznych. Umiem szybko i czysto pakować. Chciałbym swą pracę wykonać jak najlepiej i pozostać w dobrym humorze.

9) Powiedz coś szczególnego, co nie każdy starający się o pracę mówi. Zwrot taki napewno utkwie w pamięci szefa i przypomni mu się, kiedy będzie przeglądał złożone oferty.

10) Przede wszystkim bądź szczerzy. Oryginalność, jeśli jest sztuczna, robi przyszkodzenie. Szczerość przemawia najłatwiej. Ma się do niej zaufanie i pamięta ją się.

Europejczycy szukają pracy W Ameryce każdy człowiek ma szansę

Nowy Jork, w listopadzie.

W tym wielkim kraju, rozciągającym się od Atlantyku do Pacyfiku, niemal każdy człowiek, który chce pracować, napewno nie zginie. Naturalnie trzeba się wyżyć europejskich przesądów. Praca jest pracą i w Ameryce praca nie hańbi. Istnieją adwokaci, którzy są obecnie zadowolonymi sprzedawcami w jakiejś drogerii i doktorzy filozofii, którzy niezręcznie, ale z radością pracują na farmie. Lekarze stosunkowo mają największe szanse w swoim zawodzie. Jeżeli nauczą się angielskiego i zdadzą egzaminy, mogą się nieźle urządzić w małym mieście prowincjonalnym. Lekarze winni sobie wziąć przykład z młodego niemieckiego lekarza, który, po zdaniu wszystkich egzaminów, nie został w Nowym Jorku, jak liczni jego koledzy. Wiedział, że miejscowi lekarze, wcześniej czy później, wystąpią przeciwko napływowej konkurencji. Kupił sobie tani samochód (za 250 dolarów można dostać już całkiem niezły wóz) i pojechał na wieś. Dość długo szukał, ale w końcu znalazł miejscowość, w której miejscowi lekarze nie podnieśli protestu przeciwko niemu, a aptekarz obiecał mu współpracę. Lekarz ten żyje obecnie skromnie, ale szczęśliwie, w nowych warunkach. Jest to dowodem, że można się urządzić, jeżeli wybiera się właściwą drogę.

Właściwa droga, znaczy przede wszystkim: zdala od Nowego Jorku, gdzieś na prowincji, gdzie nie ma jeszcze nastrojów nieprzychylnych dla emigrantów. Poza tym trzeba zgodzić się z tym, że rozpoczyna się od początku, od dołu, a nie wolno liczyć na pomoc swego nazwiska, które tam, w Europie, miało znaczenie. Trzeba zerwać z tym złudzeniem: nikogo w Ameryce nie interesuje, co się działo w Europie.

Liczne „Union” nie przyjmują obcych przybyszów. Obawiają się konkurencji, obawiają się o swe posady. Mimo to wciąż słychać głosy, żądające zniesienia ograniczeń wjazdowych i wpuszczenia wszystkich uciekinierów politycznych. Dawniej było o wiele łatwiej „rozpocząć” w Ameryce. Komisarz imigracyjny na Ellis Island kręcił głową.

— Dawniej nowi przybysze pytali: „Czego mogę oczekiwać od Ameryki?” Dziś jest akurat odwrotnie i urzędnicy Stanów Zjednoczonych pytają każdego przybysza: „Czego może Ameryka oczekiwać od pana?” Bieda temu, kto nie odpowie zadowalająco na to pytanie! Człowiek ów zostaje skierowany na Ellis Island i musi przejść całą przykrą procedurę wyspy imigracyjnej...

W ciągu ostatnich miesięcy znalazło się wiele osób, żyjących z tragedii swych współbraci i zarabiających na tym pieniądze. Istnieją fachowcy, którzy za mniejsze lub większe sumy pieniędzy „regulują” trudności emigracyjne. Rozsądny emigrant będzie się wystrzegał tych „doradców” i uda się do oficjalnych urzędów i biur. Ameryka nie ma nic wspólnego z europejskimi krajami, w których czasami „krzywe” drogi są łatwiejsze, niż proste.

Przed kilku tygodniami całą prasę amerykańską obiegła wiadomość o 12 europejskich imigrantach, którzy nie zostali wy-

puszczeni z okrętu w Vera Cruz, chociaż posiadali amerykańskie wizy, ponieważ władze meksykańskie obawiały się, że przybysze pozostaną nielegalnie w Meksyku. Jeszcze przed rokiem wiadomość ta wywołała by burzę w Stanach Zjednoczonych. Depesze do Białego Domu, meetingi protestacyjne etc. Tym razem nie odezwał się ani jeden głos. Ameryka ma dziś mniej współczucia dla Europy. Istnieje coraz więcej Amerykan, którzy pytają:

— Czy pewnego dnia i my nie będziemy musieli zapakować naszych manatków i opuścić ten kraj?

Tych pięć tysięcy mil wody, które zawsze stwarzały poczucie bezpieczeństwa, dziś już nie wystarcza.

— Atlantyk nie jest już dostatecznie szeroki, aby mógł zapewnić nam bezpieczeństwo — rzekł pewien rozsądny Amerykanin. — I dlatego musimy brać udział w wyścigu zbrojeń. Chcemy przecież mieć tylko spokój.

Mimo tego poglądu, który się dość często słyszy, Ameryka po zostaje dla Europejczyków, którzy już nie wiedzą, dokąd mają się udać, krajem przyszłości. Mogą chodzić od domu do

domu, jako przedstawiciele jakiejś firmy, mogą próbować znaleźć posadę i zarabiać pieniądze. A wieczorem, jeżeli nie mają pieniędzy na kino, mogą wyjść na Broadway i przysłuchiwać się licznym mówcom, którzy zatykają obok siebie amerykańską flagę i pod jej ochroną wypowiadają wszystko, co mają na sercu: wymyślają na państwo, rząd, senatorów, demokrację, dyktatorów, murzyków z Konga i cyklistów, lub też ich chwalą, zależnie od tego, co się komu podoba, lub nie. Europejczycy, którzy się temu przysłuchują, są zdumieni: czy coś podobnego jest w ogóle możliwe? A przy tym tutaj, gdzie za zaczepienie kobiety na ulicy można dostać trzy miesiące więzienia!

Szybko jednak spostrzegają, że Ameryka jest osobliwym krajem, pełnym niepojętych paradoksów i groteskowych przeciwieństw. Bo Ameryka nie jest Europą. Kto będzie zawsze o tym pamiętał, ten szybko uwolni się od najbardziej niepojętego uczucia: tęsknoty za Europą. I o wiele wcześniej, zanim zostanie amerykańskim obywatelem — trwa to pięć lat — będzie dobrym patriotą amerykańskim.

G. E.—



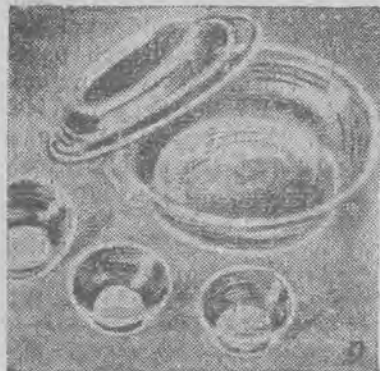
1. W Anglii istnieje klub przyjaciół myszy, liczący przeszło tysiąc członków, a najładniejsze egzemplarze hodowanych myszy są rokrocznie na posiedzeniu klubu tego nagradzane. — 2. Stacja kolejowa Forty Hill na północy od Londynu została dla ruchu zamknięta przed trzydziestu laty. Obecnie mieszka na dworcu jedna rodzina, która zazwyczaj na peronie urządza swoje wielkie pranie.

Nowoczesny stółowy



Stół i krzesła zrobione są z jasnego drzewa, pokrycie jest granatowe w kremowe gwiazdki. Stół ma szufladę do srebra, a serwetki pod talerze zrobione są z tego samego materiału, co pokrycie.

Szkłane naczynia



Ładnie i efektownie wyglądają szklane naczynia, które obecnie ukazują się na rynku. Poza miskami do zapiekania i formami do pieczenia ciast, które dotychczas znajdowały się w sprzedaży, ukazały się również filiżanki do zupy i miseczki do zapiekania rozmaitych wielkości, które można wygodnie i łatwo wsunąć do pieca.

Fajans



Moda ostatnich lat coraz bardziej laworyzuje naczynia fajansowe. Są one przeważnie w ostrych kolorach i ozdobione cudnymi rysunkami. Rycina nasza przedstawia bułgarskie naczynia fajansowe.

Małżeństwo i pieniądze

Ostatnio została opublikowana w Ameryce ciekawa statystyka. Jedną z największych kobiecych organizacji rozpisano ankietę na temat: jaką rolę odgrywają pieniądze w małżeństwie? — Otrzymało 2.000 odpowiedzi.

Około 20 proc. wszystkich zapytanych oświadczyło, że właśnie pieniądze były powodem rozbiegania się małżeństwa. Dalszych 1.000 osób napisało, że pieniądze są bardzo ważnym czynnikiem w małżeństwie i że są najczęściej przyczyną wszystkich w nim dysharmonii.

Wiele kobiet oświadczyło, że wszystkie sprzeczki, jakie miały ze swoimi mężami, zawsze oparte były na pieniądzu.

Jeszcze ciekawsze są odpowiedzi na temat zużytkowania pieniędzy w małżeństwie. Jedną z pań twierdzi, że mąż jej wydawał naprawdę duże sumy na swój klub, auto i osobiste przyjemności, mówił jednak, że nie może pozwolić sobie na to, aby utrzymać... służącą!



DZIEŃ PIĘKNEJ PANI



SUKNIE DOMOWE

Nie ubierajmy się jak gwiazdy filmowe

Nastąpiły smutne deszczowe dni, kiedy zmuszone jesteśmy więcej przebywać w domu. Jak przyjemnie jest, podczas gdy deszcz monotonnie bębni o szyby, siedzieć na wygodnej kanapie lub w fotelu, w ciepłym pokoju.

Nie chce się nam ubrać. Nie znamy to jednak, że powinnyśmy narzucić na siebie co się da, byle jaką zniszczoną, lub niemodą suknię. Nie stępić wale jeszcze kobiet, ubierających się bardzo elegancko i modnie „do wyjścia”, nie zwraca najmniejszej uwagi na swe domowe ubranie, chociaż przecież właśnie dla naszych najbliższych przede wszystkim kim powinniśmy się starać ubierać gustownie, starannie i do twarzy.

A jeśli ktoś ze znajomych wpadnie znielacka, powinien urzucić nas tak, jak przywykli do tego na ulicy, lub na przyjęciu.

Naturalnie, nie należy nosić w domu sukien lub spódniczek, które nosimy zazwyczaj na ulicy. Przeciwnie, nie radzę nawet nosić po domu części kostiumów lub kompletów, ponieważ niszczą się one szybciej od reszty ubrania.

„Jarmark kobiet”

Suknie z aluminium i bar maquillage'u na wystawie w Londynie

W Londynie otworzono niedawno w olbrzymim wystawowym budynku Olimpia, wystawę, poświęconą wyłącznie sprawom kobiecym, pod nazwą „Kobiece jarmark”.

Pokazała ona jeszcze raz dobitnie i jasno, że światowy przemysł, zawsze, czy to w starożytności, czy w średniowieczu, czy też w naszych czasach, kiedy osiągnął on taką techniczną doskonałość, zawsze i przede wszystkim troszczył się o zaspokojenie potrzeb i żądań kobiety. Dotyczy to nie tylko czysto kobiecych dziedzin, jak kosmetyka, galanteria i t. d.

Nawet największy wróg kobiet musi przyznać, że całe nasze domowe życie, cały nasz sposób bycia, ubierania się i odżywiania, w mniejszym lub większym stopniu znajduje się pod wpływem kobiet. Lwia część pieniędzy na świecie w ten czy inny sposób przechodzi przez ręce kobiet.

Naturalnie na wystawie reprezentowane są najliczniej dwie wspomniane już wyżej gałęzie przemysłu: kosmetyka i galanteria.

Kobiety zwiedzające „Kobiece jarmark”, mają okazję poznać całą historię i rozwój kosmetyki w pawilonie „Siedem epok maquillage'u”, poczynając od czasów starożytnego Egiptu, 1400 lat przed Chr., poprzez inne kultury, w ich rzedzie rzymskiej, poprzez nasze pradziadki aż do Miss 1938 roku.

Panie, które interesują się wyłącznie dzisiejszymi osiągnięciami

kosmetyki, najchętniej odwiedzają „Bar maquillage'u”. Tempo dzisiejszego życia nie zawsze daje możliwość poświęcenia dostatecznego czasu na rozmaite codzienne nasze zabiegi. Zamiast tego, aby siedzieć kilka godzin przy biesiadzie, jak to czynili starzy rzymianie, współczesny człowiek często wbiega tylko szybko do baru, ażeby na stojąco zjeść coś i wypić. Również i dzisiejsze damy mogą w „Barze maquillage'u”, pokazanym na wystawie londyńskiej, w przeciągu dziesięciu minut doprowadzić się do porządku, odświeżyć twarz w rekordowo szybkim czasie.

Zgodnie z poglądem twórców wystawy, popartym przez statystykę, dzisiejsza kobieta, którą tak często obwiniamy o niegospodarność i brak zainteresowania kuchnią, w istocie dużo uwagi poświęca temu zagadnieniu. Dlatego też dla amatorów sztuki kulinarnej na wystawie w kilku pawilonach najlepsi kucharze Londynu, demonstrują jak należy sporządzać kulinarne arcydzieła, nawet w najskromniejszych gospodarstwach.

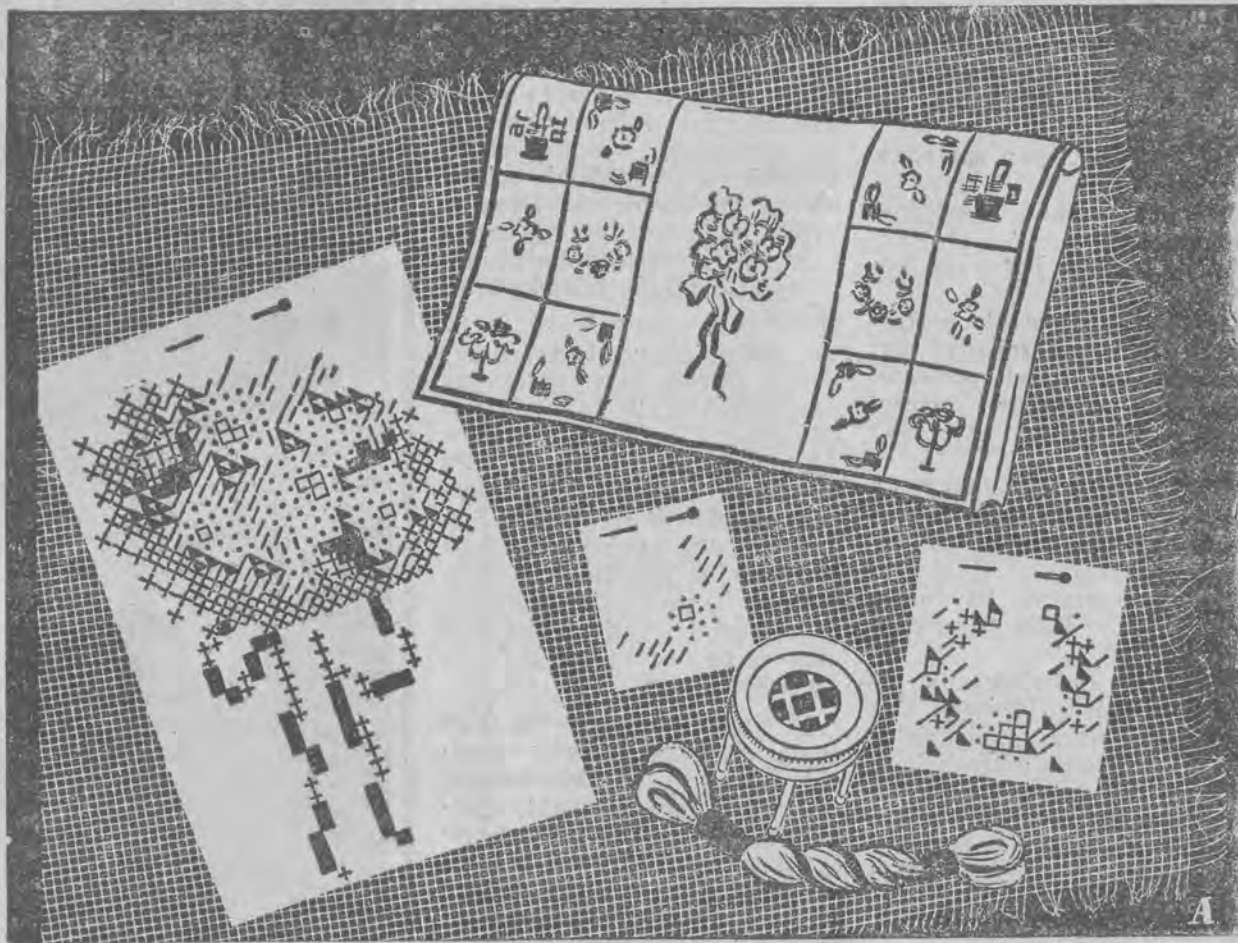
Jest to wogóle charakterystyczny rys całej wystawy, orientacja w kierunku średniej zamożności. Prawda, na wystawie znajduje się mnóstwo rzeczy i pawilonów, obliczonych na bogatego konsumenta, lecz w głównej mierze zwrócono uwagę na średnio zamożną kobietę, którą wystawa poucza jak przy najskromniejszych środkach można uzyskać

maximum komfortu, wygody i przytulności. Narówni z urządzeniami pięknych mieszkań, podobnych w swej wspaniałości do mieszkań gwiazd filmowych, wystawa pokazuje również małe uroczne mieszkanie, dostępne dla każdego zwykłego śmiertelnika.

Londyńska wystawa zwraca jeszcze również uwagę widzów na szczególne ogromnie charakterystyczny dla współczesności. Jeżeli dawne czasy znane były pod nazwą brązowego, żelaznego i t. d. wieków, to nasz wiek powinien być nazwany wiekiem aluminium. Zdziwiałoby się jest poprostu jak szeroko zastosowanie znajduje ten metal w naszych czasach. Sądząc z eksponatów „Jarmarku kobiet”, jadamy już na aluminium naczyniach, siedzimy na meblach z aluminium, a w krótkim czasie nie tylko będziemy jeździć aluminium kolejkami, ale nawet będziemy nosić... aluminium ubrania. Na wystawie pokazano taki strój, zrobiony z tkaniny, podobnej do kołczugi z miniaturowych kółeczek aluminium.

Na wygląd i nawet w dotyku wygląda to, jak cienka i miękka tkanina, układająca się w malownicze draperie, a śliczna modelka demonstrująca to cudo, twierdzi, że jest ono wygodne i przyjemne. Jedno należy stwierdzić z niezbitą pewnością: sukni z aluminium napewno nie można zmiąć.

Krzyżkowe roboty



Muła szydełkowania i trykotowania usunęła zupełnie w cień dawne, tak lubiane przez nasze panie, hafty. Jedynie tylko haft krzyżkowy pozostał w modzie i dalej jest chętnie stosowany do rozmaitych robót ręcznych.

Serwaty, obrusy, spoduszki, chusteczki, dziecięce ubrania i bluzecz-

ki, wszystko to nadaje się znakomicie do krzyżkowego haftu.

Ażeby robota krzyżkowa była ładna i efektowna, wymaga ona oprócz gustownego doboru kolorów, również staranności wykonania. Na materiał przeznaczony do haftu należy dokładnie naszyć kanwę grubszą, lub cieńszą, zależnie od rysunku.

Nici powinny również być odpowiedniej grubości, bowiem zbyt cienkie nie kryją rysunku, a zbyt grube wyglądają zamazane. Decydującym kolorem haftu powinno być zawsze tło, a nie sam rysunek. Bardzo ładnie wyglądają hafty krzyżkowe tylko w dwóch kolorach, np. czarny z czerwonym, lub niebieski z granatowym.

Kobiety, które dużo zajmują się gospodarstwem, powinny sobie uszyć zgrabne fartuszki. Ładnie wyglądają fartuszek z kretonu w paski lub kwiatki na szelki, albo uszyty jak angielska sukienka. Bardzo ładne są fartuszy w rodzaju marszczony chłopki z bufiastymi rękawkami i ściągnięte przy szyi.

Wieczorem, kiedy pozostajemy w domu nie możemy nigdy szlafroków natomiast domowe suknie, „robe d'intérieur”, długie aż do podłogi, zapinane na rząd guzików, z satyn lub aksamitu. Pięknie naprzykład wygląda sukienka taka z bordo aksamitu, kroju princessa, obcisła i długa do ziemi, przybrana fiołkową szarfą z szyfonu lub georgetty. Lub inna z szarej miękkiej wełny, cała lamowana wokół niebieskim aksamitem.

Należy bardzo ostrożnie wybierać swoje suknie domowe. Muszą one przede wszystkim odpowiadać naszemu mieszkaniu. Bogate, strojne suknie rażą i nawet wyglądają śmiesznie w skromnym klasycznym mieszkaniu. Natomiast duże komfortowe pokoje są pięknym tłem dla kosztownych i kolorowych sukien domowych.

Paryskie domy pokazywały na swych rewiiach w tym roku dużo strojnych pijam, w rodzaju perskich kostiumów. Są one bardzo piękne, ale nie mogą być noszone przez wszystkie kobiety, bowiem nadają styl „filmowy”, co bynajmniej nie świadczy o dobrym smaku ich właścicielki.

Sztuka, którą powinna opanować każda kobieta, to zdolność stworzenia w swym domu atmosfery najbardziej jej odpowiadającej. Urządzenie mieszkania, jak i jej garderoba powinny odpowiadać indywidualności swej właścicielki i tworzyć z nią harmonijną całość.

EUGEN PALMAI

OBIAD

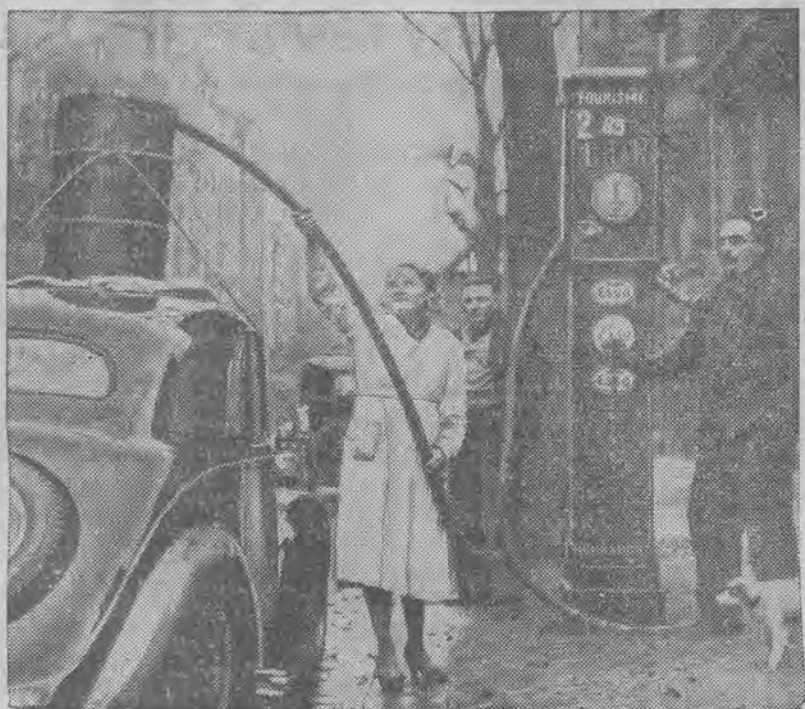
Pani wyszła z wanny, włożyła szlafrok i zadzwoniła na służącą.
— Słucham — rzekła Inka, służąca do wszystkiego.
Pani westchnęła.
— Co zrobimy dziś na obiad, Inko?
— Może ten filcowy kapelusz? — rzekła z wahaniem dziewczyna.
Pani zmarszczyła czoło.
— Jest mi jeszcze potrzebny, Inko.
— Więc może różowy garnitur.

— Dobrze.
— Przygotuję rości i pieczeń z chrzanem.
— A legumina, Inko?
— Pani wybaczy, nie mogę dać tak dużo za garnitur.
— Wszak jest jeszcze zupełnie nowy.
— Żałuję bardzo, ale nie mogę.
— Widzisz, moja kochana, przyrzekłam mężowi zrobić na dziś leguminę.
Służąca namyślała się.

— Poproszę więc jeszcze o biały kołnierzyk. Zrobię z niego pierożki.
— Dobrze. Wyszukaj sobie wszystko w mojej szafie.
Służąca wyjęła z szafy garnitur i kołnierzyk i zaniósła je do swojej izdebki. Zrobiła niezły interes. Następnie wzięła z torebki trzy pengo i poszła po sprawunki.
Pan przyszedł na obiad w towarzystwie zaproszonego kolegi, pana Losza.
Pan Losz był poważną osobistością.

bre na mego narzeczonego... przyniosę za nie obiad. Dobrze?
Zapanowało pełne przerażenia milczenie. Ta Inka jest bardzo zuchwała. Jak można było tak obrazić pana Losza! Niesłychana rzecz!
Pani zbladła, a pan chrząkał z zakłopotaniem.
Pan Losz uśmiechnął się niewyraźnie.
— Proszę wziąć rękawiczki, Inko... nie są imitacją, lecz z praw-

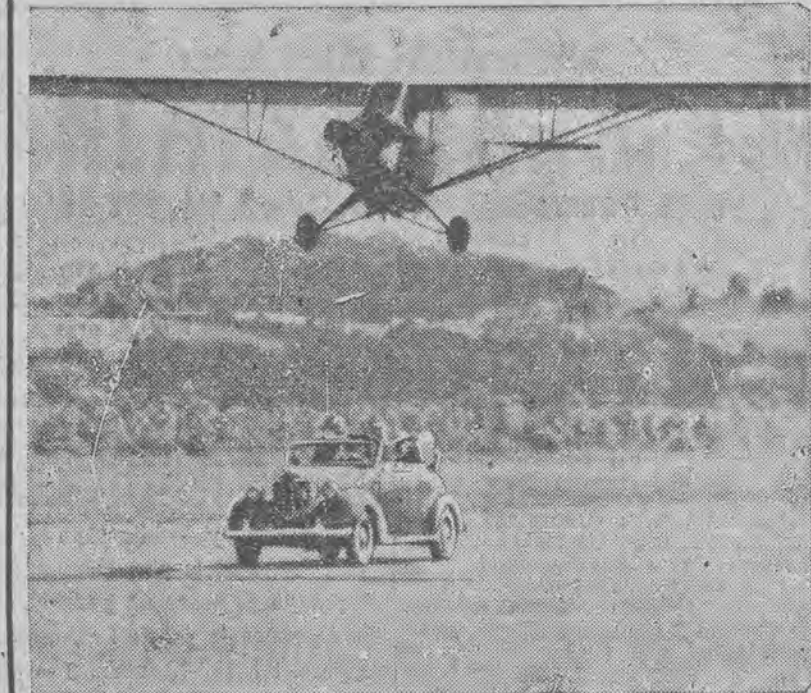
dziwej świńskiej skóry. Możesz przynieść jeszcze trzy filiżanki czarnej kawy...
— Słucham!
Służąca ukloniła się i wyszła z pokoju.
Pan Losz rzucił się na krzesło i złożył nogę na nogę. Uczynił gest wyrażający pobłażanie, i rzekł:
— W dzisiejszych czasach trzeba obchodzić się ze służką po ludzku...



1. W obawie przed nowymi podatkami od benzyny właściciel samochodu w Paryżu już obecnie napelnia swój zbiornik, znacznie powiększony, cennym paliwem. — 2. Rumuński pastuszek zabił w pobliżu Craiovy zębatym kijem 30 jadowitych żmij, które gromadą napadły na jego stado.



— Kochanie — rzekł pan do żony — pan Losz zostanie u nas na obiedzie.
Pani nie mogła ukryć zakłopotania. Pan Losz usiłował protestować.
— Ależ proszę państwa... jestem już właściwie po obiedzie... zresztą w tym domu znajduje się restauracja... łaskawa pani, proszę nie...
Pani uśmiechnęła się:
— Ależ mamy dość obiadu...
— Słuchaj, kolego — wmieszał się pan domu.
Wszyscy byli ogromnie zażenowani. Wtem weszła do pokoju Inka.
— Czy ten pan zostaje na obiedzie? — zapytała.
— Jeżeli to możliwe... proszę...
— Kochana Inko, proszę jeszcze coś dodać...
— Z czego? — zapytała chłodno dziewczyna.
— Czy chcesz filcowy kapelusz?
— Dobrze. W takim razie przyniosę obiad z restauracji.
Pan Losz zaprotestował energicznie.
— Ależ, łaskawa pani... cóż znów... dla mnie nie potrzebuje pani rozbawiać się... mój Boże... u nas dzieje się często to samo... proszę usilnie dla mnie...
— Alce, panie Losz, kapelusz ten nie podoba mi się już od dawna...
— Kochany kolego, nie ma o czym mówić... Inko, proszę wziąć kapelusz!
— Nie, nie mogę się na to zgodzić — protestował pan Losz. — Może pani pozwoli, że ja... biorąc pod uwagę ciężką sytuację... pomogę... Inko, oto dwa pengo i...
— To niepotrzebne — rzekła Inka. — Proszę nie dawać mi gotówki. Widziałam w przedpokoju skórkowe rękawiczki pana Losza... jest to wprawdzie imitacja, ale będą do-



1. Dwaj amerykańscy talarze przez 63 godziny bez przerwy na lekkim aparacie, biorąc benzynę z samochodu, bez lądowania, ale z powodu defektu w motorze musieli lądować nie w przepisowym miejscu i wobec tego ich nowy rekord światowy nie został uznany. — 2. Paul del Rio, najmniejszy człowiek na świecie, wysokości pół metra wagi 7 kilo, na reflektorze olbrzymiej lokomotywy amerykańskiej, ważącej 350 tysięcy kg.

FRYDERYK STEINER.

PERUKA

MIEJSCE: jedna z angielskich dróg, niedaleko od królewskiego Londynu, znanych ze swego strasznego stanu, a unikanych ze względu na niebezpieczeństwo podróżowania po nich.
CZAS: W ostatnim ćwierćwieczu 18 stulecia, wkrótce po egzekucji Johna Shepparda, owego czeladnego meża, któremu Królewski Sąd w Old Bailey udowodnił dziesięć naście morderstw i czterdzieści dwa napady zbójckie. Za to skazano go na karę śmierci i głowa tego „króla angielskich rabusiów” zdołała w ciągu dwóch miesięcy brnąć wejściową Toweru.
*
Ciemna, deszczowa noc. Na jednej z szos, w niewielkiej odległości od Londynu, posuwa się powoli dyliżans. Na wysoko wzniesionym koźle siedzi jakiś młodzieniec o twarzy wielce zakłopotanej; na głowie potężny, czarny cylindrowy w urękawiczonej dłoni bat, który głośno trzaśka dla dodania sobie odwagi. — Gdy grudniowy wicher rozwiewa jego czarną pelerynę, można ujrzyć szeroki skórzany pas, w którym tkwią dwa pistolety. Ukryty przed oczyma ciekawych, siedzi w czarnej, skórą okrytej karoserii, oparty o poduszki Abraham Orighon, bogaty handlarz włośna... Jedzie on prywatnym dyli-

żansem, bez eskorty. Siedemdziesiąt dwie godziny są już obydwa — pan i służa — w drodze. Wraz z zapadnięciem ciemności spodziewają się dojechać do rogatki Londynu. Wtedy nie będą już w zasięgu okropnej pogody grudniowej i, co ważniejsze, napaści ze strony zbójckich band, grasujących po wszystkich drogach. Publiczna kaźń Johna Shepparda nie wywarła zbyt wielkiego wrażenia na bandytach. Woźnica i podróżny są przemęczeni długą podróżą, straszną pogodą, denerwującym napięciem nerwów. I gdy w tym momencie wynurza się na zakręcie drogi jakiś człowiek na koniu, chwytając za cugle, zatrzymując dyliżans, i żąda głośno pieniędzy i kosztowności, nie napotyka na opór. Z nawpół otwartego okna karosy wyjrzała blada twarz kupca. Nie widzi on wyraźnie twarzy rozbójnika, gdyż czarna, wełniana peruka, naciągnięta głęboko na czoło, zasłania oblicze napastnika. Po krótkim, brutalnym dialogu, wypełnionym przeważnie błyskiem pistoletu oraz ohydnyimi przekleństwami, otrzymuje łotr skórzany worek, wypełniony złotem — cały majątek handlarza,

który sądził, że ukrywając woreczek w siedzeniu karosy, ocali go przed złodziejem. I już wsiada bandyta na konia, potrząsa ironicznie zdobyczą i znika z oczu okradzionego handlarza.
Czarna karetka znów rusza z miejsca. Po kilku minutach zapada cisza nad owym skrzyżowaniem dróg. Tylko ciemny strzęp wełny, owa czarna peruka pozostała na miejscu przestępstwa, jak ko niemy jego świadek. Po kilku minutach przejeżdża tamte Percy Lygthon. Jego koń płoszy się. Młody człowiek, znany w okolicy ze swoich kawałów, schyla się do ziemi. Widzi czarną perukę, bierze ją do ręki i w przystępie dobrego humoru wkłada na głowę. W tym przebraniu pojedzie do Londynu i napędzi porządnego stracha swoim klubowym kolegom.
Gdy spostrzeżenie już światło rogatki miejskiej, zamyka mu dalszą drogę dyliżans. Właśnie podnosi woźnica latarnię, jakby poddając badaniu jeźdźcę. Obok woźnicy, gruby, mały mężczyzna, w obramionym futrem palcie, krzyczy:
— To jest przecież ten przeklęty złodziej, który mnie okradł! Trzymajcie go!

żą go i, nie bacząc na protesty, prowadzą przed sędziego.
Sąd zebrał się. Sprawa trwa kilka minut zaledwie. Kupiec składa uroczystą przysięgę, że poznaje w oskarżonym zbójcę, który go obrabował. Percy nie może podać żadnego alibi. Wyrok przy sięgłych brzmi krótko i węzłowato: śmierć przez powieszenie.
Publicznemu procesowi przysłuchuje się prawdziwy zbrodniarz. Gdy zapadł już wyrok, występuje on z ław publiczności i staje przed lordem - sędzią:
— Wasza Wysokość wybaczy moją śmiałość. Ale wydaje mi się, że zbyt wielką wagę przykładam do owej czarnej peruki, jako jedyne dowodu, mającego stanowić o życiu, lub śmierci oskarżonego. Jeśli Wasza Wysokość pozwoli, włożę na chwilę tę perukę.
Sędzia zdumiony tym nieoczekiwanym epizodem, ale chętnie wysłuchujący zdania innych, pozwala na eksperyment.
Gdy więc prawdziwy rozbójnik włożył już na głowę perukę, zwraca się do kupca z groźnym okrzykiem na ustach:
— Panie, wasze pieniądze, jeśli wam życie mile!

— Tak, to on. Ten człowiek okradł mnie. Poznaje go doskonale! —
Śmiejąc się, zdejmując rabuś perukę i zwraca się znów do sędziego i przysięgłych:
— Szanowni obywateli! Czy widziecie teraz jak niepewny jest ten człowiek swej sprawy. Nędznego słuchacza bierze za zbójcę, tylko dlatego, że włożył tę czarną perukę...
Po tej przerwie zebrał się przy sięgali na nową naradę. To, co im pokazał ów nieznajomy, zachwiało ich. Naprawdę handlarz składał nową uroczystą przysięgę, że ów przygodny słuchacz był rzeczywistym zbrodniarzem. Jego świadekstwo straciło całą swą siłę. Podług angielskich praw nie mogło ono być wcale brane pod uwagę, ponieważ skarżący wskazał przed tym uroczystą przysięgą, jako na sprawcę napaści, na niewinnego szlachcica. Sąd pięciu głosami na dziesięć uznał go za niewinnym. Prawdziwy rozbójnik, uśmiechając się, odszedł ze zdobyczą, ukrytą pod kaftanem. — Młody szlachcic został uniewinniony, gdyż tylko połowa przysięgłych uznała go za winnego. Do wydania wyroku potrzebna była jednomyślność przysięgłych. A czarna peruka przechowała gmina Lousdown, jako ciekawy symbol wymiaru sprawiedliwości.



PUDER
WODY TOALETOWE
5 FLEURS
FORVIL

BOLE reumatyczne i artretyczne
NAJWIĘCEJ DOKUCZAŁA PODCZAS ZIMNY I NIEPOGODY

OSMOGEN
GASECKIEGO

MAŚC PRZECIW-REUMATYCZNA
DO KĄPIELI „OSMOGEN”
KOJA TE BOLE.

Higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Renowacja linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44.

tel. 202-14.

Instytut
cosmétique

Cosmetyka lecznicza
Campa kwarcowa

Al. Łościński 41
tel. 204-89

DR. MED.
Aleksander GOLDSCHMIED
Choroby żołądka, jelit, wątroby i przemiany materii
Łódź, Gdańska 26a, tel. 269-24
Przyjmuje 5-7 po poł.

DR.
T. Jankielowicz
Chor. żołądka, jelit i wątroby
Stary Rynek 9,
tel. 133-38
Przyjmuje od 4 — 7.

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
powróciła z Paryża
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

Towarzystwo Ubezpieczeń

„SILESIA”

Spółka Akcyjna

należąca do koncernu angielskiego towarzystwa ubezpieczeń

„Commercial Union Assurance Company Limited”
w Londynie.

Posiada obligatoryczne umowy reasekuracyjne z 37 najpoważniejszymi angielskimi, francuskimi i szwajcarskimi Towarzystwami Reasekuracyjnymi.

Prowadzi działy ubezpieczeń:

od ognia

„ kradzieży z włamaniem i od rabunku

„ odpowiedzialności cywilno prawnej

„ następstw nieszczęśliwych wypadków

„ transportów lądowych, morskich, rzecznych i walorów.

Oddziały:

Łódź, ul. Piotrkowska 145
Telefony: 133-94 i 239-30.

Bielsko, ul. Krasińskiego 11

Katowice, ul. Mariacka 1

Kraków, ul. Floriańska 4

Lwów, ul. 3-go Maja 19

Poznań, ul. 27-go Grudnia 16

Warszawa, ul. Marszałkowska 149.

Reprezentacje i Agenty we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

Dr. Ludwik Falk **Helena Halpern**
Przeprowadziła się
na ul. **Piotrkowska 83**
tel. 279-29
Przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7.

Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07
10-12 i 5-7

WÓZKI DZIECIĘCE
KÓŻKA METALOWE
MATERACE
NAJTAŃSZEJ — FABR. SKŁADZIE
J. B. WÓLKOWYSKI
NARUTOWICZA 11 TEL. 157-70
REPERACJE I LAKIEROWANIE

Dr. med. HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopławych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i 4-8 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1 pp.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. med. I. SER
Chor. wewnętrzne
POWRÓCIŁ
AL. 1-go MAJA 3. Tel. 174-47
Przyjmuje od 5 — 7-ej

Warszawski Skład Futer
I. KLAINSZTAJN
Łódź, Nowomiejska 21 (w podw.), tel. 139-13
poleca w wielkim wyborze
wszelkiego rodzaju futra
jak: fok, karakuly, bagdady, wydry liasy srebrne i inne, oras
wszelkiego rodzaju artykuły futrzane

Do akt. Nr. Km. 2082 | 38
i akt. Km. 2078 | 38

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 12-go St. Gasiński zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 67

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1938 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul.

Piotrkowskiej 33 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 1670.— a mianowicie: 350 metr. materiału na ubrania męskie i urządzenia sklepowe oraz 100 metr. materiału ubraniowego które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12.11. 1938 r.

Komornik: (—) ST. GASIŃSKI

Do akt. Nr. Km. 2136 | 38

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 12-go, St. Gasiński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 67

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1938 r. o g. 13 w Łodzi, przy ul. Lipowej 23 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 600.— a mianowicie: mebli i radioodbiornika które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 12.11. 1938 r.

Komornik: (—) ST. GASIŃSKI
Sprawa f-my „Aciol” p-ko Herszowi Nachmanowi Grossbardowi

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
specjalista
chorób kobiecych i akuszerii
POWRÓCIŁ
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

ADAM MANDELS

księgowy — bilansista

udziela porad

przyjmuje pracę na godziny.

Korespondencja polska i niemiecka.

Zgłosz. tel. 189-73, godz. 3 — 4.

DOKTOR REICHER

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Poludniowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i od 5-8 w.
w niedziele i święta od 9 — 12-ej

DR. MED. H. Rózaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
POWRÓCIŁ

Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98

przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

SANATORIUM

„TEOFILOW” (pod Łodzią)
czynne cały rok
dla nerwowo i psychicznie chorych.
REKONWALESCENTÓW
I NIEDOROZWINIĘTYCH DZIECI

D-ra A. SZMIRGELDA
Łódź, Śródmiejska 27, tel. 151-89

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych!

PRZEDWIOSIE

Żeromskiego 74/76, tel. 129-82

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2

MAURYCY CHEVALIER i MARY GLORY ruszają na podbój publiczności
„Z UŚMIECHEM NA USTACH”
Następny program: „GRANICA”

Dziś i dni następnych!
IRENA DUNNE i CARY GRANT w filmie **„NAGA PRAWDA”**
Najlepsza komedia sezonu. — Temat, jakiego jeszcze nie było. — Film, który zdobył 4 złote medale: Jako najlepszy film roku, za najlepszą reżyserię (Leo Mc Carey), za najlepszą kreację kobiecą (Irena Dunne), za najlepiej zagrany rolę drugoplanową (Ralph Bellamy)
Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc
W niedziele i święta nieważne. — Pocz. przedst. w. dni powsz. o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12.

Dziś i dni następnych
reprezentacyjne dzieło produkcji francuskiej pt.
„KAPITAN MOLLENARD”
HARRY BAUR
Dramat ludzi, których ojczyzną jest pokład okrętu